ONANIZM.

ONANIZM,

ROZTRZĄSNIENIE CHOROB

POCHODZĄCYCH

Z SAMOGWAŁTU,

przez

PANA TYSSOTA

SŁAWNEGO DOKTORA PO FRANCUSKU NAPISA-
NY, TERAZ NA POLSKI PRZEŁOŻONY.

Extinctum propriis vivere criminibus.
C. GALL.

Za Przywileiem.

w WARSZAWIE I LWOWIE 1782.
Nakładem i Drukiem MICHAŁA GRÖLLA,
Księgarzą Nadwornego J. K. Mci.

PRZEMOWA.

Poznałem niedoſkonałości pierwotnego po łacinie napiſanego (a) dzieła, małą tę układaiąc kſiążeczkę: wyexkuzowałem one, okazałem przyczyny uſprawiedliwienia moiego w przemowie. Te niedoſkonałości ieſzcze mnie bardziey raziły po przedrukowaniu; tak, iż

(a) W roku 1758 pod napiſem: Tentamen de morbis ex manuſtupratione, po Rozdziale: de morbis biloſis.

ie za nie znośne osądziłem roztrząsaiąc iedno tłómaczenie francuzkie, którego przeyzrzenia odemnie żądano.

Prócz wielu nowych postrzeżeń, które przydać musiałem, potrzeba ieszcze było poprawić w porządku popełnione błędy, i dać większą rozciągłość częściom, które pierwsze tylko w sobie zawierały przygotowania, wcale niezdolne obiąć to, com chciał powiedzieć.

Tak wiele z popraw czyniły dzieło właśnie nowe i daleko dłuższe. Trudność wykonania tego przedsięwzięcia w ięzyku żyiącym, i wszystkie nieprzyiemności, które za sobą ciągnął nie były mi niewiadome. Jedna tylko pobudka, to iest użyteczność, którą ten zamysł dobrze wykonany (lepiey bez wątpienia niżelim ia wykonał) człowieczeństwu mógł sprawić, zdolna była nakłonić mnie do tego, i w rzeczy samey nakłoniła. Smutna rzecz zatrudniać się zbrodniami sobie podobnego stworzenia: rozważanie o-

nych trapi i upadla: lecz słodko iest spodziewać się: że się przyłożemy do umnieyszenia ich liczby, i ułagodzenia nędź, które za niemi idą.

Co mi czyniło pracę moię daleko cięższą niżbym był miał pisząc po łacinie, iest trudność wyrażania obrazów, których nazwiska zwyczay pospolity nie przystoyności naznaczył cechą. Byłoby mię to niesкończenie wiele kosztowało, gdyby potrzeba było z tey się wybiiać opierzchliwości: i to ułożenie, z którego śmiem się chlubić, uczyniło mi lżeyszą pracę, niż gdyby mi nieszczęśliwie na niey brakło było, z tym wszystkim znalazłem ią ieszcze chrapowatości pełną. Nie wzdrygam się zapewnić, iż niczego nie opuściłem, abym zachował wszelką którą tylko można dziełu temu w wyrazach przystoyność. Znayduią się iednak mieysca śliskie od materyi nie rozdzielne; iakże ich się uchronić? Czyż należało zacierać tak wielkiey wagi wizerunki? Nie

zaiſte. Piſarze ſtarozakonni, oycowie święci, ktòrzy prawie wſzyſcy piſali w ięzykach żyiących, nie rozumieli, aby ſię należało zamilczeć tych bezecnych wyſtępkòw, ktòrych bez użycia ſłòw oznaczyć nie podobna. Miałem ſobie za powinność naśladować ich przykładu, mòwiąc z Auguſtynem świętym: *ieżeli to com napiſał gorſzy iaką oſobę bezwſtydną, niech narzeka na ſwoię wſzeteczność, a nie na ſłowa, ktòrych muſiałem użyć dla wyłożenia myśli moiey o płodzeniu ſię ludzi. Mam nadzieię że czytelnik wſtydliwy, i roſtropny wybaczy łatwo śmielſzym opiſaniom, bez ktòrych ſię obeyść nie mogłem.* Przydam do ſłòw tego świętego człowieka, iż ſię ſpodziewam zaſłużyć na wdzięczność i ſzacunek ludzi cnotliwych, i oświeconych, ktòrzy ſię znaią na powſzechnym zepſuciu; pochwalą oni, ieżeli nie ſkutki, to przynaymniey zamierzenia moie.

Nie tykałem tu ròwnie, iako i w pier-

wſzych wydaniach moralności, pamiętaiąc na *Horacyuſza* ſłowa:

Quod medicorum eſt
Promittunt medici.

Zamierzyłem piſać o chorobach z ſamogwałtu, czyli przeciwnego przyrodzeniu wydobywania naſienia pochodzących, a nie o zbrodni ſamogwałtu: lubo nie ieſt ze zbyt dowodzić występku, okazywać że ieſt ſamobóyſtwem? Kto zna ludzi, łatwo ſię przekona, iż prędzey ich wſtrzyma od złego boiaźń nieſzczęścia teraźnieyſzego, niż rozumowanie zaſadzone na początkach, o których prawdzie nigdy ich doſtatecznie przeświadczyć nie ſtarano ſię. Przyſtoſowałem do ſiebie co pewny mąż, którym ſię wiek naſz u naypoważnieyſzey zaſzczycać będzie potomności, kazał powiedzieć iednemu zakonnikowi*: *Chcą, abyśmy dowodzili użyteczności modlitwy człowiekowi, który niewierzy w Boga; potrzeby poſtu innemu, który przez całe*

życie nieśmiertelności duszy swoiey nie przyznawał. Usiłowania są pracowite, a my żadnego z nich nie odbieramy pożytku (b). *Marsuryusz* wątpił o wszystkiem, *Skanarel* kiiem go obłożył, aż on wierzyć zaczął.

Owi społeczności i nauk oszczercy, którzy nic sami nie robiąc ganią wszystko co inni czynią, powiedzą zapewne, iż ta książka służyć będzie raczey do rozszerzenia złego, niżeli do zapobieżenia onemuż: że go da poznać tym co o niem nie wiedzieli. Nic im na to nie odpowiem, iest to upodlać samego siebie chcąc się z niemi umawiać. Lecz wiele ieszcze iest dusz ułomnych, chociaż cnotliwych, u których takowe mowy iakąś mogłyby znaleść wiarę: tym ia powszechną winienem przestrogę: która iest, iż książka moia w tym względzie równemu podpada ze wszystkiemi innemi moralnemi losowi. Trzeba wszystkich zakazać, ieżeli iest

(b) Lettres Persan. 49.

mnożyć niecnotę, okazuiąc iey niebeſpieczeńſtwa. Kſięgi święte, kſiążki doktorów kościelnych, kſiążki kazuiſtów przèd moią wywołane być wſzyſtkie powinny. Aliści ktoż z młodzieży ieſzcze niedoświadczoney zechce ſię brać do dzieła w materyi lekarſkiey napiſanego, ktòrego nie rozumie nazwiſka? życzyć potrzeba, aby ſię z nią obeznali ludzie nad wychowaniem dzieci dozòr maiący; ſłużyć ona im będzie do wczeſnego poſtrzegania tego nieſzczęſnego nałogu, i poſtawi ich w ſtanie przedſiębrania śrzodków potrzebnych do zapobieżenia i uprzedzenia okropnych iego ſkutków.

Ci co nie rozumieią łaciny znaydą podobno za wiele w tym ięzyku wierſzòw: lecz im odpowiadam, iż nie maſz żadnego, ktòryby z materyą ściſłego nie miał związku, ponieważ wſzyſtkie z nieprzerwanego wyobrażeń ciągu wypłynęły. Starałem ſię, przecież wſzędzie tak ie przytaczać, aby przeſkoczone nie prze-

rywały łańcucha myśli. Ci, którzy ie zrozumieią, będą mi obowiązani. Podróżnego w śrzód zarosłych cierniami urwisków, bawi piękność zieloney łąki. W reszcie ieżeli będzie z pokrzywdzeniem czyim, tedy bardzo małym, i w dziele tak nie miłym godzi się tey pozwolić autorowi ulgi. Żem nieprzytoczył wierszów Francuzkich, coby było przyzwoiciey, wina to iest naszych rymotwórców, nie moia.

Dzieło to przecież nie ma nic pospolitego z Onanią Angielską, prócz materyi i nad półtrzeciey kartki, którem z niey wypisał, żadney mi ona inney nie przyniosła pomocy. Ci, którzy oba odczytaią dzieła, spodziewam się, że zupełną między iednym i drugim uczuią różnicę, którzy zaś tylko moie przeyrzą, będą mogli być uwiedzeni podobieństwem napisów, i rozumieć, że się te dwie książki od siebie nie różnią: szczęściem inaczey się ma.

Przydatki pomnażaią teraźnieysze odbicie prawie trzecią częścią, i radbym,

aby łaſkawie przyięte były od oſób ſądzić o nich mogących. Dwa mi podobno uczyni kto zarzuty: pierwſzy, iż wiele przydałem poſtrzeżeń czyli obſerwacyi i świadectw, które nie ſą tylko powtórzeniem iuż dawniey opiſanych, drugi że w niektórych mieyſcach bardzom od materyi, odſtępował, i żem uważał niebeſpieczeńſtwa roſkoſzy lubieżnych we względzie bardzo powſzechnym. Odpowiadam na pierwſzy, że w takiey materyi iaka ieſt moia, gdzie mnieyſza ieſt nadzieia przekonania dowodami, niżeli zaſtraſzenia przykładami, nie można ich zbyt wiele nazgromadzać. Odpowiadam na drugi, 1. Że gdy dwie materye ściśle ſię z ſobą łączą im uſilniey ſtaraſz ſię iednę z nich odłączyć, tym niedokładniey drugą wyłuſzczaſz. 2. Że ſzczegulnym było zamiarem moim dzieło to do powſzechnieyſzey ſtoſować użyteczności.

Powiedział mi ktoś, że to czytanie ſprawiło obrzydliwość iednemu bardzo

ſławnemu nauczycielowi. Nie chce mi ſię temu wierzyć: lecz ieżeli prawda, tedy go proſzę, aby dobrze odczytać raczył tę Przemowkę, na którą bez wątpienia oka nie rzucił.

Piſząc o ſzczepieniu, czyli okulizacyi, przedſięwziąłem upowſzechnić ſpoſób nayżdatnieyſzy do uśmierzenia paſtwiącey ſię i wſzyſtko niſzczącey choroby, i cieſzę ſię mocno, żem iakieżkolwiek udziałał dobro: układaiąc ninieyſze dzieło ſpodziewałem ſię zapobieżeć ſzerzeniu ſię zarazy ſtraſznieyſzey podobno niż oſpa, a tym niebeſpiecznieyſzey, że ſkutkuiąc w cieniach taiemnicy, trawi nieznacznie ofiary ſwoie nic ſię takowego od niey nieſpodziewaiące. Pożyteczna rzecz była dać ią im poznać; i mam w iſtocie wiele przyczyn wierzenia, i żem tego dokazał, że młodzież iuż otwiera oczy, że potrochu przyucza ſię poznawać niebeſpieczeńſtwa razem zwyſtępkiem. Byłby to ieden z naypewnieyſzych śrzodków

do zapobieżenia powſzechnemu natury osłabieniu, na które teraz tak ſię częſto uſkarżamy, i do przywrócenia iey po niektórych wiekach owey czerſtwości, którą ſię cieſzyli naſi naddziadowie, a my tylko z podania dzieiopiſów i pozoſtałych pamiętników znamy. Lecz, aby przyiść do tego, potrzeba, aby panowie lekarze chcieli zaſtanawiać ſię nadtą przyczyną wcale aż do czaſów naſzych nieznaną. Widziałem do oſtatniego tey kſiążki odbicia takich, którzy mniemali, żem bardzo powiękſzał niebeſpieczeńſtwa za ſamogwałtem idące, i upewniali mnie, że nigdy nie zdarzyło im ſię leczyć chorób z tey pochodzących przyczyny. Wſzakże z ſtrony moiey śmiele twierdzić mogę; iż złe ieſt nie równie więkſze niżelim go odmalował: że ieſt bardzo częſte, codzień nowe mam tego dowody, że wielokrotnie około tego rodzaiu chorób chodzili bez domyślenia ſię rzetelney ich przyczyny, która od wielkiey części au-

torów przepomniana, nigdy im na pamięć nie przychodziła. Dziſieyſi w tey okoliczności winowaycy, których podobieńſtwo chorób z opiſanemi w tym dziele przymuſza do uznania przyczyny, ſą pierwſi świadkami niezawodnemi, i w krótce wſzyſcy lekarze przyświadczą żem bez fundamentu nie piſał.

Niech *ten*, *który może wſzyſtko* zleie na móy rozum błogoſławieńſtwo ſwoie, bez którego naſze ſłabe prace nic nie mogą! *Paweł* ſzczepi, *Apollo* ſkrapia, ſam zaś Bog wzroſt daie.

TABLICA
CZĘSCI.

karta.

CZĘSC I.
Przypadki.

CZĘSC II.
Przyczyny.

CZĘSC III.
Leczenie.

CZĘSC IV.
Choroby podobne.

KONIEC TABLICY.

ROZWAGA

NAD

CHOROBAMI

POCHODZĄCEMI

Z SAMOGWAŁTU.

WSTĘP.

Ciała naſze zawſze coś z ſiebie tracą i gdybyśmy, nie mogli utrat naſzych nadgradzać, wpadlibyśmy natychmiaſt w ſłabość śmiertelną. Nadgradzamy zaś ie przez pokarmy, lecz te pokarmy muſzą

podpadać w ciałach naſzych rożnym urobieniom, ktore pod iedno podciągamy nazwiſko: *żywienia.* Jak tylko to uſtaie, albo ſię źle dzieie, wſzyſtkie pokarmy ſtaią ſię nieużytecznemi, i nie zapobiegaią złemu, ktore za wyniſzczeniem naſtępuie. Ze wſzyſtkich przyczyn żywienie tamuiących, żadney podobno nie maſz poſpolitſzey nad zbyteczne wyprożnienie.

Taki ieſt ſkład naſzey budowli, a w powſzechności budowli zwierzęcych, że aby pokarmy tak były urobione, by mogły naprawiać ciała naſze, powinna ſię zoſtać pewna ilość ſokow iuż wyrobionych i unaturalizowanych, ieżeli mi wolno tego użyć wyrazu. Jeżeli tey braknie kondycyi, dygeſtya i ſtrawność ieſt niedoſkonała, i tym niedoſkonalſza, im ſok, ktorego nie doſtaie ieſt bardziey wypracowany i dzielnieyſzy.

Mamka ſilna i czerſtwa, ktòrąbyś zamordował, upuſzczaiąc iey krwie kilka funtów we dwudzieſtu czterech godzinach, może dziecku ſwemu tyleż udzielać mleka przez cztery i pięćſet dni wciąż, bez znacznego ſił nadwątlenia: ponieważ mleko ze wſzyſtkich ſokòw ieſt naymniey wyrobioney; ieſt to ſok wcale ieſzcze obcy; gdy tymczaſem krew ieſt ſokiem iſtotnym. Jeſt i inny; chcę mòwić ſok naſienny: który tak mocno wpływa na ſiły ciała i doſkonałość dygeſtyi, ktòra go naprawia, iż podług iednomyślnego lekarzòw wſzyſtkich wiekòw zdania, utrata iedney iego uncyi bardziey oſłabia, niż czterdzieści uncyi krwie. Można ſobie wyobrazić dzielność pomienionego ſoku, uważaiąc ſkutki, ktòre ſprawuie, gdy ſię robić poczyna: głos, cera, ſame nawet twarzy ułożenie odmienia ſię: wąs ſię ſypie: całe częſtokroć ciało inne-

go nabywa ſkładu; ponieważ muſzkuły grubieią znacznie i tężeią, co wielką ſprawuie rożnicę między ciałem wyroſtka, i ciałem młodego człowieka, ktory ieſzcze z dziecinnych lat nie wyſzedł. Wſzyſtkim tym przecinamy drogę ſkutkom, odbieraiąc narzędzia do oddzielania ſoku tego tak czynnego ſłużące: i prawdziwe doświadczenia dowodzą, że za odięciem męſzczyżnie iąder, broda mu wylazła i głos ſię dziecinny wrócił. Możnaż iuż powątpiewać o wielkiey iego po całym ciele dzielności, i niedomyślać ſię przeto iak wiele złego rodzić powinno ſzafowanie tak drogim ſokiem? Jedynie przeznaczenie iego wyznacza prawy śrzodek ulewania go. Choroby czaſem iego wyciekanie ſprawuią. Można go poniewolnie uronić pod czas ſnow lubieżnych. Autor kſięgi rodzaiów zoſtawił nam opiſanie zbrodni Onana, bez wątpienia dla te-

go, abyśmy i o ukaraniu iego wiedzieli: dowiaduiemy ſię też od *Galena*, że *Dyogen* tymże zmazał ſię wyſtępkiem.

Gdyby niebeſpieczne ſkutki zbytecznego ſzafowania naſieniem nie zawiſły, tylko od ilości, albo przy równey ilości równe były; małoby na tym zależało we względzie fizycznym, czyby to działo ſię iednym lub drugim z namienionych ſpoſobów. Lecz kſztałt tyle tu ſkutkuie, ile rzecz ſama. Znaczna wielość naſienia utracona w drogach przyrodzonych wprawia w okropny ſtan; lecz ten ieſt nie równie okropnieyſzy, gdy taż ſama wielość będzie roſtrwoniona ſpoſobami naturze przeciwnemi. Przypadki, którym wyniſzczaiący ſię w przyrodzonym łączeniu ſię, podpadaią, ſą ſtraſzne: te, które ſamogwałt, czyli ręczne naſienia wydobywanie ściąga, ſą nie równie ſtraſznieyſze. I teć to oſtatnie ſą właściwym

dzieła mego zamiarem: lecz ściſły ich związek z pierwſzemi, niepozwala iednych oddzielać od drugich wizerunku. Ten powſzechny wizerunek będzie materyą pierwſzey części; za nim póydzie tłomaczenie przyczyn; druga część, w ktòrey wyłożę te, które czyni ſkutki ſamogwałtu niebeſpiecznieyſzemi: ſpoſoby leczenia, i zaſtanowienia ſię nad niektòremi podobnemi chorobami ſkończą dzieło. Łączyć zaś wſzędzie będę poſtrzeżenia naylepſzych autorów, z moiemi.

CZĘSCI.

PRZYPADKI

ROZDZIAŁ I.

Wizerunki wyięte z Dzieł Lekarſkich.

HIpokrat naydawnieyſzy i naypilnieyſzy z Poſtrzegaczow, iuż opiſał nieſzczęścia z lubieżności wynikaiące, pod imieniem *Wyniſzczenie grzbietowe* (1) „ Ta choroba, mówi on, po„ czątek ſwòy bierze ze ſzpiku pacie„ rzowego. Napaſtuie nowożeńców, al„ bo lubieżników. Nie miewaią oni go-

(1) *De morbis, lib. II. c.* XLIX. Foës *p.* 479.

" rączki: i chociaż iedzą dobrze, chu-
" dną i niſzczeią. Zdaie im ſię iakoby czu-
" li mrówki zbiegaiące z głowy wzdłuż
" pacierza. Ile razy idą na ſtolec al-
" bo z uryną, tracą obficie ſok naſien-
" ny, bardzo rozrzedzony. Nie ſą zda-
" tni do płodzenia, i częſto śpiąc we-
" nery rzemiosłem ſię bawią. Przecha-
" dzki zwłaſzcza po drogach przykrych,
" dech im odeymuią, osłabiaią, ſprawu-
" ią ociężałość głowy, i ſzumienie w
" uſzach. Na oſtatek oſtra gorączka (*Li-*
" *pyria*) kończy ich życie. O tym ro-
dzaiu gorączki na innem mieyſcu mo-
wić będę.

Niektórzy Lekarze przypiſywali teyże ſamey przyczynie, i nazwali: *drugie wyniſzczenie grzbietowe Hipokrata* chorobę, którą on gdzie indziey opiſuie (1) i która ma iakieś podobieńſtwo z pierwſzą. Lecz trwałość ſił, którą ſzczególniey wytyka, zdaie ſię bydz przekonywaiącym dowodem, że ta choroba nie ieſt ſkutkiem teyże ſamey przyczyny którey pierwſza. Zdaie ſię raczey bydz affekcyą katarową.

" Te roſkoſzy, mowi *Cels* w ſwoiey
" wyborney Xiążce o utrzymywaniu
" zdrowia, ſzkodzą zawſze oſobom sła-

(1) *De glandulis*, Foēs *p.* 273.

„ bym, a częſte ich używanie, oſłabia i
„ naymocnieyſze. (1)

Nie można nic okropnieyſzego widzieć nad obraz nędz, ſprawionych przez zbyt obfite naczyń naſiennych wyprożnienie, który nam zoſtawił *Aretes*.

„ Ludzie młodzi, mówi on, przeymuią
„ i inne słabości ſtarców: ſtaią ſię bla-
„ demi, zniewieściałemi, nieczułemi, gnu-
„ śnemi, podłemi, głupowatemi, a na-
„ wet niedołężnemi: ich ciała ſię gurbią,
„ ich nogi niemogą onychże znoſić, czu-
„ ią powſzechny do wſzyſtkiego nie-
„ ſmak, do niczego nie ſą zdatni, wie-
„ lu wpada w paraliż. (2) Na innem
„ mieyſcu, liczy roſkoſzy miłości mię-
„ dzy ſześcią przyczynami paraliżu (3)

Galen poſtrzegł, że taż ſama przyczyna rodzi choroby mózgu, i żył ſuchych, i niſzczy ſiły. Powiada gdzie indziey, że pewny człowiek zupełnie ieſzcze z ciężkiey nie wyprowadzony choroby, umarł tey ſamey nocy, którey wypłacił daninę małżeńſtwa żonie ſwoiey.

Piliniuſz naturaliſta nas uczy: iż *Korneliuſz Gallus* dawny Pretor, i *Tytus Eteryuſz* ſzlachcic Rzymſki poumierali

---

(1) *De re medica, lib. I. c.* IX. & I.
(2) *De ſignis & cauſis diut morb. lib. II. c.* V.
(3) *L. I. c.* VII. *p.* 34. *edit.* Boerhave.

wśrzód famey małżeńfkiey rofkofzy. (1)

Zołądek fię pfuie, mówi *Aecyufz*, całe ciało flabieie, blednieie, chudnie, fchnie, oczy zapadaią. (2)

Te świadectwa naypoważnieyfzych w ftarożytności ludzi fą ftwierdzone tyfiącznemi teraźnieyfzych. *Sanktoryufz* który z wielką pilnością dochodził przyczyn w ciałach nafzych działaiących, poftrzegł, że ta osłabiała żołądek, pfuła dyeftyą, przefkadzała parowaniu czyli tranfpiracyi, której zatamowanie bardzo ieft fzkodliwe, czyni zapalenie wątroby i nerek, przyfpofobia do kamienia, umnieyfza ciepła przyrodzonego, i pofpolicie tępi, albo zupełnie odbiera wzrok. (3)

Lommiufz w fwoich pięknych obiaśnieniach mieysc trudnieyfzych *Celfa*, któregom wfpominał popiera świadectwo fwego Pifarza właſnemi poftrzeżeniami.
„ Częfte nafienia wylewanie rozwalnia,
„ wyfufza, wątli, wyfila, i wiele złe-
„ go fprawuie: apoplexye, śpiączki czy-
„ li letargi, kaduki, nieczułość, ftratę
„ wzroku, trzęfienie fię, paraliże, kur-

(1) *Comm. tert. in lib. III. H. J. P. de morb. vulg. oper. omn. t. III. p.* 583.

(2) *Hiſtoria mundi lib. VII. c.* LIII. *p.* 124.

(3) *Med. ſtatu ſect.* 6. *aph,* 15, 19, 21, 23, & 24.

„ cze, i wſzelkie rodzaie naygwałto-
„ wnieyſzych bolow. (1)

Nie można bez wzdrygnienia ſię czytać opiſania, *Tulpiuſza* ſławnego Burmiſtrza i Lekarza Amſzterdamſkiego. „ Nie
„ tylko, mówi on, ſzpik w pacierzu wy-
„ ſycha, lecz całe ciało i duch równie ſła-
„ bieią: człowiek nędznie ginie. *Samu-*
„ *el Weſprecyuſz* był napaſtowany od
„ ſoku bardzo kwaśnego, który nay-
„ przod opanował tył głowy i kreżel,
„ ztamtąd przeſzedł do pacierza, do lę-
„ dźwi, w boki, i ſtawy udźcowe; dręc-
„ czył tego nędzarza bolami tak prze-
„ rażliwemi, że ſię zupełnie odmienił, i
„ wpadł w lekką gorączkę która go tra-
„ wiła, lecz nie tak prędko iak ſobie
„ życzył: ſtan iego był tak nędzny, iż
„ kilkakrotnie wprzod śmierci wezwać
„ muſiał, niż go z iego biedy wyrwa-
„ ła. (2)

Nic, mowi ſławny Lekarz de *Lauvain* bardziey nie wątli i nie króci życia. (3)

Blankard widział gonorry, wyniſzczenia, puchliny pochodzące od tey przyczyny (4) *Muis* człowieka w młodym

---

(1) *Comment de ſanit, tuend. p. m.* 37.
(2) *Obſ. Med. lib III. c.* XXV.
(3) Zypaeus, *fundam, medic. Part. II. art.* 6.
(4) *Inſtit. medic. Part. II. c.* XXVIII.

wieku napaſtowanego od dobrowolney podagry, którą przypiſywał zbytkom cielesnym. (1)

Pamiętniki ciekawości przyrodzonych mowią o utracie wzroku; Poſtrzeżenie godne aby tu całe było wypiſane. Niewiedzieć, mówi Autor, iakie zachodzą związki między iądrami, i całem ciałem, a zwłaſzcza oczami. *Salmut* widział uczonego hipokondryka głupieiącego; a innemu człowiekowi tak bardzo mozg wyſechł, iż ſłychać było, chwieiący ſię w czaſie; ieden i drugi że ſię puścili na tęż ſamę roſpuſtę. Widziałem ſam człowieka pięđzieſiąt i dziewięć lat maiącego, który we trzy tygodnie po poięciu młodey żonki, nagle oślepł, i czwartego mieſiąca umarł. (2)

„ Wielkie roſproſzenie ſoków żywo-
„ tnych oſłabia żołądek, odbiera ape-
„ tyt, i żywienie niemaiąc więcey miey-
„ ſca, bicie ſerca wolnieie, wſzyſtkie
„ członki omdlewaią: wielka choroba
„ naſtępuie. (3)

Niewiemy prawda, czy ſoki żywotne, i ſok płodzący ſą iedno, lecz poſtrze-

(1) *Praxis chirurgica Decur. I. obſ.* 4.
(2) *Decur. II. ann* 5. *Append. obſerv.* 88. *p.* 56.
(3) Schelammek, *ars medendi univerſa lib. II. ſect. II, c.* IV. § 23.

żenie, nas uczy, iako zobaczemy niżey, że te dwa płynne wielce są sobie podobne, i że utrata iednego lub drugiego równe złe rodzi. *Pan Hofman* był świadkiem okropnych przypadkow, które za rosprosżeniem nasienia idą. „ Po „ długich zmazaniach czyli *pollucyach* „ nocnych, mowi on, nietylko siły wątleią, ciało chudnie, twarz blednieie, „ lecz co większa pamięć tępieie, ustawiczne zimno rozbiera członki, wzrok „ się psuie, głos chropowacieie, (1) całe ciało potrochu nędznieie; sen przerywaią marzenia, bol się czuć daie „ iaki bywa po zbiciu kiymi (2).

W naradzaniu się nad iednym młodym człowiekiem, między innemi chorobami, przez samogwałt, i oczy zepsuł, powiada: że widział ludzi, którzy w wieku iuż doyzrzałym, to iest: gdy iuż ciało wszystkich nabyło władz, nie tylko podpadali zapaleniu oczu, i nieznośnym w nich bolom, lecz ieszcze takiey utracie wzroku, iż ani pisać, ani czytać żadną miarą nie mogli. Widziałem sam, przydaie, dwie iasne ślepoty, których taż sama była przyczyna. (3) Zobacz-

(1) *Consult. Cent.* 2. & 3. *Cas.* 102. *T. III. p.* 293.
(2) *Toż samo mieysce. Cas.* 103.
(3) *W temże samym mieyscu. Cas.* 103.

my chorobę, która temu naradzaniu się dała mieysce „ Młodzieniec pewny pu-
„ ściwszy się na samogwałt w roku pie-
„ tnastym, i dopełniaiąc go bardzo czę-
„ sto aż do dwudziestego trzeciego, w
„ tym przeciągu tak bardzo zapadł na
„ głowę i na oczy, iż te w czasie wy-
„ rzucania nasienia gwałtowną bywały
„ opanowane spasmą. Gdy chciał co czy-
„ tać, doznawał zawrócenia podobnego
„ do piiaństwa, zrzenica się rozszerzała
„ nadzwyczaynie, cierpiał w oczach bo-
„ le nieznośne, powieki bardzo ocięża-
„ li każdey nocy zakipiałe materyą bia-
„ ławą w kątkach się zbieraiącą. Lubo
„ iadł z apetytem przecież chudł bar-
„ dzo, i skoro się czym zasilił, odcho-
„ dził od siebie. „ Tenże sam Autor zostawił nam i inny przykład własnemi oczami widziany, który tu mieszczę: „ Mło-
„ dzieniec ośmnaście lat maiący po czę-
„ stych ze służebnicą schadzkach, wpadł
„ nagle w słabość z ogólnem wszystkich
„ członkow trzesieniem, twarz we krwi
„ stanęła, puls bardzo zwolniał. Wypro-
„ wadzono go z tego w godzinie, lecz
„ został w powszechnem z sił spadnie-
„ niu. Ten sam paroxyzm często się
„ wracał, z niezmierną nudnością, a po
„ ośmiu dniach, nastąpiło łamanie i na-
„ brzmiałość w ręce prawey z bolem w

„ łokciu który za każdym paroxyzmem
„ nabierał mocy. Złe przez długi czas
„ w gorę szło po mimo wielu lekarstw,
„ aż póki go *P. Hoffman* nie wyleczył.
(1).

Boerhaw maluie te choroby z taką żywością i związłością, która każdemu obrazowi właściwy naznacza charakter. „ Wielka utrata nasienia sprawu-
„ ie zmordowanie, słabość, nierucha-
„ wość, konwulsye, ochudłość, wysu-
„ szenie, bole w błonkach mòzgowych,
„ tępi zmysły a osobliwie wzrok, da-
„ ie przystęp wyniszczeniu grzbietowe-
„ mu, nieczułości, i innym różnym cho-
„ robom z tamtemi związek maiącym.
(2)

Postrzeżenia, których ten wielki człowiek udzielał swoim słuchaczom, wykładaiąc im to opisanie, i które się rozciągaią na różne wyprożnienia rodzaie, nie powinny bydź opuszczone. „ Wi-
„ działem chorego, ktòrego choroba
„ poczeła się od iakiegoś zmordowania
„ i słabości po całem ciele, osobliwie
„ koło lędźwi: przystąpiło i drganie
„ ściągaczów, kurcze równowrotne, i

(1) *De morbis ex nimia venere* § 18. *Oper. omn. suppl. secund. pars prim. p.* 496.
(2) *Institut.* § 776. *tłom. P. D. L. M.*

" ochudłość całe niſzcząca ciało: czuł
" także boleść w błonkach mozgowych,
" boleść, którą chorzy nazywaią gorą-
" czką ſuchą, która pali bez uſtannie we-
" wnątrz nayzacnieyſze cząſtki.

" Widziałem też Młodzieńca napa-
" ſtowanego od wyniſzczenia grzbieto-
" wego. Był urody bardzo piękney, i
" lubo go przeſtrzegano, aby ſię nie pu-
" ſzczał na roſkoſzy, on ſię przecież ca-
" łego na nie wylał: ſtał ſię więc tak
" ſzpetnym przed ſwoią śmiercią, iż o-
" wa mięſiſtość wielka, która ſię wi-
" dzieć daie nad kłębami lędźwi, zupeł-
" nie opadła. Mòzg nawet w tym razie
" zdawał ſię zniſzczeć: iakoż z tey przy-
" czyny choruiący głupieią. Staią ſię
" oni tak zdrętwiałemi, iż wcale nie
" widziałem tak wielkiey ciała nie ru-
" chawości ſkądinąd pochodzącey. Oczy
" ſame tak tępieią, iż nie maią więcey
" łatwości widzenia. (1)

De Senac opiſywał w pierwſzym dzieł ſwoich wydaniu niebeśpieczeńſtwa ſamogwałtu, i przepowiadał ofiarom tey wſzeteczności wſzelkie choroby nayſłabowitſzey ſtarości w kwiecie ich wieku. Można widzieć w wydaniach naſtępnych

(1) *Commend. w tym ſamem mieyſcu.*

przyczyny opuſzczenia tego wypiſku i innych niektórych.

Ludwig Opiſuiąc złe idące za zbytecznem wypróżnieniem, nie opuſzcza, i naſiennego. „ Młodzi ludzie iedney lub „ drugiey płci, którzy ſię zanurzaią w „ lubieżności, ruynuią ſwoie zdrowie „ trwoniąc ſiły, które były przeznaczo- „ ne do przyprowadzenia ich ciał do „ naywyżſzego ſtopnia czerſtwości, a „ nakoniec w padaią w niſzczenie. (1)

De Gorter wyſzczególnia nayſmutnieyſze trefunki, od teyże zawiſłe przyczyny, lecz niepodobna wypiſać ich: odſyłam do właſnego iego dzieła tych, którzy rozumieią ięzyk od niego użyty. (2)

D. N. Robinſon w ſwoiey Xiążce o wyniſzczeniu (3) umieścił dość długi Rozdział bardzo dobrze ułożony o wyniſzczeniu grzbietowem, którego tu kłaść nie mogę. Zatwardzenie, ſmutek, boiaźń niewyleczenia ſię w ten czas nawet, gdy wyleczenie ieſt pewne, bol ciągły w nerkach, wielka ſłabość, boleści przebiegaiące po wſzyſtkich ſtawach, o-

---

(1) *Inſtit. Phyſiol.* § 870. & 872.
(2) *De inſenſibil. perſp. cap. ult.*
(3) *A new Method of tranting conſomptions* &c. Lond. 1727. 8.

ſłabienie władz i zmysłow, zmazania nocne, gonorra ſą to charaktery podług niego rożniące ten rodzay od innych. (1]

Po przytoczeniu opiſania wyniſzczenia grzbietowego *Hipokrata*, iako ſię czytać dało wyżey, *P. van Swieten* przydaie. „ Widziałem wſzyſtkie te przypad- „ ki, i wiele innych w nieſzczęśliwych „ oſobach, ktore ſobie pozwalały beze- „ cnego zmazania. Wſzyſtkich niepo- „ żytecznie zażywałem w ſztuce Lekar- „ ſkiey wiadomych mi ſpoſobow przez „ lat trzy dla iednego Młodzieńca, kto- „ ry na ſię ściągnął przez to brzydkie „ rękodzieło boleści nieſtałe, nadzwy- „ czayne, i powſzechne z czuciem raz „ ciepła, drugi raz zimna bardzo przy- „ krego po całym ciele, lecz oſobliwie „ w lędźwiach. Gdy ſię potem te bole „ zmnieyſzyły, czuł tak wielkie zimno „ w udach, i w nogach, lubo dotyka- „ iącym ſię zdawały ſię zachowywać „ ciepło przyrodzone, iż ſię grzali nie- „ uſtannie przy ogniu nawet podczas „ naywiękſzych upałow letnich. Dziwi- „ łem ſię nadewſzyſtko uſtawicznemu o- „ bracaniu ſię iąder w worku, i chory „ doznawał w lędzwiach poruſzenia po-

---

(1) *Zobacz Rozd.* 8. k. 92.

„ dobnego, które mu było uprzykrzo-
„ ne. „ (1)

To wyszczególnienie, niepozwala nam wiedzieć czy ten nieszczęśliwy zakończył życie przy końcu trzeciego roku, czy też kawęczał ieszcze przez czas nie iaki, co iest daleko gorszą: niemasz z tem wszystkiem trzeciego końca.

P. Klekof w wybornem dziele o chorobach umysłowych od ciała pochodnych stwierdza przez swoie postrzeżenie, to, które następuie. „ Wielkie rosproszenie
„ nasienia, osłabia sprężystość wszystkich
„ części stałych: stąd słabość, gnuśność,
„ opieszałość, suchoty, wyniszczenie
„ grzbietowe, zdrętwiałość, tępość zmy-
„ słów, zapamiętałość, głupowatość,
mdlenia, konwulsye. „ (2)

Hofman iuż był uważył, iż młodzi ludzie, którzy samogwałtu się dopuszczali, tracili potrochu wszystkie władze duszne, osobliwie pamięć, i stawali się zupełnie niezdatnemi do nauk. (3)

Lewis (4) opisuie wszystkie te nieszczęścia. Nie wyimę z iego dzieła, tyl-

---

(1) *Aph.* 386. *T. II.* 46.
(2) *De morbis animi ab infirm. careb. p.* 37.
(3) *Oper. omn. fol. T. III. p.* 295.
(4) *A practical essay upon the Tabes dorsalis. Lond.* 1748 trzeciey edycyi 1758.

ko co się tycze władz duſznych. „ Wszy-
„ stko złe, które się rodzi ze zbytków
„ z kobietami ieszcze prędzey nadcho-
„ dzi, i w wieku młodym obrzydliwe
„ nasieniem mazanie się, które ciężko
„ odmalować tak żywemi i tak straszne-
„ mi, iak iest godne, kolorami : nałog w
„ który się młodzi ludzie wprawiaią bez
„ poznania całey tego występku srogo-
„ ści, i wszystkich nieszczęść, które są
„ fizycznemi iego skutkami. Dusza czu-
„ ie wszystkie ciała nędze, ale zwła-
„ szcza te, które z tey pochodzą przy-
„ czyny. Czarna melancholia, oboiętność
„ na wszystkie roskoszy (a nie można ż
„ by powiedzieć znienawidzenie ?) nie-
„ podobieństwo rozerwania się w kom-
„ paniach, w których się znayduią, nie
„ będąc tam : poczuwanie się do wła-
„ sney biedy i rospacz że dobrowol-
„ nym iey iest sprawcą, potrzeba wyrze-
„ czenia się szczęśliwości małżeńskiey,
„ są to wyobrażenia katuiące, które przy-
„ muszaią tych biedaków do rostania się
„ z światem : bardzo szczęśliwych, ie-
„ żeli nie do samoboystwa. (1)

Nowe postrzeżenia potwierdzą niżey prawdę tego strasznego opisania. To, które wydał *Störk* w swoim, pięknym

---

(1) *Tamże k.* 9.

dzieleį o hiſtoryi, i leczeniu chorob niemniey ieſt okropne, lecz odſyłam do ſamego dzieła, bez ktorego żaden człowiek obeyść ſię niemoże, chcących go widzieć. (1)

Nim przyydę do Poſtrzeżeń, ktore mi były od innych użyczone zakończę ten Rozdział pięknym wyiątkiem z dzieła wybornego, ktorem *Gaubius* ubogacił Medycynę. Nie tylko on maluie nieſzczęścia, lecz też wytyka ich przyczyny z taką dzielnością, prawdziwością, przebiegłością i krotkością, iaka wielkiego zdobi Nauczyciela. Jeſt to kawałek nieoſzacowany, ktoremu gdy wſzyſtkich dochowam kolorow, przytaczaiąc go tak, iak go autor napiſał, z obowiąże ſobie czytelnikow. *Immoderata ſeminis profuſio, non ſolum utiliſſimi humoris jactura, ſed ipſo etiam motu convulſivo, quo emittitur, frequent us repetito, imprimis lædit. Etenim ſummam voluptatem univerſalis excipit virium reſolutio, quæ crebro fieri nequit, quin enervet Colatoria autem corporis, quo magis emulgentur, eo plus humorum aliunde ad ſe trahunt, ſuccisque ſic ad genitalia derivatis, reliquæ partes depauperantur. Inde ex nimia venere laſſitudo, debilitas, immobilitas inceſſus de*

---

(2) *Medicus Annus T. II. p.* 215 *&c.*

lumbis, encephali dolores, convulsiones sensuum omnium, maxime visus hebetudo, cœcitas, fatuitas, circulatio febrilis exsiccatio, macies, tabes et pulmonica & dorsalis, effeminatio. Augentur hœc mala atque insanabilia fiunt, ob perpetuum in venerem pruritum, quem mens, non minus quam corpus, tandem contrahit, quoque efficitur, ut & dormientes obscœna phantasmata exerceant, & in tentiginem pronœ partes quavis occasione impetum concipiant, onerique & stimulo sit quamlibet exigua reparati spermatis copia, levissimo conatu, & vel sine hoc, de relaxatis loculis relapsura. Quocirca liquet, quare adolescentiœ florem adeo pessundet iste excessus. (r)

ROZDZIAŁ II.

Postrzeżenia użyczone.

Trzymać się będę porządku odbierania ich. Widziałem, powiada mi zacny móy przyiaciel *P. Zimmerman*, człowieka we dwudzieftym trzecim roku wiel-
ką

Institutiones Pathologiœ Medicinalis, Lugd. Bat. 1758.

ką chorobę cierpiącego, po osłabieniu ciała swego, przez częste samogwałty. Ile razy nocne mu się przytrafiło zmazanie, wpadał w paroxyzm prawdziwego kaduku. Toż mu się przytrafiło po samogwałcie, od którego się niewstrzymywał, pomimo tych przypadków i wszystkich napomnień. Gdy paroxyzm minął, doznawał ostrych bolów w nerkach, i koło bioder. Ztem wszystkim gdy nakoniec to rękodzieło ustało przez czas nieiaki, wyprowadziłem go ze zmazań nocnych, i spodziewałem się go nawet wyprowadzić z wielkiey choroby, któ-rey paroxyzmy iuż były zniknęły. Odzyskał siły, apetyt, sen, i cerę bardzo piękną, lubo w przod iak trup wyglądał. Lecz powróciwszy do swoich samogwałtów, po których następowało zawsze uderzenie, wpadał nareszcie nawet po ulicach w wielką chorobę, i znaleziono go pewnego poranku umarłego w swoiey stancyi zrzuconego z łożka, i w krwie własney zanurzonego. Niech mi będzie wolno iedno uczynić zapytanie, które mi w myśl wpadło, gdym czytał to postrzeżenie. Ci, ktòrzy sobie w łeb strzelaią, którzy się samochętnie topią, albo się przebiiaią, sąż gorszemi nad tego człowieka samoboycami? Niewchodząc w drobnieysze okoliczności,

przyiaciel moy, przydaie, iż zna innego w tymże ſamym będącego ſtanie, dowiedziałem ſię potem, że równy miał koniec. Znałem (ieſzcze to *P. Zimmerman* mowi) człowieka ślicznego rozumu, we wſzyſtkich prawie umieiętnościach biegłego, którego częſte zmazania przywiodły o utratę wſzelkiey umyſłu dzielności, a ciało o nędzę podobną do owego, który ſię radził *P. Boerhawe* (1) którą gdzieindziey opiſzę.

Winienem dwa naſtępuiące kawałki *P. Raſt* ſławnemu Lekarzowi Liońſkiemu, z którym miałem ſzczęście bawić ſię kilka mieſięcy w Montpelierze. Jeden młodzieniec z Montpelieru uczący ſię ſztuki lekarſkiey umarł z tego rodzaiu roſpuſty. Wyobrażenie iego wyſtępku tak go zatrwożyło, iż umarł z niejakieyś roſpaczy, rozumieiąc, że przy ſobie widział otwarte piekło pochłonąć go maiące. Dziecię z tegoż miaſta ſiedm lat maiące, zepſute podobno od ſłużebnicy, mazało ſię tak częſto, iż wolna gorączka wnet go zprzątneła. Jego chuć do tego uczynku tak była wielka, iż go od niego odwieść nie można było, aż do oſtatniego życia kreſu. Gdy mu przekładano, iż ſobie przyśpieſzało śmierci,

(1) *Conſult. Med. c.* 11. *p.* 36.

cieſzyło ſię mowiąc, iż prędzey odwiedzi oyca zeſzłego przed kilką mieſiącami.

P. Mieg ſławny Lekarz Balſki znany w świecie przez ſwoie mądre dyſſertacye, i któremu iego oyczyzna winna ieſt zaſzczepianie oſpy, (które ciągnie z równą pomyślnością, iako i zręcznością,) użyczył mi iednego liſtu *P. Stehelina*, imie uczonym ſzacowne, w którym nalazłem wiele poſtrzeżeń intereſſuiących i pożytecznych. Zachowuię z nich niektóre do dalſzego ciągu tego dzieła, gdzie lepiey umieſzczone będą, tu zaś ieſt mieyſce dwóm innym. Syn P. *** koło pietnaſtego roku wieku ſwego umarł w konwulſyach i nieiakim kaduku, którego początek iedynie był z ſamogwałtu: wſzyſtkie uſiłowania naydoświadczeńſzych miaſta naſzego lekarzów, niepożyteczne były. Znam także młodą panienkę około lat trzynaście maiącą, która przez to nieſzczęſne rękodzieło przyśpieſzyła ſobie wyniſzczenia z brzuchem wielkim, i wyciągnionym, płynienia materyi białey, i niemożności zatrzymania uryny. Lubo ią lekarſtwa pokrzepiły, przecież zawſze ſłabieie i boię ſię nieſzczęśliwych ſkutków.

ROZDZIAŁ III.

Wizerunki wyięte z Onanii.

Po wyiściu tego dzieła na widok publiczny, dowiedziałem się od bardzo poważnego męża, iż nie potrzeba zupełney dawać wiary przykładom zbioru Angielskiego, i że dla tey przyczyny, niektórych potwarz, wszeteczności, i podrzucenia przywileiu Cesarskiego, wywołano tłómaczenie Niemieckie z Cesarstwa. Te pobudki byłyby mnie nakłoniły do opuszczenia wszystkiego, com z dzieła owego wyiął, lecz niektóre uwagi mnie naprowadziły do zatrzymania, ostrość zdania tego miarkuiąc. Pierwsza, iż niektóre z owych przyczyn tylko się niemieckiego wydania tyczą. Druga, że choćby się tam znaydowały niektóre zmyślone powieści, i nawet takiemi bydź okazywały się, nie omylna przecież rzecz, że większa nierównie liczba iest prawdziwych. Trzecią nakoniec uwagę mnie nakłaniaiącą znalazłem w liście *P. Stehelin*; odebrałem, mowi on, list od *P. Hofmana* z Maseryku, w ktorym namienia, że widział samogwałtcę iuż wyniszczenie grzbietowe cierpiącego, ktòrego kuro-

wał bez ſkutku, i który był uzdrowiony lekarſtwami Onanii, ktòrey Doktor *Bekkers* ma bydz autorem, i tak uzdrowiony, że potym utył, i ma czworo dzieci.

Onania Angielſka ieſt to prawdziwe chaos, dzieło naynieporządnieyſze ze wſzyſtkich, które dotąd piſano, nie można czytać tylko obſerwacye, wſzyſtkie rozwagi autora nie ſą tylko bałamuctwa teologiczne, i moralne. Z całego tego dzieła, iakożkolwiek wielkie ieſt, nie wyimę tylko ieden obraz prypadków naypoſpolitſzych, na które ſię ſłabi uſkarzaią: żywość, dobitne wyrazy boleści i żalu, ktòre ſię znayduią w kilku liſtach, a które w wypiſie mieścić ſię nie mogą, nie powinny tłumić owego ſtrachu, które ich czytanie ſprawuie, ponieważ ta okropność od rzeczy zawiſła, nie od iey opiſania: i czytelnicy będą mi obowiązani, żem im oſzczędził przeglądania wielu innych liſtow bez związku i ozdoby.

W ſześć zbiorę rzędow ſłabości, na które narzekaią chorzy angielſcy zaczynaiąc od nayokropnieyſzych, to ieſt od duſznych.

1*mo*. Wſzyſtkie władze rozumu tępieią, pamięć ginie, wyobrażenia ciemnieią; chorzy wpadaią nawet w lekkie ſzaleńſtwo, cierpią nieuſtannie iakąś wewnę-

trzną niespokoyność, zgryzotę sumnienia tak dotkliwą, iż często łzy leią. Są podległe zawrotom wszystkie ich zmysły, ale nadewszystko wzrok, i słuch słabieią: ich sen, ieżeli mogą spać, bywa przerywany marzeniami niemiłemi.

2do. Siły ciała zupełnie odstępuią; ci którzy się na te puścili bezeceństwa przed dorośnieniem, rość wcale prawie niemogą. Jedni bynaymniey nieśpią; inni ustawicznie drzymią. Prawie wszyscy staią się hipokondrykami, lub dziwakami, cierpią wszystkie przeciwności idące za temi nieszczęsnemi chorobami, smutek, wzdychania, płacze, palpitacye, zaduszenia, mdłości im są zwyczayne. Postrzeżono niektórych plujących materyą wapienną: kaszel, wolna gorączka, wyniszczenie, są to kary, które inni w własnych znayduią występkach.

3tio. Boleści, nayprzenikliwszym są drugim zrzodłem utysków chorych ludzi: ieden się skarzy na głowę; drugi na piersi, żołądek, wnętrzności, na bole zewnętrzne katarowe, niekiedy panuiącą po wszystkim ciele zdrętwiałość za nayrnnieyszym go uciśnieniem.

4to. Nietylko się pokazuią guzy na twarzy, iest to bowiem pospolita, lecz i prawdziwe krosty ropiaste, iuż twarz, iuż nos, iuż piersi, iuż uda osiadaią, z okru-

tnem tychże członkow świerzbieniem. Jeden także z chorych ſkarzył ſię na mięſiſty wyroſtek na czole.

5to. Członki rodzayne ponoſzą także część tych bolow, których ſą pierwſzą przyczyną. Wielu chorych niemogą władać niemi, u innych ſok naſienny ciecze za naymnieyſzą łaſkotką, albo za nayſłabſzym go natężeniem, lub pod czas nadymania ſię na ſtolcu. Wielka liczba podległa ieſt gonorze nałogowey, która zupełnie wſzyſtkie targa ſiły, i ktòrey materya podobna ieſt do ropſka śmierdzącego, albo do brzydkiey flegmy. Innych dręczy cięgotka; niemożności, mazania, rznięcia, palenia uryny, ſłabe iey wytryſkanie, daią wiele do cierpienia niektórym nieſzczęśnikom. Znayduią ſię którym wielki ból ſprawuie nabrzmienie iąder, pęcherza, paſka naſiennego. Nakoniec albo niemożność łączenia ſię, albo zepſucie ſoku naſiennego czyni niepłodnemi prawie wſzyſtkich tych, ktòrzy ſię długo tą bawili roſpuſtą.

6to. Wnętrze częſtokroć ſwoich dobrze odprawować niemoże powinności, i niektórzy choruiący utyſkuią na uporne zatwardzenia, inni, na hemoroidy, albo płynienie ſpodem materyi śmierdzącey. To oſtatnie poſtrzeżenie, przypomina mi młodzieńca, o którym mowi *Ho-*

Zatwardzenia
Hemoroidy

ſman, który za każdym ſamogwałtem doſtawał biegunki, nowa przyczyna zwątlenia ſił iego.

ROZDZIAŁ IV.

Poſtrzeżenia Autora.

Obraz, który wyſtawuie pierwſze moie poſtrzeżenie, ieſt ſtraſzny; przeląkłem ſię ſam zobaczywſzy pierwſzy raz nieſzczęśnika, który na nim ieſt odmalowany. Uczułem w ten czas bardziey niż kiedy potrzebę okazania młodym ludziom okropność przepaści, w którą ſię dobrowolnie rzucali.

L. D*** Zegarmiſtrz był roſtropny, i w dobrem zdrowiu aż do ſiedmnaſtego roku: w tym wieku udał ſię do ſamogwałtu, i powtarzał go codzień częſto aż do trzech razy, a wytryſkanie naſienia bywało zawſze poprzedzane letkim od zmyſłow odeyściem, i targaniem muſzkułow ściągaiących w głowie, które ią mocno w tył zadzierały; gdy tymczaſem ſzyia ſię nadzwyczaynie nadymała. Nie wyſzło roku, aż on zaczął czuć wielką ſłabość po każdym uczynku; ta

przestroga nie była dostateczna do wyciągnienia go z kałuży: iego dusza cała wylana na te wszeteczności, iuż innych niewystawiała wyobrażeń, i powtarzania zbrodni co dzień były częstsze, aż poki się nie zobaczył w stanie, który mu pogroził śmiercią. Mądry po niewczasie, iego złe iuż do tego przyszło stopnia, iż uleczone bydź nie mogło, a członki rodzayne tak się stały obraźliwe, i mdłe, iż iuż nie potrzeba było nowey czynności ze strony tego nieszczęsnego młodzieńca do wydobycia nasienia, naymnieysze podraźnienie sprawowało natychmiast niedoskonałe członka natężenie, a po niem wtąż wylanie tego soku, który co dzień iego powiększał słabość. Owa spasma, którey niedoznawał pierwey, tylko przy dokonywaniu uczynku, i która tegoż samego czasu ustawała, stała się zwyczayną, i napadała go często bez wszelkiey powierzchowney przyczyny, sposobem tak gwałtownym, iż podczas całego paroxyzmu, który czasem pietnaście trwał godzin, a nigdy mniey nad ośm, doznawał w części tylney szyi, tak przenikliwego bolu, iż iuż pospolicie nie krzyczał, ale wył: i było dla niego rzeczą nie podobną połknąć co w tedy stałego albo rzadkiego. Jego głos stał się chrapliwy lecz nie mogłem pomiar-

kować czyli był chrapliwszy w paroxyzmie. Utracił całe siły: przymuszony porzucić swoy nałog, do niczego niesposobny kawęczał bez ratunku przez kilka miesięcy: tem opłakania godnieyszy, iż ostatki pamięci, która iuż iuż niknęła, nie służyły mu tylko do przypominania przyczyn iego nieszczęścia, i do pomnożenia nayziadliwszey zgryzoty. Dowiedziawszy się o iego stanie, udałem się do niego, znalazłem nie tak iestestwo żyiące iako raczey trupa rozciągnionego na słomie, chudego, bladego, brzydkiego, wydaiącego fetor przeraźliwy, nic się nie ruszaiącego. Ciekła mu często nosem krew blada i wodnista, gębą śliny: opanowany był od bie unk, płynienie nasienia było ustawiczne: iego oczy ciekące, pomieszane, zaćmione słupem stały: puls był bardzo słaby, prędki, i częsty; oddychanie bardzo cięźkie, chudość zbyteczna, wyiąwszy nogi, które zaczynały puchnąć. Pomieszanie rozumu nie mnieysze było, bez wyobrażeń, bez pamięci, niemogący między dwoma zdaniami znaleść związku, bez zastanowienia się, bez troskliwości o swoy los, bez żadnego czucia, procz czucia bolu, który powracał z paroxyzmami, przynaymniey co trzeci dzień. Jestestwo daleko podleysze od bydlęcia, widowisko, któ-

rego poiąć niemożna okropności! trudno było rozeznać iż on kiedy należał, do rodzaiu ludzi. Dość prędko nadszedłem do zasilenia go lekarstwami wzmacniaiącemi, do przerwania gwałtownych paroxyzmow spazmowych, które mu się okrutnie uczuć dawały przez niezmierne bole; lecz te lekarstwa niemogły polepszyć iego stanu: umarł po kilku niedzielach w Czerwcu 1757 cały opuchły.

Niewszyscy, którzy się pusczaią za tak bezecnym, i występnym nałogiem, bywaią tak surowo karani: lecz niemasz żadnego, któryby nie był po większey części. Częstość uczynkow, rożność komplexyi, niektóre okoliczności przychodne, rożne sprawuią skutki, Złe, którem nayczęściey widywał są:

1*mo*. Wielka żołądka nieregularność, która się okazuie u iednych przez stracenie apetytu, albo przez iego niestateczność: u drugich przez bole przenikaiące zwłaszcza pod czas dyestyi, przez ustawiczne womity, które żadnych nie dopuszczaią lekarstw, poki tylko sprosny ten trwa nałog.

2*do*. Osłabienie naczyń do oddychania służących, skąd pochodzą kaszle suche, prawie zawsze katary, głos mały zatchnienia się za żywszym nieco rozruszaniem się.

3*tio*. Rozwolnienie zupełne żył suchych.

4*to*. Dziwne zmocowanie członkow rodzaynych: prawie wszyscy się uskarzaią, albo że ich doskonale natężyć nigdy niemogą, ponieważ nasienie zaraz na początku natężania ciecze, albo że wytryskanie w tym samym momencie odprawuie się, iak członek doskonale natężony; albo że iuż więcey żadney nie czuią chuci, i wpadaią w całkowitą niemoc. Zmazania nocne są ich biczami nayſtraszliwszemi, i trapią często tych u ktòrych te członki iuż zupełnie obumarły, gdy się obudzą, one ich ruynuią, a gdy ie popełnią, znayduią się nazaiutrz mdłemi, rospaczaiącemi, osłabionemi, w nudnościach, w tesknocie, smutku, zmordowaniu, i w boleściach, osobliwie nerek, żołądka, głowy, i oczu, które ich prawdziwie opłakania godnymi czynią: tak się częstokroć odmieniaią, że ich poznać nie można.

Nie potrzeba koniecznie znać się wiele na ułożeniu ciała, aby uczuć, że te cztery przyczyny mogą wszystkich słabości bydź początkiem, i doświadczenie uczy, że nim są. Pierwsze złe, które z nich wynika u samogwałtcow, procz tego, ktòrem dopiero wytknął, iest znaczne umnieyszenie sił, bladość większa,

lub mnieyfza, częftokroć lekka żółtaczka, lecz trwała, guzy, które nieuftępuią, tylko aby dały mieyfce innym, powtornie wyfypywać fię po całey twarzy, lecz nadewfzyftko po czole, fkroniach, i blifko nofa, chudość wielka, dziwna czułość na odmiany powietrza, ofobliwie na zimno: niemoc w oczach, przytępienie wzroku, znaczne zwątlenie władz, ofobliwie pamięci. „ Czuię dobrze, (mowił mi pewny „ pacyent,) że to niegodziwe rękodzie„ ło umnieyfzyło mi dzielności władz „ dufznych, ofobliwie pamięci. „ (1) Niech mi będzie wolno przytoczyć tu niektòre kawałki liftów, które złączone ukfztałcą obraz dość wyraźny nierządow fizycznych, które fprawnie famogwałt, i których ięzyk, którym pifałem, niepozwolił mi użyć w pierwfzem tego dzieła wydaniu.

„ Byłem tak niefzczęśliwy, iako wie„ le innych młodych ludzi, (pifze mi to „ zaś iuż w doyzrzałym wieku) żem „ fię wdał w nałog równie fzkodliwy cia„ łu, iako i dufzy: wiek wfparty rozu„ mem poprawił od nieiakiego czafu tę „ niefzczęfną fkłoność, lecz złe iuż fię „ ftało. Z affekcyą i obraźliwością nad-

(1) 15 *Września* 1755.

„ zwyczayną w żyłach, i z przypałka-
„ mi, których ona przyczyną, łączy się
„ słabość, ucisk, tęskota, oschłość, któ-
„ re mnie iakoby na wyścigi obsiadaią.
„ Niszczy mnie prawie nieustanna utra-
„ ta nasienia, twarz moia iakoby u tra-
„ pa, blada, i sina. Słabość mego ciała,
„ czyni wszystkie poruszenia moie tru-
„ dne; nóg zaś bywa tak wielka, iż le-
„ dwie mogę stanąć, i nieśmiem wyiść
„ z mego pokoiu. Dyetye tak są złe,
„ iż pokarmy wzięte takie się okazują
„ po trzech lub czterech godzinach, ia-
„ kobym ie dopiero był ziadł. Piersi mo-
„ ie pełne są flegmy, a krztuszenie się
„ wyniszczenie sprawuie. Otoż obraz
„ krótki nędz moich! które ieszcze po-
„ mnaża smutna wiadomość, iż dzień
„ następuiący będzie ieszcze uprzykrzeń-
„ szy, niż był przeszły: słowem, nie ro-
„ zumiem aby kiedy stworzenie rozu-
„ mne, tylą było obsypane dolegliwościa-
„ mi, co ia, bez osobliwszey opatrzności,
„ i pomocy ciężko mi będzie znosić tak
„ wielki ciężar. „

Czytałem z rozrzewnieniem w liście innego choruiącego, te okropne słowa które mi przypomniały drugie w Onanii się znayduiące. „ Gdyby mnie reli-
„ gia nieutrzymywała, iuż bym był za-
„ kończył życie, stąd nayniesczęśliwsze,

„ żem go ſam takim uczynił. „ Niemaſz zaiſte na świecie ſtanu gorſzego, nad zgryzotę; boleść nic nie ieſt w porownaniu, i gdy ſię ona złączy ze zgraią innych dolegliwości, nie dziw, że choruiący pragnie śmierci, iako ſwego nayw iększego dobra, i ma życie za iſtne nieſzczęście, ieżeli można nazwać życiem, tak ſmutny ſtan człowieka.

Vivere cum nequeam, ſit mihi poſſe mori,
Dulcè mori miſeris, ſed mors optata recedit.

Opiſanie naſtępuiące ieſt krótſze i mniey ſtraſzne. „ Miałem to nieſzczęście „ od moiey pierwſzey młodości, (rozu„ miem, że między oſmym i dzieſiątym „ rokiem,) zaciągnienia tego ſzkodliwego „ nałogu, który bardzo prędko moy zruy„ nował temperament: lecz oſobliwie „ od kilku lat ieſtem w uciſku nadzwy„ czaynym: żyły moie bardzo ſą mdłe, „ ręce bez władzy zawſze drżące, i w „ uſtawicznym pocie: miewam gwałto„ wne bole w żołądku, w ramionach, „ w nogach, niekiedy w nerkach, i pier„ ſiach, częſto kaſzel: moie oczy zawſze „ ſą ſłabe, i zapadłe, moy apetyt niena„ ſycony, z tem wſzyſtkim chudnę bar„ dzo, i coraz gorzey wyglądam. „ Zobaczemy w rozdziale o kuracyi, ſkutki

lekarſtw w takowym razie. Nie będę wyſzczególniał ſpoſobów leczenia pierwſzego, dla ich długości. „ Natura, (mowi „ trzeci,) otworzyła mi oczy na poznanie przyczyny ſłabości, w ktòrey ſię „ znayduię, i niebeśpieczeńſtwa przepaści, w którą lecę, częścią przez guzy, „ albo pęchyrzyki, które wyſtępowały „ na narzędzia nieprawości moiey, częścią przez mdłość, której doznawałem wśrzod niegodziwego uczynku, „ która o przyczynie wątpić niepozwalała. Inny mi donioſł, iż czuł pod czas „ teyże robotki ból na twarzy taki, iakiby był gdyby go kto ſzpilkami zwolna kłoł. Pierwſze przypadki choroby „ były guzy na twarzy, na pierſiach, i „ na nerkach z powſzechną i uſtawiczną „ nieſpokoynością: w krotce osłabienie „ ciała, a nadewſzyſtko władz duſznych, „ wprawiło go w głęboką melancholią, „ i ſtan nad opiſanie okropnieyſzy: przez „ ſiedm lat do niczego ſię wziąść niemogł, ani użyć iedney pomyślney „ chwilki. Nie żyłem ia, (mowi on,) tylko dla uciſku, nieſpokoyności, kłopotu, okrutnych wątpliwości, i tak okropney zapamiętałości, że gdy do „ mnie gadano, nieſłyſzałem tylko dzwięk, „ do którego żadnego nieprzywiązywa-

łem

„ łem wyobrażenia. Cierpiałem do ży-
„ wego doymuiące w mózgu i szyi bo-
„ le, i drętwienie w całem ciele. „

Mógłbym tu przydać wiele ieszcze chorob, względem których radzono się mnie po drugiem tego dzieła odbiciu; lecz by to było nieużytecznem powtarzaniem, przestanę więc na dwoch lub trzech nayświeższych.

Człowiek pewny w kwiecie wieku swego będący tak do mnie przed kilką dniami pisał: „ Zaciągnąłem w młodym
„ bardzo wieku okropny nałóg, który
„ zruynował zdrowie moię: obarczony
„ iestem zakłoceniem i zawrotem gło-
„ wy, które mi apoplexyą grozi; i dla
„ którego krew mi puszczano: lecz po-
„ strzeżono, iż niepotrzebnie. Mam pier-
„ si ściśnione, a zatem oddech bardzo
„ ciężki; często mię żołądek boli a po
„ niem następnie prawie całe ciało; po
„ całych dniach drzymię; a w nocy sen
„ dopadkowy, wcale mnie nie zasila:
„ często mi się naprzykrzaią świerzbie-
„ nia: iestem blady: mam oczy słabe i
„ boleiące, cerę żołtą, smak zepsuty. „

„ Nie mogę, (pisał do mnie drugi) dwie-
„ ście uczynić krokow bez odpocznie-
„ nia: słabość moia iest bardzo wielka:
„ ustawiczne czuię bole po całem cie-
„ le, ale nadewszystko w łopatkach:

„ cierpię wielkie dolegliwości w pierſiach; dochowałem apetytu, lecz to mo-„ iem nieſzczęściem, ponieważ zaraz „ po iedzeniu na żołądek choruię, i wy-„ rzucam wſzyſtko com ziadł: gdy prze-„ czytam iednę lub dwie kartki, oczy „ moie zachodzą łzami i dolegaią mnie; „ *Filo xylino flaccidius veretrum, omnis-„ que erectionis impotens, ſemen quidem „ manu ſollicitatum, effluere ſinit, nequa-„ quam vero ejaculat, adeo cæterum im-„ minutum & retractum, ut oculi de ſe-„ xu vix judicare poſſint.* „ Znayduią ſię wyſzczegolnienia, i ſkutki kuracyi w dalſzym dzieła tego ciągu; opiſzę ią, ponieważ to był nayſłabſzy i naypowolnieyſzy ze wſzyſtkich, ktorych widziałem chorych.

Trzeci, który ſię tegoż ſtraśliwego chwycił rzemiosła w roku dwunaſtym, zdawał ſię więcey ponoſić ſzkody na umyśle, niżeli na ciele. „ Poſtrzegam znaczne ciepła mego zmnieyſzenie, czu-„ łość u mnie mocno tępieie, żywość „ imaginacyi ſtygnie, wſzyſtko, co ſię „ teraz zieie ſnem mi ſię bydź zdaie: wię-„ cey doznaię trudności w poymowaniu, „ a mniey przytomności umyſłu: ſło-„ wem, czuię, że nędznieię, lubo śpię, „ iem, i wyglądam dobrze. „

Co za tem nayczęściey idzie, ieſt hipokondrya: ieżeli hipokondrycy puſzczaią ſię na ten nierząd, tedy on wſzyſtkie chorob rodzaie zaoſtrza, i czyni ie niewyleczonemi. Widziałem nieſpokoyności, ſmutki, cięſzkości niewypowiedziane wypływaiące z tych dwoch przyczyn z ſobą złączonych i obſerwacye powtorzone dowodzą, że w hipokondrykach, ktòrych częſto napada mania ſamogwałt przyśpieſza paroxyzmow. Mózg oſłabiony przez tę dwoiaką przyczynę, traci iednę po drugiey wſzyſtkie ſwoie władze; a chorzy naoſtatek wpadaią w nieudolność, którą ſama tylko zupełnego ſzaleńſtwa natarczywość nie kiedy przerywa. Pamiętniki ciekawości przyrodzonych mowią o iednym człowieku melancholiku, który idąc za radą Horacyuſza, ſtarał ſię częſto fraſunki ſwoie w winie topić, i który zbyt ſię wylawſzy na inny gatunek roſkoſzy pierwſzych dni powtornego małżeńſtwa, wpadł w taką manią, iż go wiązać trzeba było. (1)

Jahin dochował nam w ſwoich *Raneſa* piſm obiaśnieniach hiſtoryą o iednym melancholiku, którego też ſame zbytki wprawiły w wyniſzczenie złączone z ma-

(1) *Decuo, II, ann.* 4. *obſ.* 166. *p.* 327.

nią, któren go w kilku dniach zamordowały. (1)

Wiadoma ieſt rzecz, iż paroxyzmy kaduczne złączone z wylewaniem naſiennego ſoku bardziey wyniſzczaią, i głuſzą niż inne. Sprawa z kobietą wznieca paroxyzm choroby w tych, którzy iey ſą podlegli; i tey ci to przyczynie *P. van Swieten* przypiſuie wielkie z ſił ſpadnienie, które po częſtych naſtępuie paroxyzmach. (2) *P. Didier* znał iednego kupca w Montpelierze, który żadney nigdy wenerze nie uczynił oſiary, aby zaraz po niey wielką nie był miotany chorobą. (3)

Galien przytacza podobne poſtrzeżenie, (4) i *Henryk van Heers* toż ſamo świadczy. (5) Ja ſam miałem okazyą przekonania mnie o tem. *P. van Swieten* znał iednego na kaduk choruiącego, który był zaſkoczony od paroxyzmu pierwſzey po ſwoim weſelu nocy (6) *P. Hofman* znał iedną białogłowę bardzo lubieżną, która po każdym uczynku wſzetecznym wielką chorobę miewała. Można tu u-

(1) *Schenckius, lib.* 1. *obſ.* 2. *de mania. p.* 152.
(2) 5. 10, 17, *t.* 3. *p.* 429.
(3) *Quæſt. medic. an. æpilepſiæ mercurius vita.*
(4) *De locis affectis, lib, c.* VI.
(5) *Obſervationes medicæ oppidoratæ, obſ.* 18.
(6) 5. 15, 15, *t.* 3, *p.* 412.

mieścić, co mowi *P. Boerhaw* w xiążce o chorobach żył suchych, iż wzapale cielesnym wszystkie suche żyły bywaią ruszone, często aż do śmierci. Daie on zaprzykład iednę niewiastę, która po każdem z męszczyzną złączeniu się wpadała w mdłość dość długą, i męszczyznę, który umarł po pierwszey z białogłową sprawie; natężona spasma w zupełny go natychmiast wprawiła paraliż; (1) Znayduię w wybornym dziele, ktorym *P. de Sauvages* nie dawno ubogacił medycynę, postrzeżenie bardzo osobliwe, i podobno iedyne, o człowieku, ktory wśrzod uczynku był zaskoczony od spasmy, która go przez dwanaście lat trzymała tak, iż przy ogolney ciała zdrętwiałości od zmysłow odchodził. *Ita ut illum præ oneris impotentia in alteram lecti partem excutere cogeretur uxor & evacuatio spermatis lenta flaccidoque veretro demum succedebat, remittente corporis rigiditate.* (2) Wiem wiele podobnych przypadkow. *P. de Haller* wielką ich liczbę opisał w swoich uwagach nad instytucyami *P. Boerhawe* (3) dosyć ich

(1) *De morb. nev. p.* 462.
(2) *Nosologia methodica seu cisses morborum, t.* 5, *p.* 230 *edycyi 4. T. II. p.* 409.
(3) *Ad* § 658. *n. f.* * *t.* 5. *p.* 446.

także znaleść można u innych postrzegaczow.

Pokazało się wyżey że samogwałt sprowadzał wielką chorobę, i to przytrafia się częściey podobno nadspodziewanie; czyż więc rzecz iest dziwna, że ieden uczynek wskrzesza ią w tych, którzy iey są podlegli? iest że rzecz dziwna, że ona czyni tę chorobę nie wyleczoną?

Ta zdrętwiałość ciała, o którey mowi *P. Boerhaw* iest iednym z nayrzadszych przypadkow; raz ią tylko widziałem, gdy drukowano ostatnią razą to dzieło, lecz w stopniu naywyższym. Zaczęła się ona od szyi, i pacierza, następnie całe opanowała ciało; i widziałem tego nędznego młodzieńca nieco przed śmiercią iego wznak tylko na łożku leżeć mogącego bez władzy ruszenia nogą albo ręką lub innym iakim członkiem, nie iedzącego, tylko to co mu w usta kładziono: żył on kilka niedziel w tym smutnym stanie i umarł, albo raczey zgasł bez wszelkiey trudności.

Widziałem potem inny ieszcze okropnieyszy tego śmiertelnego drętwienia przykład, który godzien opisania. Proszono mnie 10 Lutego 1760, abym odwiedził na wsi człowieka czterdzieści lat maiącego, który bywał bardzo mocny i czerstwy, lecz który bardzo się

wdawał z wenerą i bachem, i doświadczał sił swoich często chodząc w zapasy. Jego choroba zaczęła się przed kilku miesiącami od słabości w nogach, dla którey się zataczał iakoby piiany; upadał często nawet przechodząc się po rowninie: nie mogł zeyść ze schodow tylko z wielką trudnością, i iuż nie śmiał więcey ze swoiey wychodzić izby. Ręce mu się bardzo trzęsły; ledwie kilka mogł napisać słow i to bardzo niedoskonaie; lecz dyktował złatwością, lubo iego ięzyk, który nigdy wielkiey nie miał wartkości, mniey iey iuż mieć poczynał. Jego pamięć służyła mu statecznie, i z tego tylko można się było dorozumiewać iakiegoś na rozumie szwanku że mniey uważnie grał w arcaby, i że iego fizognomia mocno się zmieniła; miał dobry apetyt, i spał dobrze lecz nieco czuł trudności w przewracaniu się na łóżku.

Sądziłem że zbytnie używanie kobiet i wina, było pierwotną przyczyną złego, i że zapaski częste mogły bydź okazyą zwątlenia muszkułow. Czas nie był do kuracyi sposobny: lecz trzeba było z tem wszystkim szukać sposobow, przeszkodzenia szerzeniu się choroby: Poradziłem mu tarcie ciała flanelą, i niektóre wzmacniaiące lekarstwa; z zamysłem powiększenia ich dozy, i przyda-

niem kąpieli zimnych na początku lata: po kilku niedzielach trzęsienie rąk nieco zwolniało. Złożono radę w Kwietniu; przypisano chorobę temu, iż ten człowiek przed dwoma latami przez kilka miesięcy sypiwał w izbie nowo wybieloney: używano więc kąpieli letnich, smarowania, proszków, które maią za roztwarzaiące i przeciwkurczne; nie nastąpiła odmiana. W Czerwcu druga rada uchwaliła, aby poiechał do wód Leukskich do Waldezyi: powróciwszy bardziey się trząsł i drętwiał. Od owego czasu (to iest od Września 1760) aż do Stycznia 1762 trzy albo cztery razy go tylko odwiedziłem. W 1762 na słowo nie wiem iakiego raycy sprowadził z Frankfortu lekarstwa Onanii, które nieskutkowały. Brał i inne od pewnego lekarza ostatniego roku także z małym skutkiem. Choroba od początku wzmagała się powoli, lecz codziennie, i w kilka miesięcy przed swoią śmiercią nie mógł się iuż utrzymać na nogach nie mógł ruszyć ramieniem, ani ręką cięszkość mowy pomnożyła się, i tak głos stracił, iż go ciężko zrozumieć było: muszkuły ściągalne nie utrzymywały głowy na piersi spadaiącey; zawsze go dolegały nerki sen i apetyt ustawał. Ostatniego miesiąca życia miał wielką tru-

dność w połykaniu: od Bożego Narodzenia nadeſzła ciężkość z gorączką nie regularną, oczy nadzwyczayną zaſzły pomroką. Przepędzał, gdym go odwiedzał w Styczniu całe dni i większą część nocy na krześle w tył nachylony nogi rozciągnąwſzy na ſtołku; głowa mu co moment na kark ſpadała: miał przy ſobie zawſze człowieka bez przeſtanku zabawnego odmienianiem iego poſtawy, podnoſzeniem mu głowy, żywieniem go, dawaniem mu tabaki, ucieraniem noſa, i uważnym przysłuchiwaniem ſię temu, co mowił. Oſtatnich dni życia wymawiał po literze, które ſpiſywano podług iego wymawiania. Widząc, żem mu żadney nie czynił nadziei, i żem mu tylko łagodzące gorączkę dawał lekarſtwa, pragnieniem życia przynaglony zwierzył ſię przyiacielowi ſwemu, któryby mi to zaraz doniosł, przyczyny choroby ſwoiey, przyznaiąc ſię iż to był ſamogwałt; że zaczął to bezeceńſtwo od kilku iuż lat, że w nim trwał poki mógł, i że czuł wzraſtaiące złe tem bardziey, im ſobie więcey w tey mierze pozwalał. Potwierdził przedemną to wyznanie w kilka dni potem, i toć to przywiodło go do użycia lekarſtw Onanii.

Cieleśność nie tylko ſprawuie słabość, lecz też rzuca w choroby bardzo oſtre,

a zawsze wprowadza nie w regularności te, które od inney pochodzą przyczyny: rodzi niemoc, która podług mnie nie iest, tylko nie dostatkiem sił w naturze. *Hipokrat* iuż nam zostawił w swoich dzieiach opisanie chorob pospolitych, przykład iednego młodzieńca, który po wielkich wszetecznościach i piiaństwie był uciśniony gorączką z nayokropnieyszemi, nayniereguIarnieyszemi, a nakoniec śmiertelnemi bolami. (1)

Wszystko co *P. Hofman* w tey materyi mowi, godne iest aby było wypisane. Skoro powiedział o niebespieczeństwie miłośnych roskoszy dla rannych, roztrąsa niebespieczeństwo w które się wdaią osoby w gorączce będące, i zaczyna od postrzeżenia *Fabrycego de Hilden*, który mowi, iż człowiek, pewny po uczynku z białogłową dziesiątego dnia oprócz kolek, które były uśmierzone siedmnastego przez obfite poty był napastowany od wielkiey gorączki i drzenia znacznego, a nakoniec umarł dwudziestego trzeciego. Przytacza potem historykę o człowieku pięddziesięcioletnym, podagryku, wylanym na lubieżność i piiaństwo, który pierwszych dni lepszego się po kolkach mienia, zaraz po użyciu białogłowy

(1) *Epid. lib. III. sect.* 3. *æg.* 16. Foës *p.* 1117

dostał powszechnego wszystkich członków trzęsienia, z niezmiernem zapaleniem twarzy, gorączką i wszystkiemi własnościami choroby z którey powstawał, lecz daleko gwałtownieyszemi, i niebespieczniéyszemi. Powiada o iednym człowieku, który dla tego nigdy z wenerą sprawy nie miał, aby nie wpadł w gorączkę kilkodniową. Kończy postrzeżeniem *Bartolina*, który widział nowożeńca nazaiutrz po szlubie opanowanego od tęgiey gorączki z wielkim z sił opadnieniem, mdłościami, zwiianiem się na wnątrzu, pragnieniem nieumiarkowanem, przywidzeniami, nie spaniem, i wielką nie spokoynością, uleczył go spoczynkiem i nie którémi lekarstwami wzmacniaiącemi, (1)

P. Chesneau widział dwóch nowożeńców cierpiących pierwszego po weselu tygodnia gwałtowną i ciągłą gorączkę z czerwonością i nabrzmiałością twarzy, ieden z nich miał gwałtowny ból w rząpiu, oba w kilku dniach z tym się pożegnali światem. (2)

P. Wandermond opisuie gorączkę przez tęż sprawioną przyczynę, która

---

(1) *De morb. ex nim. vener.* §. 20. 21.
(2) *Nic. Chesneau, observ. medic. lib. quinque l. V. obs.* 36. 37.

także była bardzo długa, i złączona z przypadkami okropnemi, którey iednak koniec był szczęśliwszy niż owego o którym *Hipokrat* wspomina. Nie włożę tu iego opisania, ponieważ iest przydługie, lecz radzę Doktorom, aby go w samem dziele czytali, które się dziś wszędzie znayduie, niżey o kuracyi mówić będę. *P. de Sauvages* malnie tę chorobę pod imieniem: *gorączki pałaiącey ludzi wyniszczonych*: puls iest raz mocny i pełny, drugi raz słaby i mały, uryna czerwona, skóra sucha i gorąca, pragnienie wielkie, miewaią obrzydliwość, i nie mogą wcale spać.

Widziałem w roku 1761 i 1762 dwóch młodych ludzi, bardzo czerstwych, zdrowych, i mocnych, którzy ponosili, ieden nazaiutrz, powtorney nocy po weselu, bez żadney ogróżki febrę bardzo wielką z pulsem prędkim i twardym, przywidywaniem się, i wielą lekkiemi targaniami, z niespokoynością nieznośną i skorą bardzo suchą; drugi wielkie cierpiał pomieszanie, i trudność w moczeniu. Myślałem zrazu, że zbyteczne wina używanie przyłożyło się co do tych okoliczności; lecz zupełnie zdanie moie odmieniłem przynaymniey co do drugiego; byli uleczeni oba we dwóch dniach, okoliczność, która zniesiona z czasem pocza-

tkowym choroby i iey własnościami niezostawuie żadney wątpliwości o iey przyczynie.

Smutne postrzeżenia nauczyły mnie iż ciężkie choroby u samogwałtców i bardzo niebespieczne; ich wzrost niejednostayny, przypadki dziwaczne, czasy nieregularne; żadney od temperamentu spodziewać się tu nie można pomocy, wszystko sztuka naprawiać powinna; a ponieważ ta nigdy zupełnego nieprzywraca zdrowia, gdy choroba po wielu staraniach i pracach przesili się, chory zostaie raczey w stanie osłabienia, niż poprawy, który wyciąga nieprzerwanych i pilnych zabiegów, aby nie wpadł w jaką długoletnią chorobę: iakoż uważam, iż *Fonseka* iuż otem ostrzegł niebespieczeństwie. Wielu młodych ludzi, mówi on, nawet bardzo mocnych po zbytkach z kobietami wpadaią teyże samey nocy albo w gorączkę bardzo tęgą, która ich zabiia, albo w choroby okropne, z których z wielką trudnością wychodzą; bo gdy ciało wysilone zostanie wszetecznościami, ieżeli nań cięższka ieszcze natrze choroba żadne lekarstwo nic nie pomoże. (1)

Młody dzieciuch około szesnaście lat

(1) *D. sanitate tuenda, pag.* 110.

maiący puścił się na samogwałty z taką zaciekłością, iż nakoniec zamiast nasienia wydobywał krew, po którey wypłynieniu następowały nieznośne bole, i zapalenie wszystkich członków rodzaynych: zastawszy mnie przypadkiem na wsi, radzono się mnie: przepisałem kataplazmy nadzwyczaynie zmiękczaiące, które uczyniły skutek, którego m się spodziewał; lecz dowiedziałem się potem że umarł w krótkim czasie po ospie, i nie wątpię, że gwałty które czynił swemu przyrodzeniu przez swoie bezecne cielesności, nie mało się przyłożyły do uczynienia tey choroby śmiertelną. Co za przestroga dla ludzi młodych! co za dzielna do wstrzemiezliwości pobudka!

Wszyscy ci, którym się często zdarza chodzić około chorób z niewstrzemięzliwości pochodzących, wiedzą iż one w ludziach przez częste wszeteczności starganych staią się śmiertelnemi. Widziałem okropne w tym gatunku przykłady.

ROZDZIAŁ V.

Skutki ſamogwałtu u Białogłów.

Poprzedzaiące poſtrzeżenia zdaią ſię wſzyſtkie, wyiąwſzy *P. Stehelina* tyczeć ſię właściwie mężczyzn: byłoby to niedokładnie w tey piſać materyi, nie przeſtrzegaiąc Białychgłów, iż idąc tymże ſamym nierządnych czynności gościeńcem, na też ſame co i tamci wyſtawuią ſię niebeśpieczeńſtwa; że nie raz wſzyſtkim tym podpadały chorobom, którem dopiero opiſał; i że co dzień kobiety na te wylane roſkoſzy nędznie ich padaią ofiarą. Onania Angielſka pełna ieſt takowych przykładów, których czytać bez okropności i politowania niepodobna; złe co większa zdaie ſię mieć więcey dzielności w płci żeńſkiey, niżeli męzkiey. Procz wſzyſtkich przypadków, którem iuż opiſał, kobiety ſzczególniey podległe ſą paroxyzmom macicowym, albo ſtraſznym waporom, żołtaczkom nie uleczonym; kurczom ſrogim żołądka i grzbietu; przenikaiącym bolom noſa: utracie materyi białey, której oſtrość ieſt zrzodłem nie wyczerpanym bolow nayziadliwſzych, opadaniu, iątrzeniu ſię macicy, i wſzyſtkim słabościom, które od-

bieraiąc im razem wſtyd i rozum w iednym ich kładzie rzędzie z naylubieżnieyſzemi beſtyami, aż poki ich śmierć roſpaczą przyśpieſzona nie wydrze niesławie i bolom.

Twarz, (to prawdziwe i wierne cielesnego i duſznego ſtanu zwierciadło,) ieſt pierwſzym świadkiem nierządow we wnętrznych. Pełność i rumieniec, (ktorych obecność tworzy ową urodę, i ktora ſama może ſię nazwać pięknością, a bez ktorey piękność niewznieca w umyśle tylko bardzo oziębłe podziwienie;) pełność mowię i rumianość pierwſze nikną, wyſchłość, ſinośc licow, grubość ſkory wtąż po nich naſtępuią: oczy tracą ſwoię żywość, błakuią, i maluią w ſwoiem osłabieniu całey słabość budowli: wargi gubią ſwoy ſzarłat, zęby ſwoię białość: nakoniec cała oſoba znaczney nieraz podpada ruinie przez zupełne ſkładu ſwego ſpotworzenie. Choroba Angielſka, nie ieſt chorobą, ktoraby, iako ią opiſał wielki *Boerhaw* trzech letnie tylko naieżdżała dzieci. Napatrzyć ſię poſpolicie młodych ludzi iedney i drugiey płci, lecz oſobliwie Białychgłow, ktore będąc urodziwemi do 8, 10, 12, 14, a czaſem i 16 lat, poczynaią od tey pory coraz to bardziey pſuć ſwoy ſkład przez nagięcie pacierza, i ten w ciele

nie

nie rząd częſto ſię znacznym ſtaie. Nie ieſt tu mieyſce wyſzczególniania tey choroby, ani wyliczania iey przyczyn. *Hipokrat* iuż o dwóch namienił (1) Będę może miał okazyą w innem dziele opiſania tego, czego mnie wiele w tey mierze poſtrzeżeń nauczyło: lecz com tu powiedzieć powinien ieſt, iż po między owemi przyczynami pierwſze trzyma mieyſce ſamogwałt. (2)

P. Hofman iuż okazał, że młodzi ludzie, którzy ſię roſpaſuią na roſkoſzy miłośne wprzód niż doroſną, chudną, i oſiadaią zamiaſt coby rość mieli: (3) Jawna więc rzecz, iż przyczyna która przeſzkodzić może wzroſtowi, może z większą nierownie łatwością iego pomieſzać porządek, i poczynić te w iego ſto-

---

(1) *Aphor. ſect.* 6. 46.

(2) *Znayduią ſię w zbiorach poſtrzeżeń Cyrulickich niektore przykłady chorób pęcherzowych u młodych panien, ktore ie zaciągnęły przez ſwoie ſzkaradne rękodzieło. Narzędzia, ktorych używały, wymknąwſzy im ſię, przeſzły do pęcherza, i ſtały ſię przyczyną nieznośnych bolów a potem śmierci.* Norgagni de ſedib. & caus. morbor. epiſt. 42, § 19, & 20.

(3) *De ætate conjugio oportuna,* § 10 *ſupplem. ſecund. p.* 340. Cała ta dyſsertacya godna ieſt czytanią, chociażby lepiey napiſana bydź mogła.

pniach nierowności, które się przykładaią do choroby, o którey mowa.

Przypadek pospolity oboiey płci ludziom, który ia w tym mieszczę Rozdziale, iako częściey trafiaiący się białogłowom, iest oboiętność, którą po sobie ta sromota zostawuie ku prawym roskoszom małżeństwa, w ten czas nawet gdy siły i żądze ieszcze niewygasły: oboiętność, która nietylko wielu bezżżnymi czyni, lecz która często aż na małżeńskie wspina się łoże. Jedna kobieta przyznaie, w zbiorze lekarza *Bekkers*, że to rękodzieło tak nad nią górę wzięło, iż się brzydziła godziwemi uśmierzania cielesnych zapałów sposobami. Znam iednego człowieka, który nauczony tych bezeceństw od swego nauczyciela, doznawał podobnego niesmaku w początkach ożenienia swego, i smutek z takowego ułożenia złączony z wyniszczeniem zatem rzemiosłem idącym, wprawił go w wielką melancholią, która przecież ustąpiła lekarstwom suchożylnym i wzmacniaiącym.

Nim się daley zapuszczę, niech mi wolno będzie poprosić Oyców i Matek, aby się zastanowili nad przyczyną nieszczęścia tego ostatniego chorobą złożonego Młodziana, wszak i więcey podobno w tychże samych znaydzie się

okolicznościach. Jeżeli ſkrzętny wybór tych, którym ſię powierza przeważne około kſztałcenia rozumu młodych ludzi i ſerca ſtaranie, omylić często może, czegoż ſię nie obawiać od owych, których z ſamych ciała oſzacowawſzy przymiotów mniey ſurowo roztrząſane były obyczaje; od sług częſtokroć przyimowanych bez wſzelkiego na nie względu. To dziecko o którym iako ſię widziało po *P. Raście* mówiłem, nauczyło ſię złego od ſłużebnicy: zbiór Angielſki ieſt pełen podobnych przykładów, i ia mógłbym wielką liczbę okazać młodych latorośli podciętych od ogrodnika, któremu ich okrzeſywanie powierzone było. Aliści do tego rodzaiu uprawy oboiey płci używa ſię ludzi; iakież więc na to, (zarzuci mi kto,) może bydź lekarſtwo. Odpowiedź z moich wyſtępuie granic, krótko ią więc odbywam. Jak naywiękſzey przykładać przezorności i pilności w obieraniu nauczyciela, i mieć tak na niego iako i na ucznia oko z tą zawſze czułością, która Oycu roſtropnemu i oświeconemu odkrywa wſzyſtko, co ſię dzieie w nayciemnieyſzych domu ſwego zakątkach, z tą czułością, która poſtrzega rogi ieleniе od wſzyſtkich innych niewidziane oczu, z tą czułością, która łatwo bydź może, gdy ſię ią ſzczerze mieć zechce.

Służebnicy

Lub Nauczyciele

Niezostawiać nigdy młodzieży samey z podeyzrzanemi dozorcami, przeciąć wszelką z domowemi społeczność.

Nie wiele upłynęło czasu, iako iedna panienka w ośmnastym roku, którey bardzo służyło zdrowie, wpadła w niezwyczayną słabość: iey siły codzień się zmnieyszały, dni całe na drzymaniu, nocy na bez senności trawiła: niemiała iuż więcey appetytu, nabrzmiałość po całem rozeszła się ciele: Radziła się biegłego Cyrulika, który upewniwszy się, że niebyło żadnego nierządu w miesiącach, miał w podeyrzeniu samogwałt. Skutek, który sprawiło pierwsze iego zapytanie, okazał gruntowność iego podeyzrzenia, a przyznanie się choruiącey, zamieniło go w pewność. Dał iey więc poznać niebespieczeństwo tego rękodzieła, którego zaniechanie, i niektóre lekarstwa zatrzymały bieg nieszczęśliwości w kilku dniach, i ieszcze iakieś sprawiły polepszenie.

Prócz samogwałtu albo ręcznego mazania się, iest ieszcze inne zmazanie, któreby nazwać można *dymnicznem*, którego znaiomość iuż i druga *Sapho* miała

Lesbides, infamem quæ me fecistis, amatæ:

i które bardzo pospolite między białogłowami Rzymskiemi, w ten czas gdy

wſzyſtkie dobre ginęły obyczaie, było często celem uſzczypliwych wierſzyków i ſatyr.

Lenonum ancillas poſita Laufella corona
Provocat, & tollit pendentis præmia coxæ.
Ipſa Medullina frictum criſsantis adorat.
Palmas inter dominas virtus natalibus
æquat (1)

Natura w ſwoich igraſzkach daie niektórym kobietom iakieś połpodobieńſtwo do mężczyzn, które nie dobrze uważone przez kilka wieków dawało mieyſcę wierzeniu, że ſię dwóypłciſte znayduią dziwotwory *Hermaphroditi*. Poſtać nadprzyrodzona cząſtki poſpolicie bardzo małey, nad którą *P. Tronchin* rozumne wydał uwagi, wſzyſtkie działa cuda, a ſromotne tey cząſtki używanie, wſzyſtko złe. Chełpliwe podobno z takowego podobieńſtwa te półkobiety do męzkich rzucały ſię czynności. (2) Niebespieczeńſtwo nie ieſt przecież mnieyſze niż w innych mazania ſię gatunkach:

(1) *Juven. Satyr. VI. ver. 321.*
(2) *Illas dixit Græcia Tribades, Gallis dicuntur Ribaudes monſtrum quotidie naſcens, & cui eo confidentius ſe se tradunt puellæ, quod abeſt fœcunditas, & ut dixit Juvenalis quod abortivo non eſt opus.*

skutki iego nie mniey są straszne. Wszystkie te zdrożności wiodą do wyniszczenia, zwątlenia, bolów i śmierci. Ten ostatni rodzay tem większego potrzebnie zastanowienia się, im się bardziey zagęścił w wieku naszym, i im łatwiey by było znaleść więcey niż iednę Laufellę albo Medullinę, które iak owe Rzymianki, bardziey sobie szacuią dary natury, niż aby wierzyły, że się trzymać należy w obrębach uczynioney podług upodobania różnicy.

Widziano często kobiety, tak się w panienkach kochaiące, iak nayzacieklejsi w miłości mężczyzni, co większa żywo unoszące się zazdrością przeciwko tym, którzy się zdawali mieć ku nim przywiązanie.

Już też czas skończyć smutne te opisywania; omdlewam maluiąc plugastwa i nędze człowieczeństwa. Już większey liczby przykładow zgromadzać nie będę; te które mi pozostaią znaydą przyzwoite dla siebie mieysce gdzie indziey; a ia przechodzę do roztrząśnienia przyczyn po tey generalney uwadze, która iest: że młodzież z urodzenia słabowita, przy rowności występkow, większych się nieszczęśliwości lękać powinna, niżeli od urodzenia czerstwa. Nikt nie uchodzi chłosty, nie wszyscy iey przecież ro-

wno ſurowey doznawaią. Ci nadewſzyſtko, którzy ſię obawiać mogą dziedzicznych niektórych po oycu lub matce chorob, którym grozi podagra, kamień, ſuchoty, bolączki, którzy mieli kilka paroxyzmów kaſzlu, dychawicy, plucia krwią, kaduku, którzy ſą ſkłonni do owey choroby Angielſkiey, o którey mowiłem wyżey; wſzyſcy ci mowię powinni bydź z gruntu przeświadczeni, iż każde tey roſpuſty powtorzenie, niezmierną zadaie klęſkę ich konſtytucyi, przyśpieſza chorob, których ſię obawiaią, ich paroxyzmy fatalnieyſzemi, czyni, i ściąga na kwiat ich młodości wſzyſtkie ſtarości zbutwiałey niemocy.

Tartareas vivum conſtat inire vias.

CZĘSC

CZĘSC II.

PRZYCZYNY

ROZDZIAŁ I.

Użyteczność ſoku naſiennego.

Dla czego zbyteczne wypuſzczanie naſienia ſprawuie wſzyſtkie choroby, którem dopiero opiſał, ieſt to, com teraz iſtnie roztrząſać powinien. Można te przyczyny zbić na dwie, utratę tego ſoku, i okoliczności iego wydobywania. Wyſzczególniania anatomiczne członków które go oddzielaią, domyſły mniey lub więcey pewności maiące o ſpoſobie tego oddzielania, uwagi nad ie-

go pod zmysły podpadaiącemi własnościami, są to materye, któreby w tem dziele umieszczone bydź powinny. Nie idzie tu tylko o okazanie iego pożytku w świadectwach naysławnieyszych Doktórów, których iuż kilka przytoczyłem, i o naznaczenie iego dzielności w ciałach. Następuiący rozdział zawierać będzie skutki, które sprawić powinny okoliczności przy wypuszczaniu go zachodzące.

Hipokrat sądził, iż on się oddzielał albo raczey zbierał z całego ciała, lecz nadewszystko z głowy. Nasienie mężczyzny, mowi on, pochodzi ze wszystkich sokow ciała, którego iest naywybornieyszą cząstką. Potwierdza to słabość ktorey doświadczaią utracaiący go w łączeniu się cielesnym, iakożkolwiek go tym małoby utracili. Znayduią się krwiste i suche żyły, które ze wszystkich części ciała zbiegaią się do części rodzaynych, gdy te napełnione i rozgrzane zostaną łechta ie pożądliwość, która się po całem rozchodząc ciele niesie tam z sobą upały i roskosz; soki zaczynaią nie iako robić, burzyć się czyli fermentować, w ten czas odłącza się co iest naywyborznieyszego i nayistotnieyszego, i ta część tak odłączona od reszty płynie przez szpik pacierzowy do człon-

ków rodzaynych. (1) *Galien* tegoż trzyma się zdania. „ *Ten sok* (mowi on) *iest*
„ *to cząstką nayſubtelnieyſzą ze wſzyſt-*
„ *kich innych, ma ſwoie krwiſte i ſuche*
„ *żyły, które go ſpuſzczaią z całego cia-*
„ *ła do iąder* (2). *Utracaiąc naſienie*,
„ (mowi on) gdzie indziey, *traci ſię ra-*
„ *zem ſok żywotny; a tak dziwić ſię*
„ *nie należy, że częſte kobiet używanie*
„ *wyſiła, ponieważ ogołaca ciało z te-*
„ go, *co ma nayiſtotnieyſzego* „ (3). Tenże ſam autor dochował nam w dzieiach Filozoficznych mniemania różnych ſtarożytnych Filozofow w tey materyi: niech mi będzie wolno tu ie przytoczyć. *Aryſtoteles* którego dzieła fizyczne ſzacowne będą póty, póki ſię znać będą na zacności obſerwacyi przyſługi, i trudności, którey użył w otwieraniu im pola, nazywa go *eſſencyą oſtatniego pokarmu* (co znaczy w wyrazach iaśnieyſzych, część nayiſtotnieyſzą naſzych pokarmów) *która ma właſność rodzenia ciała podobnego temu, które ią wydawało. Pitagoras* powiada że to ieſt *kwiatem krwie nayczyſtſzey. Alkmeon* iego uczeń, Fizyk i Doktor zacny, ieden z naypier-

(1) *De genitura*, Foës. *p.* 231.
(2) *De ſpermate l.* 1. *c.* 1. *t.* 8. *p.* 135.
(3) *De ſemine, l.* 1. *c.* 25. *t.* 1. *p.* 1281.

wſzych, który ſię poznał na pożytkach ro bierania ciał zwierzęcych, i ieden z Filozofów pogańſkich, który zdaie ſię mieć wyobrażenia nayprawdziwſze natury duſzy, *Alkmeon* mówię miał go za *cząſtkę mozgu* i niemaſz nad dwa, lub trzy lata, iako ieden Lekarz ſławny przyiął, i rozſzerzył to ułożenie, on namienia drogi, któremi mózg ſpływa do iąder, które ma raczey za żyły wydęte niż za gałki, i przez toć to roſproſzenie mózgu tłómaczy wſzyſtkie rodzaie wyniſzczenia lubieżnego.

Platon uważał ten ſok iako *wycieczenie ſzpiku pacierzowego*. *Demokryt* myślał iako *Hipokrat i Gallen*. *Epikur* ten poważny mąż, który lepiey niż kto poznawał, że człowieka naywiękſzym ſą uſzczęśliwieniem roſkoſzy, lecz który tegoż ſamego czaſu założył te roſkoſzy na prawidłach, których bohater chrześciańſki nie pogani: *Epikur* którego nauka tak ſzkaradnie była przeiſtoczona i oczerniona od ſtoików, iż ci, którzy go nie znali, tylko przez iego ſtrumyki dali ſię uwieść, i wzięli za wſzetecznika, mówi *P. Fenelon* człowieka przykładney wſtrzemięźliwości, i którego obyczaie bardzo były przyſtoyne, przydam, którego początki ſą ſurową cenzurą wyroków fałſzywych iego naśladowców

teraźnieyszych, którzy nic więcey nad imie iego nie znaiąc, używaią go niegodnie na upoważnienie swoich bezecnych systematów, któremi by on się brzydził, i któremi, mądrzy którzy kochaią się w prawdzie, nie powinni pozwalać, aby znieważano pamięć; ieżeli to bydź może, aby ludzie podli mogli komu uiąć honoru. *Epikur* mowię, miał nasienie za *cząsteczkę duszy i ciała* i ugruntował na tem rozumieniu rozkazy, które o iego pilnem oszczędzaniu dawał.

Lubo wielu z tych zdań są od siebie rożne, w niektórych okolicznościach, wszystkie iednak dowodzą za iak drogi zawsze ten poczytywano likwor.

Pytą ą się niektórzy czy też on nie iest iedney z innym iakim natury? Czy nie iest to samo, co owo płynne, które pod imieniem duchow czyli sokow żywotnych (1) przebiega suche żyły, przykłada się do wszystkich czynności nieco potrzebnych budowli zwierzęcey, i którego zepsucie rodzi nieprzeliczone choroby, tak częste, i tak dziwaczne? Aby odpowiedzieć prawdziwie na to zapytanie, trzebaby ściśle poznawać przyrodzenie tych dwóch soków; daleko nam ieszcze do tego znaiomości stopnia, nie

(1) *Spiritus animales.*

możemy ſtanowić tylko dowcipne i do prawdy podobne domyſły.

„ *Łatwo poznać* mowi *P. Hofman*, „ *iakim ſpoſobem tak ściſły zachodzi* „ *związek między mózgiem i jądrami*; „ *ponieważ te dwa członki odłączaią od* „ *krwie płynne nayſubtelnieyſze, i naywy*„ *bornieyſze, które ieſt wyznaczone do* „ *dodawania mocy i ruchu częściom, i* „ *do dopomagania nawet czynnościom* „ *duſznym. Jeſt więc rzecz niepodobna*, „ *aby nad obfite tych soków roztrwonie*„ *nie nie osłabiało duſzy i ciała* (1) „ *Płynne naſienie*, (mowi gdzieindziey) „ *udziela ſię iako ſoki żywotne wſzyſt*„ *kim żyłom ſuchym ciała; ſkąd pocho*„ *dzi, iż im ſię go wiecey trwoni, tem* „ *mniey odłącza ſię tych ſoków.*

„ P. *Gorter* tegoż ieſt mniemania: *Na*„ *ſienie ieſt naydoſkonalſzym i nayużyte*„ *cznieyſzym ſokiem zwierzęcym, nay*„ *urobienſzym, ſkutek wſzyſtkich dyieſtyi*; „ *ściśle podobieńſtwo z ſokami żywot*„ *nemi dowodzi, że iako one bierze ſwóy* „ *początek od humorow naydoſkonal*„ *ſzych.* (2) Słowem, pokazuie ſię z

---

(1) *W tem ſamem mieyſcu. Cas.* 102. *p.* 293.

(2) *De perſpiratione inſenſibili c.* 17. §. 5. *p.* 219. *w* 1720 *Doktor G. A. Jacques utrzymywał w Paryżu iedną propozycyą nad tem zapytaniem.* An humorum præſtantior ſemen *i podług zwyczaiu odpowiedział twierdząc.*

tych świadectw, i z nieprzeliczonych innych, iż by było rzeczą niepożyteczną powtarzać, że ten sok iest koniecznie potrzebny, któryby można nazwać *olcykiem istotnym* soków zwierzęcych, albo ieszcze podobno dokładniey *spirytusem samowładnym*, którego rozprószenie czyni inne soki słabemi, i nieiako zwietrzałemi.

Jakożkolwiek by był, powiedzą, użyteczny sok ten, kiedy iest w swoich zamknięty kryiówkach, cóż potrafi za pożytek przynosić ciału? zgodzono się, iż bardzo wielkie wypróżnienie soków, które płyną w naczyniach, które tem samem dostarczaią żywności, iakiemi są: krew, limfa &c. powinno osłabiać; lecz iest trudniey zrozumieć iak to ieden sok, który nie cyrkuluie; który iest wyłączony, może ten sprawić skutek. Odpowiadam nayprzód, iż przykłady podobne i bardzo częste, a zatem powszechnie znane powinny były temu zapobiedź zarzutowi Nie masz nikogo, któby niewidział, iż wypróżnienienie mleka, że tego tylko użyię przykładu, choć mierne i nie długo trwałe, osłabia tak bardzo, iż iego skutki daią się nie kiedy czuć przez całe potem życie. Mamka, którey zdrowie nie iest tęgie, rownie iako i naymocnieysza, maią wyznaczony

kres szafowania, do którego gdy dóydą upadaią bez powstania. Przyczyna tego iawna: wypróżniaiąc bardzo często naczynia przeznaczone do odbierania iakiego likworu, daiemy pochop sokom podług nieuchronnych budowli zwierzęcych przepisów do wypływania tam w większey obfitości: to odłączanie staie się zbyteczne: wszystkie inne uszczerbki ponoszą, osobliwie żywność, ktòra iest iakimś gatunkiem odłączania; lecz powtorna odpowiedź samego tylko tycze się nasienia, nie ma mieysca co do mleka: Mleko iest to płynne po prostu żywiące, ktòrego bardzo wszelkie odłączenie nie szkodzi tylko przez zbyteczne umnieyszenie soków: Nasienie zaś iest likwor dzielny, którego bytność wyprowadza skutki potrzebne do obrotów organicznych, które ustaią, gdy się go wypróżnia: Tłomacze się: znayduią się soki, iako to pot, parowanie, czyli *transpiracya*, ktòre opuszczaią ciało iak tylko są odłączone od innych, i wypchnięte z naczyń cyrkulacyi. Inne są, iako uryna, które po odłączeniu i wypchnieniu takowem, bywaią zatrzymane przez nieiaki czas w naczyniach do tego przygotowanych, z których nie wychodzą, aż poki ich znaczna obfitość nie rozdraźni pomienionych naczyń, i ich me-

chanicznie nie przymuſi do pozbycia ſię onych. Są ieſzcze trzecie, które bywaią odłączone i zatrzymane iako drugie w naczyniach, nie dla tego, aby z nich, przynaymniey do ſzczętu, wypłynęły; lecz dla nabycia w tych ſwoich kryiówkach doſkonałości, które by ie uczyniła zdatnemi do nowych funkcyi, gdy wchodzą w maſſę humorów. Takim ieſt między wielą innemi, ſok rodzayny. Odłączony w iądrach, przechodzi ſtamtąd przez doſyć długie kanały do mieſzków naſiennych, z których go naczynia ſsące nie uſtannie pompuią, i po trochu oddaią całey humorów maſſie. Jeſt to prawda, którą tyſiączne okazuią dowody, nam dość na iednym. W człowieku zdrowym odłączanie tego ſoku dzieie ſię uſtawicznie w iądrach: płynie on od ſwoich naczyń, których rozciągłość ieſt bardzo ograniczona, i nie może podobno ogarnąć wſzyſtkiego co ſię w iednym dniu odłącza; tymczaſem znayduią ſię ludzie wſtrzemięźliwi, którzy go przez całe dwa roki nie upuſzczaią. Cożby ſię więc z nim działo, gdyby uſtawicznie nie rozchodził ſię po naczyniach cyrkulacyi? Rozchód ten zewſzech miar ieſt ułatwiony przez ſkład wſzyſtkich narzędziów ſłużących do odłączenia, płynienia, i utrzymywania tego ſoku. Żyły tu ſą da-

ſą daleko znakomitſze, niżeli arterye, a to w proporcyi ſkąd inąd niezbyt wielkiey. (1) Podobnieyſza więc rzecz do prawdy że owo pompowanie nie tylko ſię odprawuie w mieſzkach rodzaynych, lecz że iuż ma mieyſce w iądrach, *epididimes* w gruczołkach, które ſą pierwſzego rodzaiu naczynia iądrom przyległe, i kanałow, przez który naſienie z iądra do mieſzków naſiennych przechodzi.

Galien wiedział, iż ſoki ſię pomnażaią naſieniem zatrzymanem; lubo tego nie znał mechanizmu. „ *Wſzyſtko weń obfi-* „ *tuie, mówi u tych, którzy nie obcuią z* „ *niewiaſtami, nie maſz go zaś, u tych,* „ *którzy ſię w takie obcowanie wdaią* „ wiele potem zadaie ſobie pracy, aby odkrył, iakim ſpoſobem tak mała cząſteczka tego płynnego może tyle ſiły ciału przyczynić; nakoniec uchwala, iż „ „ *ma przecudowną dzielność i że tak* „ *może bardzo ſzybko mocy ſwoiey u-* „ *dzielić wſzyſtkim częściom ciała* „ (2)

---

(1) *Utrzymuię ia tu poſpolite mniemanie, że poſpolite żyły krwiſte wyſſyſaią.* P Hunter, *ktory rozumi, że wyſyſſanie czyli abſorpcya nie dzieie ſię tylko przez żyły wodne, członki rodzayne ſą także zdatne do abſorpcyi, bardzo wielkiey, ponieważ naczyń tego rodzaiu bardzo wiele maią.*

(2) *De ſemine l.* 1. *c.* 34. *t.* 1. *p* 1279.

dowodzi daley wiele przykładami, iż mała przyczyna czyni często wielkie ſkutki i nareſzcie wnoſi. „ *Coż za dziw iż*
„ *iądra doſtarczaią ſoku zdolnego całe*
„ *ciało nowemi ubogacać ſiłami? Mózg*
„ *ieſt początkiem wielu zmyſłów i ruchu*
„ *ſerca, udziela żyłom pulſowym mocy*
„ *bicia.* „ Zakończę ten Rozdział wypiſaniem tego, co mowi o naſieniu ieden z wielkich ludzi naſzego wieku. „ *Na-*
„ *ſienie utrzymuie ſię w mieſzkach na-*
„ *ſiennych pòty; póki go człowiek nie u-*
„ *żyie, albo wycieki nocne go ſtamtąd nie*
„ *wypróżnią. Przez cały ow czas, wie-*
„ *lość iego tam ſię znayduiąca pobudza*
„ *zwierzę do lubieżności, lecz naywię-*
„ *kſza część tego naſienia nayprzenikli-*
„ *wſza, naywonnieyſza, która ma nay-*
„ *więcey dzielności wypompowana do*
„ *krwi przechodzi, i tam ſprawuie tegoż*
„ *ſamego czaſu odmiany podziwienia*
„ *godne; brodę, włoſy, paznokcie; od-*
„ *mienia głos i obyczaie, ponieważ wiek*
„ *nie ieſt przyczyną w zwierzętach tych*
„ *odmian, ſamo te naſienie ſprawuie; w*
„ *rzezańcach nigdy ich nie poſtrzegamy.*
(1)

---

(1) *Haller prim. lin phys* § 790. *Można ſię poradzić w tey materyi Wartona* de glandulis. *Kugel* de œconomia naturæ in glandul.

Jakże tedy nasienie te wydaie skutki? Toć to iest zagadnienie, którego rozwiązanie ieszcze przekonywaiącem bydź nie może. Jednak z wielkim do prawdy podobieństwem mowić można, że ten likwor iest niby bodźcem, niby łaskotką, która drażni części, których się dotyka: iego ostry zapach, i oczywiste członków rodzaynych pobudzanie nie daią wcale o tem powątpiewać, i poznaiemy, że iego cząsteczki ostre, będąc nie ustannie pompowane i mieszane z innemi sokami łechcą zwolna, lecz bez przerwania, naczynia które przeto samo ściągaią się z większą siłą; ich dzielność na płynne iest skutecznieysza; cyrkulacya żywsza, żywienie doskonalsze; wszystkie nakoniec powinności z lepszym się odprawuią porządkiem: gdy na tey brakuie pomocy, wiele skutków nigdy się nie pokaże: taki iest los rzezańców, wszystkie w nich zle się dzieią obroty. (1)

---

morb. *p.* 92 *Skmeider* deregressu feminis ad massam sanguineam *Supplem. aux actes des savans de Leipsic t.* 5. *p.* 252. *i wielu innych Fizyologistow.*

(1) *Kto chce czytać wyborne dzieło o ludziach ułomnych, niech nabędzie Witofa de* castratis.

Wittof, de Castratis

Nowe tu zachodzi zapytanie dość naturalne, czemu rzezańcy tymże ſamym nie podpadaią chorobom, iako ci, którzy ſię wyniſzczaią przez roſpuſtę wſzeteczną? nie można na to dokładnie odpowiedzieć, aż przy końcu naſtępuiącego rozdziału.

ROZDZIAŁ II.

Roztrząśnienie okoliczności zachodzących przy wypuſzczaniu naſienia.

Wiele ſię przytrafia wyprożnień, których ſię nie poſtrzega: wſzyſtkie inne dzieią ſię w ſtanie czerſtwego zdrowia z łatwością, która czyni, iż nic nie wpływaią do reſzty ciała: naylżeyſze poruſzenie w członkach materyą zawieraiących ieſt doſtateczne do wypędzenia iey. Lecz nie tak ſię dzieie z wypróżnianiem naſienia. Potrzeba powſzechnego wzruſzenia i targania wſzyſtkich części, przyſporzenia prędkości w ruchu wſzyſtkich ſoków, aby go z mieyſca ruſzyć i do wyścia przymuſić. Jeſt to wiele, powiedzieć, iż można mieć to powſzechne całey machiny działanie w czaſie wypróżniania za dowód oczywi-

ſty wpływania iego we wſzyſtkie ciała obroty? Łączenie ſię z białogłową, mówi *Demokryt*, ieſt to nieiakim gatunkiem kaduku. *Jeſt to* mowi „ P. Haller, *ſprawa bardzo gwałtowna bliſko przyſtępuiąca do konwulſyi, która przez to ſamo niezmiernie osłabia, i ſzkodzi całemu żył ſuchych ſkładowi.* „ Widziało ſię w poſtrzeżeniach wyżey odemnie opiſanych, i niektórych wzmiankowanych wypuſzczanie naſienia złączone z prawdziwemi konwulſyami, i gatunkiem pewnym wielkiey choroby: i toż ſamo poſtrzeżenie iawnych doſtarcza dowodów, iak wiele te gwałtowne wzruſzenia ſzkodziły zdrowiu nędzarza, który im był podległy. Prędkość, z którą osłabienie idzie za uczynkiem, zdawała ſię wielu ludziom, i ſłuſznie znakiem, iż ią nie ſama naſienia ſtrata ſprawowała: lecz co na oko pokazuie iak wielce ſpaſma muſi osłabiać, ieſt opadnienie z ſił, którego doznaią wſzyſcy chorzy miewaiący paroxyzmy konwulſyi; to które naſtępuie po paroxyzmie kaduku bywa niekiedy niezmierne.

Nie czemu tylko ſpaſmie przepiſać można ſkutek, który rzecz z kobietą ſprawiła w *Amancie* z miaſta iednego Szwaycarſkiego, którego *F. Platerus* dochował nam hiſtoryi, i który powtornie ożeni-

wſzy ſię iuż w ſtarości, był opanowany, chcąc obchodzić ſwoie weſele od tak gwałtownego niby zaduſzenia, iż muſiał wſzyſtkiego poprzeſtać. Toż ſamo mu ſię trafiało, ile razy ſię pokuſił dokazać ſwego. Udawał ſię do wielu ſzarletanow: ieden mu obiecał, dawſzy mu kilka lekarſtw do zażycia, iż iuż ſię żadnego niebeśpieczeńſtwa obawiać niemiał; na ſłowo ſwego Eskulapiuſza odważył ſię ieſzcze raz próbować ſzczęścia: zrazu ten ſam był ſkutek co i przedtem, lecz pełny nadziei, chciał ſwoie kończyć, i umarł w ſamym uczynku na łonie żony ſwoiey. (1)

Palpitacye gwałtowne, ktòre częſto przypadaią pod czas uczynku, ſą także gatunkiem konwulſyi. *Hipokrat* mòwi o iednym młodzieńcu, ktoremu zbytek w winie i kobietach był przyczyną ciągłey palpitacyi, (2) a *Doleuſz* widział iednego w ſamym uczynku opanowanego od palpitacyi tak gwałtowney, iż by był uduſzony, gdyby był nie poprzeſtał. (3) U *Hofmana* więcey podobnych znayduie ſię przykładow.

---

(1) *Felic. Platon obſervat. lib. prim. ſuffocatio ex congreſsu p.* 174.
(2) *Epidem l.* 3. *ſ.* 17. *æg.* 17. *Foes p.* 1117.
(3) *Encyclop. Medic. l.* 2. *c.* VI. *p.* 347.

Postrzeżenie o dzieięciu wyżey wzmiankowanem ieſt ieſzcze dowodem, którego nieprzepomniał P. *Kaſt* dzielności konwulſyi; ponieważ w tym wieku nie mógł ieſzcze wypróżniać tylko ſok z gruczołek między pęcherzami i woreczkiem naſiennym będących, a nie prawdziwe naſienie.

Te uwagi były przyięte od wielu dobrych autorów, którzy w tey materyi piſali. Zda ſię, że ie iuż *Galien* uczynił. *Roſzkoſz ſama*, mówi on, *oſłabia władze żywotne*. *P. Flemng* nie opuścił tey przyczyny w ſwoim pięknym wierſzu o chorobach żył ſuchych.

Quin etiam nervos frangit quæcunque
voluptas,

Sanktoryuſz wyraźnie utrzymuie, że poruſzenia bardziey oſłabiaią, niż wypuſzczanie naſienia: i rzecz bardzo wielkiego podziwienia godna, że *P. Gorter* piſma iego wyłuſzczaiący ſtarał ſię dowodzić rzeczy przeciwney. Przyczyna, którą daie, upewniaiąc, iż te poruſzenia nie oſłabiaią bardziey, niż inne którekolwiek: *ponieważ nie dzieią ſię z konwulſyami*, nikogo nie przekona.

Jeden przykład, ieżeli i ieden pokazać może, nie ſtanowi prawa: *Liſtor, No-*

guez, *Quincy* którzy toż ſamo dzieło obiaśniali, nie myślą iak on, i przypiſuią część niebeśpieczeńſtwą, osłabieniu, które po ſobie zoſtawuią konwulſye. Uczynek z kobietą ieſt to konwulſya, mówi *Noguez*, która przyſpoſabia żyły do ruchu konwulſyom właściwego i naymnieyſza okazya ie ſprowadza.

J. A. Borelli ieden z pierwſzych *Fiſyologii* Piſarzów nie tak o nich trzymał, iak *P. Gorter* wyraźnie o tem mówi: ten uczynek bywa zawſze złączony z pewnym gatunkiem konwulſyi, które cięſzkie zadaią razy mózgowi i żyłom wſzyſtkim.

P. Senak przypiſuie wyraźnie żyłom ſuchym ſłabości, które za użyciem niewiaſty idą. Przyczyna naypodobnieyſza omdlewania, które naſtępuie, gdy iaki wrzód otworzy ſię w brzuchu dolnym: ieſt to, (mówi on,) *ſprawka ſuchych żył,*
„ *które w ten czas drgaią. To ſię po-*
„ *twierdza przez ſpadnienie z ſił, które*
„ *naſtępuie po wylaniu naſienia: boć to*
„ *tylko ſuchym żyłom ta mdłość przy-*
„ *piſać ſię może.* „ (1)

P. Lewis (2) przypiſuie więcey tey przyczynie niżeli inney, iako i *Sanktoryuſz*.

---

(1) *Traité du Coeur*, *l.* 3. *c.* XII. §. 3. *p.* 539.
(2) *Aphor* 4. *p*. 6.

Gdy napada konwulſya, ſuche żyły bardzo ſię natężaią, albo raczey znayduią ſię w ſtanie czynności nadzwyczayney, po ktorey koniecznie naſtąpić muſi zbyteczne ich rozwolnienie. Każdy inſtrument naciągniony wyżey nad ſwòy ton, brzmi niżey: przez to też obroty, które na tem zależą, koniecznie zle ſię dziać muſzą; a ponieważ ſuche żyły do wſzyſtkich wpływaią, nie maſz żadnego który by ſię nie pomieſzał, gdy one ſą oſłabione.

Przyczyna ieſzcze pomnażaiąca oſłabienie żył ſuchych ieſt pomnożenie wielości krwi w mózgu pod czas uczynku wſzetecznego, pomnożenie dobrze okazane, i które kilkanaście razy poſzło aż do ſprawienia apoplexyi: wiele tego znayduie ſię przykładów u poſtrzegaczów czyli obſerwatorów. *P. Hofman* powiada o żołnierzu, który ſię z wściekłością na ten wylewaiąc nierząd, umarł z apoplexyi w ſamym bezecney czynności ogniu, znaleziono mózg pełny krwie. Przez to też pomnażanie krwie tłòmaczą za co te zbytki rodzą częſto manią. (1) Ta wielość krwie rozciągaiąc żyły ie oſłabia; mniey ſię opieraią impreſſyom, i to ieſt, co czyni, ich niemoc.

---

(1) *morb. anim. vener.* §. 17.

Zaſtanawiaiąc ſię nad ſkutkami tych dwóch przyczyn, wypróżnianiem naſienia i konwulſyami, łatwo poiąć nierządy, które ſtąd wypływać powinny w ekonomii zwierzęcey. Można ie podzielić na trzy klaſſy; na zepſowanie dyeſtyi, osłabienie mózgu i żył, i na nierządność parowania czyli *tranſpiracyi*. Zobaczymy, iż żadney nie maſz choroby długo trwałey, któreyby, tey troiakiey przyczyny naznaczyć nie można.

Rozwolnienie w które te zbytki wprawuią mieſza czynności wſzyſtkich narzędziów; mówi ieden z autorów nayłepiey piſzący o używaniu pokarmów; że dyeſtya, konkokcya, tranſpiracya, i inne wypróżnienia, nie dzieią ſię tak iak potrzeba: ſtąd wypływa znaczna uyma ſił, pamięci, a nawet i poiętności, zaćmienie wzroku, wſzyſtkie choroby żył, wſzyſtkie rodzaie podagry i kataru, ſłabość niezmierna w grzbiecie, zwątlenie narzędziów rodzaynych, uryny krwawe, nierządność appetytu, bóle głowy, i inne tyſiączne choroby, których tu wyliczać niepodobna: ſłowem nic tak niekróci życia, iak zbytek w roſkoſzach cieleſnych. (1)

---

(1) *Lynch guide to health, p.* 306.

1mo. Żołądek ieſt to część naypierwey uczuwaiąca przyczyny osłabiaiące, a to dla tego, że iey czynności naywiękſzey potrzebuią doſkonałości w narzędziach. Więkſza część innych ieſt równie czynna iako i bierna; żołądek ſam prawie iedynie czynny, a więc gdy iego ſiły wątleią, czynności ſię mieſzaią: prawda z poſtrzeżeń wyciągniona, która złączona z naſtępuiącą, i z rozmaitością ſkutków pierwſzych, a częſto bardzo niepomyślnych; które to co połykamy ſprawuie w tem wnętrzu, wykłada częſtość dziwactwo, i uporczywość tych chorób. Jeſt to część ciała, która ze wſzyſtkich innych naywięcey przyimuie żył, i po którey dla tego ſamego naywięcey ſię rozchodzi ſoków żywotnych. Co więc osłabia dzielność iednych, umnieyſza wielość, albo odmienia własności drugich, powinno umnieyſzać ſił tey wnętrzności więcey niż co innego; i to ieſt co ſię trafia w zbytkach lubieżnych. Przeważność czynności do którey ieſt wyznaczony ſprawuie, iż iak tylko mniey ſię dobrze odbywa, wſzyſtkie inne uſzczerbek ponoſzą.

Huius enim validus firmat tenor omnia
membra
At contra einsdem franguntur cuncta dolore.

Skoro dyestya iest nie dobra, soki staią się nieiako surowemi, co ie czyni nie zdatnemi do ich przeznaczenia, a nadewszystko przeszkadza żywieniu, od którego zawisła sił naprawa. Dosyć iest, dla przeświadczenia się o ieneralney żołądka skuteczności, a uważać człowieka, który bardzo trudną ma dyestyą: siły giną w kilku minutach, powszechna niemoc czyli słabość nierównie przykrzeyszą; narzędzia zmysłowe tępieią, dusza nawet swoich władz dobrze użyć nie może; pamięć, a nadewszystko moc wyobrażania zdaią się niszczeć; nic nakoniec człowieka rozumnego nieprzybliża tak do głupiego, iako trudna dyestya.

Piękna uwaga *P. Paywy* Lekarza Portugalczyka mieszkaiącego w Rzymie, wielkie rozciąga światło nad niezmiernym osłabieniem, w które tego rodzaiu zbytki wprowadzaią żołądek. „ *Kiedy*
„ *chuci lubieżne* (*mówi on*) *doszły u mło-*
„ *dych ludzi naywyższego stopnia, doznawaią iakiegoś gatunku czucia przyie-*
„ *mnego przy uyściu żołądka; lecz ieże-*
„ *li zadosyć czynią tym pożądliwościom*
„ *z zbytecznym zapałem i nad ich siły,*
„ *doznawaią w temże samem mieyscu*
„ *czucia bardzo niemiłego i uprzykrzo-*
„ *nego, którego wyrazić niemogą: i przy-*
„ *płacaią bardzo drogo swoie zbytki*

„ *wynędznieniem, ſuchotami &c. w ktò-*
„ *re wpadaią.* (1)

Areteuſz iuż był poznał tę prawdę (2) *P. Boerchaw* tychże ſamych używa wyrazów co i *P. Paywa*, przydaie, że to czucie bolesne uſtaie podług tego iak odzyſkuią ſiły (3) potwierdza tóż ſamo gdzie indziey, łącząc ſpoſób poſtępowania ſobie bardzo użyteczny; aby gdy po wſzetecznościach naruſzy kaduk, myśleć o umocuieniu żył i żołądka. (4)

2*do*. Oſłabienie żył, które przyſpoſabia do wſzelkich rodzaiów paraliżu i ſpaſmy, wypływa, iakom iuż powiedział z poruſzenia targaiących czyli konwulſyi, w które zapadaią pod czas wypuſzczania naſienia; powtóre z nieſtrawności; gdy ta ieſt, żyły cierpią tem więcey, że płynne, które ie przenika będąc oſtatniem dziełem ſtrawności, które iey

---

(1) *In tentigine ardentiſſima juvenum eſt quid grati in ore ventriculi, in concubitum ſi ruant ſagaciſſimi, & ultra vires tendant opus, tunc in ore ventriculi manet illud ingratiſſimum, amarumque, quod exprimere nequeunt: pœnas & luunt, & pœnitentia dolent: hinc majus, maraſmus &c. G. R. de Payva. De affectu atrabilario mirabili &c. p.* 17.

(2) *De morb. chron. l.* 2. *c.* VI. *Stomachus delectationis triſtitiæque princeps eſt.*

(3) *De morb. nervo. p.* 454.

(4) *Ibidem p.* 807.

iak naydoſkonalſzey potrzebuie, gdy o-na ieſt nie dobra, ieſt iednem z płynnych żywotnych, które ſtąd naywięcey ponoſi; nad którem ſurowość ſoków naybardziey przewodzi. Nakoniec co ieſzcze pomnaża oſłabienie takowe, ieſt wypróżnienie ſoku podobnego do ſoków żywotnych, i że dla tego podobieńſtwa, nie można wcale wypróżniać, aby nie oſłabić żył ſuchych, których, ſkromne powątpiewania niektórych wielkich ludzi, nieśmieiących twierdzić fizycznie, tylko to co podpada pod ich zmysły, i zarzuty niektórych Fizyologiſtów ſyſtematycznych lub też namieſtniczych nie przeſzkadzaią mi, abym przypiſywał moc tym ſokóm żywotnym. Skąd inąd, bez względu na ſzkodę, która wypływa z tego wypróżnienia, co do wielości ſoków żywotnych, ſzkodzi to ieſzcze dla tego, że odeymuie naczyniom owo lekkie podrażnianie, które naſienie pompowane czyni, i które tak wiele dopomaga ſtrawności. Szkodzi więc, i uymuiąc część ſoków żywotnych, albo przynaymniey bardzo wybornego iakiego likworu; i zmnieyſzaiąc ſtrawność, bez której te ſoki nie mogą bydź wygotowane tylko niedoſkonale, i niedoſtatecznie.

Między chorobami żołądka i żył iakaś panuie odwrotna gonitwa (*Circulus*

vitiosus) Pierwſze rodzą drugie; a te raz zi wione nieſkończenie ſię przykładaią do pomnożenia tamtych. Gdyby tego codzienne nie potwierdzały doświadczenia, ſamo anatomiczne żołądka rozważenie wyſtarczyłoby do przekonania ſię o tem. Wielość żył, która ſię po nim rozchodzi okazuie, iak bardzo one ſą potrzebne do iego czynności, a zatem iak te czynności nierządne bydź muſzą, gdy żyły w złym ſię ſtanie znayduią.

3*tio.* Nakoniec, parowanie albo *tranſpiracya* zle ſię dzieie. *Sauktoryuſz* naznaczył nawet ilość, którą ſię zmnieyſza: a to wypróżnienie ze wſzyſtkich nayznacznieyſze, nie może bydź tamowane bez rychłego tyſiącznych chorób ſprowadzenia.

Łatwo pomiarkować, iż żadney nie maſz choroby, któraby nie mogła bydź ſprowadzona od tey troiakiey przyczyny. Nie będę wchodził w wykładanie każdego z oſobna gatunku, to wyſzczególnianie przedłużyłoby aż nadto tę małą Xiążeczkę, i nie intereſſowałoby tylko lekarzów, którymby było nie pożyteczne: można widzieć, co o tem mówi *P. Gorter.* (1)

---

(1) *De perſpirat. c.* XVII. §. 8. 12. *& aph.*

P. Clifton Wintringham bardzo dobrze wyłuszczył niebespieczeństwa tego wypróżnienia że względem na podagryków, i iego wykład godzien czytania. (1)

Nieboszczyk *P. Gunzyusz* (2) zeszły z wielką medycyny szkodą w kwiecie wieku swego, mechanicznie, lecz bardzo dowcipnie wyłożył wszystkie nieprzyzwoitości tych zbytków ze strony *transpiracyi*: mówi on na owem mieyscu o człowieku, który przez to zaciągnął kaszel nieustanny, gatunek choroby, który widziałem u iednego młodzieńca padaiącego ofiarą Onanizmowi. Przybył on do Montpelieru, dla traktowania nauk; iego zbytki wprowadziły go w dychawicę, i przypominam sobie, że iego kaszel był tak mocny i ciągły, że wszyscy iego sąsiedzi pokoiu mieć nie mogli. Często mu krew puszczano dla tego bez wątpienia, aby skrocić iego boleści. Jedna rada kazała mu iechać na bulliony żołwie do swego kraiu (był on ieżeli się nie mylę z Delfinatu) i obiecała mu zdrowie zupełne, umarł przecież we dwie godziny potem.

Co

(1) *The Works of the late Clifton Wintringham t. 2. p. 85. &c.*

(2) *Comment. in lib. de humoribus, p. 228.*

Co iest naytrudniey zrozumieć albo raczey czego wcale poiąć nie można, to owego dziwnego osłabienia władz duszných. Rozwiązanie tego zagadnienia dla nas niepoiętego zachodzi na wpływanie dwóch istności iedney w drugą, przestać nam tedy trzeba na uważaniu nadzwyczaynych przypadków. Niepoznaiemy natury ani umysłu, ani ciała; lecz wiemy iż te dwie części człowieka są ściśle z sobą złączone, że wszystkie odmiany, których iedna doznaie, czucie druga: cyrkulacyą nieco więcey albo mniey prędka, krew bardziey lub mniey gęsta, kilka uncyi pokarmów więcey, lub mniey nad potrzebę, filiżanka kawy zamiast kieliszka wina, sen dłuższy lub krótszy, stolec mniey, lub więcey niż trzeba było obfity, *transpiracya* bardzo mocna, albo bardzo słaba, odmienia ze szczętem nasz sposób widzenia rzeczy i sądzenia o nich. Od godziny do godziny rożne machiny obroty sprawuią rozmaite czucia i myśli, i stanowią podług siebie różne początki cnot i występków, a tak prawdzą się wiersze pierwszego z teraźnieyszych Satyryków.

Tout, suivant l'intellect, change d'ordre
& de rang

Ainſi c'eſt la nature & l'humeur de perſonnes,
Et non la qualité, qui rend les choſes bonnes.
C'eſt un mal bien etrange au cerveau des humains. (1)

A tak prawdziwy ieſt obraz, który Lukrecyuſz odmalował tego ściſłego związku.

... Gigni pariter cum corpore, & una
Creſcere ſentimus, pariterque ſeneſcere mentem:
Nam velut infirmo pueri, teneroque vagantur
Corpore; ſic animi ſequitur ſententia tenuis.
Inde ubi robuſtis adolevit viribus ætas,
Conſilium quoque maius, & auctior eſt animi vis:
Poſt ubi jam validis quaſſatum viribus ævi
Corpus, & obtuſis ceciderunt viribus artus,
Claudicat ingenium, delirat linguaque menſque,
Omnia deficiunt, atque uno tempore deſunt.

---

(1) *Regnier, Satyra* 5.

Quin etiam morbis in corporis avius errat
Sæpe animus, dementit enim, delitaque fatur. (2)

Doświadczenie nas także uczy, że, ze wszystkich chorób żadney nie masz, którąby prędzey duszy dochodziła, iak choroba żył: Kaduk cierpiący, którzy po kilku latach w zupełną prawie wpadaią niedołężność są tego smutnemi dowodami, i uczą nas razem, że nie iest rzecz dziwna że uczynki, które iakośmy wyżey widzieli, są zawsze nieco epileptyczne, są przyczyną osłabienia mózgu, a dla tego samego i władz duszných.

Po zwątleniu mòzgu i żył następuie stępienie zmysłòw; i to się dzieie podług prawideł przyrodzenia. *Sanktoryusz Hofman* i kilku innych usiłowali wyłożyć czemu tu wzrok naywięcey ponosi: lecz ich przyczyny, lubo są prawdziwe nie zdaią mi się bydź dostatecznemi. Głównieysze, i szczególne temu zmysłowi są: wielość cząstek składaiących oko, i które, iako wszystkie bardzo ułomne czynią go nieskończenie podlegleyszym

(2) *De natura rerum, l. 4. v. 446.*

zepſuciu niż wſzyſtkie inne. Żyły ſuche powtore ſłużą tu wielorako, i ſą bardzo liczne. Nakoniec ten ſpław ſoków na tę część pod czas ſamego uczynku, ſpław którego iſkrzenie ſię na ów czas oczu ieſt dowodem oczywiſtym, ſprawuie zaraz w naczyniach mdłość, potem zaduſzenie, za którym koniecznie utrata wzroku iśdź muſi.

Już tedy łatwo odpowiedzieć na pytanie wyżey zadane, dlaczego rzezańcy, którzy nie maią wcale naſienia, nie ſą podlegli chorobom, któreśmy dopiero opiſali.

Dwie tego ſą przyczyny bardzo gruntowne. Pierwſza, że lubo nie odbieraią pożytków, które ſprawuie ſok naſienny gdy ſię robi, i pompuie, to z drugiey ſtrony nie tracą wcale tey cząſtki wyborney krwi naznaczoney na naſienie. Niedoznaią tych odmian, które winniśmy naſieniu urobionemu, o których wyżey namieniłem; lecz też nie ſą wyſtawieni na niebeśpieczeńſtwa które pochodzą z wypróżnienia tego ſoku niedorobionego. Można by mi użyć wyrazów metafizycznych, podzielić naſienie na *naſienie możne ſemen inpotentia i naſienie iſtne ſemen in actu.* Jeżeli pierwſze nie odłącza ſię wcale, machinie zbywa na pośiłkach, któreby odbierała od naſienia u-

robionego, i nie doświadcza odmian, które od niego zawisły, lecz się nie ubożу; nie nabywa, lecz nie traci, zostaie się w stanie dziecieństwa. Gdy nasienie odłącza się i wypróżnia, na ten czas prawdziwe ogołocenie, prawdziwe zubożenie. Druga przyczyna iest że trzebieńce nie cierpią spasmy, ktòrey ia wielką część złego za uczynkami lubieżnemi idącego przypisuię.

Przypadki, których doznaią białogłowy, tak się wykładaią iako i męzkie. Sok, który tracą będąc mniey wyborny, mniey wyrobiony niż męzki, strata iego nie tak ie podobno prędko osłabia: lecz gdy aż do zbytku przychodzą, żyły będąc w nich z przyrodzenia słabsze, i do spasmy skłonnieysze, ich choroby bywaią gwałtowne, zbytki nagłe przyprawuią ie o nieszczęścia podobne do owych pewnego młodzieńca, o którym mówiłem wyżey na karcie 69 i byłem świadkiem smutnego w tym rodzaiu widowiska. W roku 1746 panienka dwadzieścia trzy lat maiąca, wyzwała sześciu draganów i wytrzymała ich szturmowaniu przez całą noc w iednym domu przy bramach Montpelierskich. Rano przyniesiono ią do miasta umieraiącą; skonała w wieczor, zbroczona krwią, która z macicy potokiem płynęła. By-

łoby to było bardzo pożyteczno zapewnić się czy to krwie cieczenie pochodziło z iakiego zranienia, albo też tylko od rozſzerzenia naczyń pochodzącego z pomnożoney tego narzędzia czynności.

ROZDZIAŁ III.

Przyczyny niebeśpieczeńſtwa ſamogwałtowi ſzczególnego.

Widziało ſię wyżey, że ſamogwałt był ſzkodliwſzy, niż zbytki z białogłowami. Ci ktôrzy wſzędzie chcą mieſzać opatrzność ſzczególną, naznaczą za przyczynę tego oſobliwſzą wolą Boſką, karzącą tę zbrodnią. Przeświadczony że ciała ſą od ſwego ſtworzenia, określone prawami, które rządzą wſzyſtkiemi ich obrotami, i których Boſtwo nieodmienia porządku, tylko w niektórych bardzo rzadkich przypadkach, nie chciałbym ſię odwoływać do przyczyn cudotwornych, tylko w ten czas gdy ſię iawne znayduie przeciwieńſtwo z przyczynami fizycznemi. Lecz go tu nie maſz, wſzyſtko ſię dobrze tłomaczyć może przez mechaniczne ułożenie cia-

ła, albo przez ſpoienie go z niem. Ten zwyczay uciekania ſię do przyczyn nadprzyrodzonych, iuż był wywołany przez *Hipokrata*, który mówiąc o pewney chorobie, którą Scytowie przypiſywali oſobliwſzey karze Boſkiey, to piękne czyni uważenie. „ *Prawda że ta choro-*
„ *ba pochodzi od Boga, lecz pochodzi*
„ *tak iak i wſzyſtkie inne, nie pochodzą*
„ *one od niego, iedne więcey, niż drugie;*
„ *ponieważ wſzyſtkie ſą ſkutkami praw*
„ *przyrodzonych, które wſzyſtkim rzą-*
„ *dzą.* (1)

Sanktoryuſz w ſwoich poſtrzeżeniach pierwſzey nam doſtarcza przyczyny tego niebeśpieczeńſtwa ſzczególnego.
„ *Pomiarkowane białogłowy użycie ieſt*
„ *pożyteczne,* (*mówi on*) *gdy do niego*
„ *przyrodzenie namawia: gdy zaś do nie-*
„ *go nęcą wſzeteczne wyobrażenia, osła-*
„ *bia wſzyſtkie władze duſzne, a nade-*
„ *wſzyſtko pamięć.* „ (2) Łatwo ieſt wytłomaczyć czemu to przyrodzenie w ſtanie zdrowia nie wznieca pożądliwości, tylko kiedy mieſzki naſienne ſą napełnione ſokiem, który tego ſtopnia gęſtości nabył iżby pompowanie iego było przytrudne: i to oznacza, że iego

---

(1) *De aere, locis, & aquis, Foesius p.* 293.
(2) *Sect.* 6. *aphor.* 35.

wypróżnienie nie osłabi ciała znacznie. Lecz takie iest ułożenie części rodzaynych, że ich czynności, i pożądliwości, które za niemi idą, wzbudzaią się nietylko przytomnością soku nasiennego nadobfituiącego, lecz że też imaginacya wielkie także ma porozumienie z temi członkami: może ona zabawiaiąc się żądzami, postawić ie wstanie, które one wznieca, żądza wiedzie do uczynku, który tem iest szkodliwszy im był mniey potrzebny. Toż się mówić może o narzędziach tey potrzeby, co o wszystkich innych, iż niebywaią dobrze użyte, tylko od przyrodzenia. Głód i pragnienie okazuią potrzebę iedzenia i picia; ieżeli więcey iemy i piiemy, niż to czucie wymaga, zbytek szkodzi ciału i osłabia go. Potrzeba stolca i uryny, iednakowo bywa oznaczona przez pewne prawidła fizyczne; lecz zły nałóg może tak bardzo przewrócić ułożenie narzędziów, iż te wypróżnienia przestaią zależeć od wielości materyi ścieku potrzebuiących. Poddaie się człowiek potrzebom bez potrzeby; i ten iest los samogwałtów. Wyobrażenia to wszeteczne, nałóg a nie przyrodzenie ich nagli. Odbieraią oni przyrodzeniu co mu iest potrzebnego, a tem samym tego, czego się pozbycia bardzo chroni-

1o. Nakoniec, podług tych przepiſów ekonomiki zwierzęcey, aby ſoki tam ſię zgromadzały, gdzie ſię podraźnienie i pożądliwość czuć daią, ſoki w pewnym czaſie ſpływaią nieuſtannie do tych części; i przytrafia ſię co iuż *Hipokrat* poſtrzegł, gdy człowiek używa kobiety żyły naſienne ſię rozſzerzaią, i ciągną w ſiebie naſienie. (1)

Można tu uważyć że Onanizm ma ſzczególne ſwoie niebeśpieczeńſtwo dla dzieci przed czaſem młodzieńſtwa: ſzczęściem rzadko ſię trafiaią takie dziwotwory iedney i drugiey płci, któreby ią przed tym czaſem gwałciły, lecz aż nadto takich, które gwałcą ſiebie ſame, tyſiączne okoliczności oddalaią ich od roſpuſtnych ſchadzek, albo ie też miarkuią; roſpuſta ſamotna nie znayduie przeſzkody, niema granic.

Drugą przyczyną ieſt tyrańſtwo które ſobie to bezecne rękodzieło przywłaſzcza nad zmyſłami, i które ieſt dobrze odmalowane w *Onanii Angielſkiey*
„ *Ten niewſtyd, ledwie co podbiie ſerce,*
„ *aż ci winowaycę ściga wſzędzie; bie-*
„ *rze go pod ſwoie moc, i więzi ka-*
„ *żdego czaſu i na każdem mieyſcu;*
„ *wśrzod zabaw naypoważnieyſzych,*

---

(1) *De natura pueri, text.* 22. *Foes p.* 242.

„ *wśrzod nawet ſpraw Religii, ieſt on*
„ *łupem pożądliwości i wyobrażeń wſzetecznych, które go nigdy nieopuſzczaią.* „ (1) Nic tak niewyſila, iak to nie przerwane natężenie umysłu zawſze iednemi zatrudnionego myślami. Samogwałtcy iedynie zatopieni w rozważaniach bezecnych, doznaią w tym razie tychże nieſzczęśliwości, co i człowiek uczony, zamyślaiący ſię nad iednem ſzczególnie iakiem zapytaniem; i rzadko ſię trafia, aby takowa zbyteczność nieſzkodziła. Owa część mózgu, która ſię w ten czas znayduie w obrotach, czyni wyſilenia, które można przyrównać do muſzkułu długo i mocno natężonego: ſtąd wypływa, albo taka ruchawość, iż niemożna wſtrzymać zapędów tey części, ani tem ſamem oderwać duſzy od tego wyobrażenia; i to ieſt właściwy ſamogwałtcom przypadek; albo niezdatność do wſzelkiey czynności. Wyniſzczeni nakoniec nieuſtanną pracą, takowi chorzy wpadaią we wſzyſtkie choroby mózgowe, w melancholią, ſzlak

(1) *Na karcie 14 piękny znayduie ſię kawałek o mocy i niebeśpieczeńſtwach nałogów wſzetecznych w nowem dziele P. Puiatti Nauczyciela w Padwie, ſławnego iuż od dawności przez ſwoię wyborną Xiążkę.* Deviſtu febricantium. p. 60.

główny, wielką chorobę, niemoc, utratę zmysłów, osłabienie żył, i innych wiele. (1) Ta przyczyna wielką przynosi szkodę młodym ludziom w tem że choć ich władze duszne iesżcze nieznisżczały, przecież użyć ich iuż niemogą. Jakieżkolwiek byłoby powołanie ich, niczego dokazać niemożna bez pewnego stopnia uwagi i rozmyślności, do którey ten nieszczęsny nałóg czyni ich nie zdatnemi. Pomiędzy nawet takiemi, którzy żadnego nie chwytaią się stanu (ta ludzi klassa iest bardzo liczna) znayduią się, i do tego wcale niezdatni; twarz, roztargnienie, zakłócenie, zapamiętałość, oznaczaiąca wystawuie prożniaków nikomu niemiłych. Mógłbym wymienić, których ta niezdolność zastanowienia się złączona z przytępieniem władz duszsnych, wyzuła z możności znaczenia czegoś wspołeczności. Smutny stan, który człowieka nad nierozumne stworzenia podleyszym czyni, i który go słusznie wystawia za cel pogardy raczey, niż politowania innych.

Z tych dwóch pierwszych przyczyn, koniecznie wypływa trzecia, to iest częste uczynku powtarzanie; skoro raz

(1) *Zobacz Gaubii Institutiones pathologicæ* §. 529.

nałóg nabrał mocy nawodzenia do tey zbrodni. Duſza oſiodłana myślami nieczyſtemi, wznieca poruſzenia lubieżne; i ieżeli ieſt zabawna przez nieiaką chwilę innemi wyobrażeniami, ſoki oſtre, które drażnią narzędzia rodzayne wnet ią do plugaſtwa zawracaią. Jakby te prawdy były ſkuteczne do pohamowania młodych ludzi! gdyby mogli przewidzieć, że tu iedno potknienie ſię ciągnie drugie za ſobą, że niepożądne chuci ich, ſtaią ſię ich panami, że ile ſię pobudki, uwodzenia ſię niemi pomnażaią, tyle rozum, którvby ie wſtrzymywać powinien, ſłabieie; że nakoniec w krótkim czaſie pogrążeni zoſtaną w morzu nieſzczęśliwości, kawałka nie znayduiąc deſki do wyratowania ſię z topieliſka. Ieżeli nie kiedy nie mocy poczynaiące ſię daią im przekonywaiące napomnienia, ieżeli niebeśpieczeńſtwo ich na iaką chwilkę trwoży tedy chuć niepożądna znowu ich pogrąża. Można słuſznie powiedzieć.

Virtutem videant, intabeſcantque relicta.
Pers.

Ztem wſzyſtkim niebeśpieczeńſtwo ieſt bliſkie, a czas do poprawy potrzebny krótki.

.... Cinis & manes & fabula ſies.
Vive memor lethi: fugit hora: hoc quod
loquor inde eſt. *Pers.*

Gdym ſłuchał Filozofii w Genewie, czas którego pamięć będzie mi droga w przeciągu reſzty życia moiego: ieden z moich wſpołuczniów przyſzedł do tak okropnego ſtanu, iż niebył panem wſtrzymania ſię od ſwoich obrzydliwości nawet podczas lekcyi: nie długo czekał ſwego ukarania, i zginął nędznie po dwóch latach. Podobny znayduie ſię przykład w *Onanii.* (1) Dowcipny autor, który umieścił wypis z edycyi łacińſkiey tego dzieła w ſwoim wybornym dzienniku przed czterema latami w Bernie wydanem, przytacza do rzeczy to poſtrzeżenie: iż cała iedna ſzkoła przerywała niekiedy tem rękodziełem nudność, i ſen wybiiała, który im ſprawowało czytanie iednego metafizyka ſcholaſtyka przez bardzo ſtarego i drzymiącego nauczyciela, (2) lecz ta powieść zdaie ſię potwierdzać nie tak to, czego dowodzę, iako raczey okropną rozwiązłość w którą młodzież wpaść może.

---

(1) *Na karcie* 126.
(2) *Excerptum totius Italicæ & Helveticæ literaturæ pro anno* 1759. *t.* 1. *p.* 93.

Tenże sam autor kazał wydrukować w iednym dziele, którego nie miałem szczęścia czytać, lecz które zacny sędzia kładzie w liczbie naylepszych tego wieku pism, to co następuie. Przed kilką laty postrzeżono w iednym mieście, iż całe zgromadzenie wyrostków od czternastu do pietnastu lat, złączyło się do popełniania tego występku. i cała szkoła iest ieszcze nim zarażona. (1) Jeden młody Xiąże co dzień bardziey na zdrowiu zapadał, nikt przyczyny tego odkryć nie mógł. Iego Felczer miał o nim porozumienie, szpiegował go i naszedł go w samem zapale zbrodni. Przyznał się, iż ieden kamerdyner nauczył go tego, i że często ten występek powtarzał. Nałóg tak był wkorzeniony, że rozwagi naygruntownieysze czynione z natarczywością, nie mogły go wykorzenić. Coraz bardziey złe szerzyło się: siły wątlały co dzień znaczniey, i nie można go było ratować tylko strzegąc dzień i noc przez ośm miesięcy.

Jeden choruiący żywo mi odmalował trudność zwyciężenia w iednym

---

(1) O doświadczeniu *po Niemiecku przez P. Zimmermana, t. 2. p. 400. Wyiąłem ten kawałek z tych które on dla przyiaźni moiey przetłomaczył. prawie wszystkie inne ozdobią dzieło w krótce potem wyiść maiące.*

ſwoim liście „ wiele potrzeba uſilno-
„ ści i pracy (*ſą tego wyrazy*) aby
„ zwyciężyć nałóg, który każdey chwi-
„ li naciera. Przyznaię ſię ze wſtydem,
„ że uyzrzenie bądź iakieykolwiek bia-
„ łogłowy wznieca we mnie pożądli-
„ wość. Niepotrzebuię nawet tey po-
„ mocy; moia brzydka duſza bardzo
„ ieſt ſkłonna do wyſtawienia mi bez
„ przeſtanku wyobrażeń lubieżnych. Tą
„ namiętność już ſię prawda we mnie
„ nie zapala, abym razem nie wſpominał
„ ſobie na wſzyſtkie twe przeſtrogi; po-
„ tykam ſię, lecz ta ſama potyczka wy-
„ niſzcza mię. Gdybyś mógł wynaleść
„ ſpoſoby odwrócenia myśli moich od
„ tych wizerunków, rozumiem iżby mo-
„ ie uzdrowienie w krótce uſkutecznio-
„ ne zoſtało. „

Już ſię widziało w wypiſie z Onanii, że częſte powtarzanie przyprawiło iedne białogłowę o wściekłość macicy. Nałóg nie bawienia ſię tylko iednem wyobrażeniem, wprowadza nie ſpoſobność zaprzątania głowy innemi; obeymuie rządy, i panuie deſpotycznie. Narzędzia uſtawicznie pobudzane, nabywaią narowu opierzchliwości, która ieſt pobudką zawſze obecną od żadney zewnętrzney przyczyny nie pochodzącą. Bywaią choroby członków moczowych, które u-

ſtawicznie wzniecaią chuć moczenia: drażnienie powtorzone członków rodzaynych podobneż rodzą choroby. Nie ieſt więc rzecz dziwna że zbieg tych dwóch przyczyn moralnych i fizycznych, przyprawia o tak ſtraſzną chorobę. Jakże to wyobrażenie ieſt ſpoſobne zaſtraſzyć zbawiennie oſoby, u których iakieś ieſzcze rozumu i wſtydu pozoſtały ſzlady!

Czwarta przyczyna wyniſzczenia ſamogwałtców ieſt, że pomimo nawet wypuſzczania naſienia, częſte wyprężanie choć niedoſkonałe członka, na które utyſkuią, niſzczy ich dość znacznie. Każdy członek natężony ponoſi iakąś na ſiłach uſzczerbek, a oni ich wcale nie maią: ſoki żywotne więc weń płyną z większą obfitością; i roſpraſzaią ſię znaczniey co osłabia: niewyſtarczaią na inne czynności, które dla tego zle ſię odprawuią: zbieg tych dwóch przyczyn ma ſkutki bardzo niebeśpieczne. Inny ieſzcze przypadek, któremu ta czwarta przyczyna bardziey podległymi czyni ſamogwałtców, ieſt iakiś gatunek paraliżu w członkach rodzaynych, ſkąd ſię rodzi niemoc naprężania, i gonorra, ponieważ narzędzia zmocowane i rozwolnione dopuſzczaią wypływać prawdziwemu naſieniu, co ſię go tylko

ko uzbiera, i na iego mieyſce wchodzić ſokóm w gruczołkach przyległych zebranym, a nakoniec cała błonka wewnętrzna kanału urynnego nabywa iakoweyś katarowey affekcyi, która ią uſpoſabia do doſtarczania wycieku takowego materyi białey, iaki ſię przytraſia białogłowom: uſpoſobienie krótko mówiąc nie tak rzadkie iakby ſię rozumiało, które nie zatrzymuie ſię tylko na błonce powłoczącey nozdrze, gardziel, śledzionę, lecz które wſzyſtkie częſto zaymuie wnętrzności wydrążone, którego nie znaią, ponieważ go nie ſpodziewaią ſię, i które źle kuruią, ponieważ nie znaią. Łatwo znaleść w poſtrzegaczach przykłady tey choroby leczoney za inną iaką.

Pewny biegły Cyrulik gadał raz ze mną o iednym człowieku, który przez oſobliwſzy guſt ſwòy palił ofiary miłości naypodleyſzego ſtanu Wenerom, i nie znaiąc ich wcale tylko w zakątkach ulic i to ſtoiąc, wpadł w wyniſzczenie złączone z bolami nerek nayokrutnieyſzemi, i *atrofią* czyli wyſzuſzeniem łyd i udźców a razem i naruſzeniem tych części, co zda ſię bydź ſkutkiem ułożenia w którym ſię wylewał na te brzydkie roſkoſzy. Umarł po ſześcio-miesięcznym z łożka nie wſtawaniu, w ſtanie ſtra-

chu równie iako politowania godnym. To postrzeżenie nie okazuiesz piątey przyczyny niebespieczeństwa szczególnego samogwałtowi? Gdy się tracą siły dwoma na raz sposobami, osłabienie znacznie górę bierze, osoba stoiąca albo siedząca, potrzebuie dla utrzymania się w swoiem położeniu, zwłaszcza w pierwszem wielu natężania muszkułów, a to natężanie rosprasza soki żywotne. (1) Osoby słabe, które się momentu na nogach utrzymać nie mogą bez uczucia słabości, chorzy, którzy nie mogą siedzieć bez doznania tegoż samego, dowodzą tego oczywiście. Aby leżeć albo się rozciągnąć nie potrzeba tey usilności. Stąd się pokazuie, iż tenże sam uczynek w iednych lub drugich postawach więcey nierównie sprawi osłabienia w pierwszych, niż ostatnich: i *Sanktoryusz* iuż był przestrzegi o niebespieczeństwie takowey postawy *usus coitus stando laedit, nam musculos & eorum utilem perspirationem diminuit.*

Inne postrzeżenia dobrze ugruntowane podaią szóstą przyczynę, która podobno słabą się wyda, lecz którey oświeceni Fizycy nie poczytuią za żadną. Wszystkie ciała żyiące paruią: wy-

(1) *Spiritus animales.*

latuie każdego momentu przez połowę podobno porów skóry naszey sok pewny bardzo subtelny, i daleko znaczniey-szy nad wszystkie inne wypróżnienia nasze. Tego samego czasu drugi gatunek porów przyimuie część płynnych nas otaczaiących i ie wiedzie do naszych naczyń. Są to *strumyki niewidzialne*, że użyię szczęśliwego wyrazu *P. Senak*, które wypływaią z ciała naszego i do niego wchodzą. Okazano, że w niektórych przypadkach ten wpław iest bardzo znaczny. Osoby mocne więcey paruią; słabi, którzy żadney prawie własney nie maią atmosfery, więcey przyimuią exhalacyi; i ta część wyparowana, albo to parowanie osób dobrze się maiących, ma coś w sobie żywiącego wzmacniaiącego, które natchnięte inney iey wiele przydaie rzeźwości. Te to są postrzeżenia, które wykładaią, iako owa panienka, która spoczywała z Dawidem, przydawała mu sił: iak toż doświadczanie udało się innym starcom, którym go radzono; dla czego to szkodzi młodey osobie, która traci nic nie odbieraiąc, albo raczey, która odbiera exhalacye słabe, zepsute, zgniłe, które iey sił uymuią. Więcey wychodzi exhalacyi pod czas uczynku z kobietą niż kiedy indziey, ponieważ cyrkulacya wte-

dy prędsza: To parowanie iest podobno dzielnieysze i istotnieysze niż innego iakiego czasu; iest to rzetelna strata, która się czyni, i która ma mieysce pod czas iakiegożkolwiek wydobywania nasienia, ponieważ zawisła od powszechnego naczyń poruszenia, które z niem iest złączone. Przy złączeniu się iest wzaiemne, i wtedy iedno natchnie, co drugie wyparuie, Ta zamiana żadney nie podpada wątpliwośi pewnemi stwierdzona doświadczeniami. Widziałem przed nie bardzo dawnym czasem człowieka, który nie maiąc ani gonorry, ani żadnych krost zaskórnych, przysłużył się iedney białogłowie chorobą francuską, która mu natychmiast trądem odsłużyła. Jedno w tym razie nadgradza stratę drugiego. W okoliczności samogwałtu, samogwałtcy tracą nic nie odzyskuiąc.

Uważaiąc skutki namiętności, odkrywamy siódmą różnicę między używaiącemi kobiet, i samogwałtcami; różnicę, która wcale iest nie pomyślna dla drugich. Ukontentowanie duszy się trzymaiące, które potrzeba różnić od rozkoszy iedynie cieleśney, którą człowiek podziela z bydlętami, i od którey cale iest odmienne, to mowię, ukontentowanie dopomaga strawności, krzepi

cyrkulacyą, ſprzyia wſzyſtkim czynnościom, przywraca ſiły, i one utrzymuie. Jeżeli ſię łączy z roſkoſzami miłości, przykłada ſię do nadgrodzenia tey, którą odiąć mogły ſiłę; i to doświadczenie potwierdza. *Sanktoryuſz* tego także doſtrzegł. *Po zbytecznem użyciu białogłowy, którą ſię kochało i którey ſię pragnęło, nie daie ſię czuć zmordowanie, które by potym zbytku naſtępować powinno, ponieważ radość, którą duſza czuie pomnaża ſiłę ſerca, dopomaga czynnościom*, i *nadgradza co ſię utraciło*. Na tym fundamencie *Wenett*, w którego xiążce znayduie ſię wyborny Rozdział o niebeśpieczeńſtwie roſkoſzy miłośnych zbytecznie używanych, utrzymuie, że złączenie ſię z piękną białogłową nie tak wyniſzcza iako ze ſzpetną. *Piękność ma powaby i wdzięki, które rozſzerzaią naſze ſerce, i iego przymnażaią duchów. Potrzeba wierzyć z S. Chryzoſtomem, iż wzbudzaiąc pożądliwość przeciw prawu przyrodzenia, wyſtępek ieſt daleko większy z tey to ſtrony niż z inney.* I możnaż wątpić aby natura więcey nie przywiązała uciechy do roſkoſzy ſzukaney przez uſtanowione od niey ſrzódki, niżeli do tey, która ſię im ſprzeciwia?

Osma i ostatnia przyczyna powiększaiąca niebeśpieczeństwa samogwałtu, iest okropność zgryzot, które za nim idą, gdy nieszczęścia otworzą oczy na zbrodnią i iey niebeśpieczeństwa.

Miseri, quorum gaudia crimen habent.

Nikczemne te roskoszy, zdradliwe pieszczoty (1)
Które truią idące za zbrodnią zgryzoty.

A ieżeli się kto w takowym znayduie stanie, tedy naypierwey samogwałtcy. Gdy zasłona spadnie, pokazuie im się obraz ich postępków bardzo szpetny; znayduią się winnemi zbrodni, za którą sprawiedliwość Boska nie chciała odkładać chłosty, lecz którą natychmiast śmiercią karze: zbrodni przez samych nawet pogan za bardzo wielką osadzoney.

Hoc nihil esse putas: scelus est mihi crede, sed ingens
Quantum vix animo concipis ipse tuo. *Marc.*

Wstyd, który ich iest nie oddzielnym towarzyszem, pomnaża nieskończenie ich nędzę. Do tego stopnia przyszło gdzie

---

(1) *Foin des plaisirs, que le remord doit suivre.*

niegdzie zepſucie, iż roſpuſty z białogłowami iuż prawie w zwyczay weſzły, naywiękſi w tey mierze winowaycy, nie taią ſię z niemi, i ani nawet pomyślą aby ſtąd iakiey podpaść mieli pogardzie. Któryż zaś ſamogwałtca śmieć będzie ſwoię wyznać ſromotę? A ta ſama potrzeba ciemnych ſzukania zakątów, nie powinnaż bydz w oczach iego dowodem zbrodni i niegodziwości, własnych onegoż czynności? Jak wielu zginęło ludzi dla tego iedynie, że nie śmieli wyiawić przyczyny choròb ſwoich! Czytamy w wielu Onanii liſtach: *wolałbym raczey umrzeć, niż ſię tobie pokazać po takowem wyznaniu.*

Jeſteśmy w rzeczy ſamey, i bydź powinniśmy nierównie łatwieyſzemi do przebaczenia temu, który, idąc za ſkłonnością, którą natura wſzyſtkie napoiła ſerca, i której używa do zachowania rodzaiu, nie przewinia tylko wykroczeniem za metę od prawa lub zdrowia wyznaczoną: ieſt to człowiek uniesiony namiętnością; który o ſobie ſamym zapomina: daleko łatwiey uſprawiedliwić on ſię może, niż ów, który grzeſzy gwałcąc wſzyſtkie prawa, obalaiąc wſzyſtkie zdania, zamiary przyrodzenia. Czuiąc iakiby od niego ſpółeczność wſtręt mieć powinna, gdyby od niey był poznany, to wyobrażenie dręczyć go mu-

ſi nie uſtannie. *Zdaie mi ſię* (namieniał mi ieden z takowych zbrodniarzów w tym ſamym liście, któregom kawałek nie dawno przytoczył,) *że każdy czyta na twarzy moiey ochydną przyczynę moiego nieſzczęścia; i ta myśl czyni mi towarzyſtwo nieznośne.* Wpadaią oni w ſmutek i roſpacz: widzieliśmy przykłady w czwartym Rozdziale części pierwſzey tego dzieła: i doświadczaią wſzyſtkiego złego, które rodzi ſmutek nieprzerwany, bez naymnieyſzego, (co nayokropnieyſza,) dla winowaycy uſprawiedliwienia ſię pozoru, bez pociechy. A któreż to ſą ſmutku ſkutki? Rozwolnienie żyłek, oſłabienie cyrkulacyi, nieſtrawność, niedoſtatek żywienia, zatwardzenia pochodzące z owych ściſków, które zdaią ſię bydź nayſzczególnieyſzym ſmutku ſkutkiem, roſproſzenie ſoków które ieſt ſkutkiem uciśnienia. *Klapki wątroby ſię zamykaią* (mówi P. Senak) *a żółć ſię rozchodzi po całem ciele*; ſpaſmy, konwulſye, paraliże, boleści, ckliwość; i wſzyſtkie z tych wypływaiące dolegliwości gatunki.

Nie pożyteczna rzecz ieſt rozciągać ſię bardziey nad niebeſpieczeńſtwami ſzczególnemi ſamogwałtowi; aż nadto ſą prawdziwe, i iaśnie okazane: przyſtępuię do ſpoſobów leczenia.

CZĘSC III.

LECZENIE

ROZDZIAŁ I.

Spoſoby leczenia od innych podane Lekarzów.

Są niektore choroby, w których prawie pewne ieſt ſkutkowanie lekarſtw. Choroby pochodzące z wyniſzczenia łubieżnego, a daleko bardziey z ſamogwałtu, nie należą do tey klaſſy; i wróżki które o nich czynić można, gdy do pewnego doſzły ſtopnia, ſą bardzo ſtraſzne. *Hipokrat* przepowiadał śmierć. *Nie-*

szczęśliwa ta choroba (mówi P. Boerchaw) *często ią widywałem, nigdy uleczyć nie mogłem* (1) *P. van Swieten* kurował bez skutecznie przez trzy lata chorego, o którym mówi: Widziałem nędznie na tę chorobę umieraiącego. Inni byli chorzy, których ani poratować nie mogłem. Ztem wszystkiem te przykłady w rospacz wpędzać nie powinny; są inne szczęśliwsze. Znayduią się zaś w zbiorze Onanii, w xiążkach lekarskich; moie własne doświadczenie wiele mi ich dostarczyło.

Na tem samem mieyscu, gdzie *Hipokrat* opisuie chorobę tak iako wyżey widzieliśmy, opisuie także sposób leczenia iey. „ Gdy się chory w tym stanie „ znayduie, naparzcie mu całe ciało, po„ tem daycie mu lekarstwo na womity; „ po niem drugie na wyczyszczenie „ głowy, nakoniec trzecie dołem pur„ guiące. Trzeba począć tę kuracyą na„ dewszystko na wiosnę. Po lekarstwach „ purguiących daie się serwatka, albo „ mleko od oślicy; potem mleko kro„ wie przez czterdzieści dni. Gdy bę„ dzie piał mleko, niema ieść mięsa, a „ w wieczór dawać mu się powinna

(1) *Leçons sur ses Instituts.* §. 776.

„ papa przeniczna. (1) Po ſkończonem
„ mleka używaniu, żywić go mięſem
„ naydelikatnieyſzym, zaczynaiąc od
„ małey cząſteczki, tym ſpoſobem na-
„ bierze ciała. {Wſtrzyma ſię przez ca-
„ ły rok od wſzelkiey roſpuſty od wſzel-
„ kiey lubieżności, i wſzyſtkich innych
„ niepomiarkowanych zabaw. Przeſta-
„ nie na przechadzkach, w których chro-
„ nić ſię będzie zimna i ſłońca, „

Oczywiſta rzecz ieſt iż *Hipokrat* po-
czyna kuracyą od lekarſtw womitowych
i purguiących: iego powaga mogłaby
uſtanowić prawo; a to prawo w tyſią-
cznych przypadkach byłoby ſzkodliwe:
aby więc to pogodzić przeciwieńſtwo,
uważyć potrzeba, że on nie nakazuie
purgacyi, tylko końcem zwrócenia o-
wego ſpławu rzucaiącego ſię podług
iego mniemania z głowy na pacierz, i
że na innem mieyſcu, mieści, tych któ-
rzy choruią po zbytkach wſzetecznych
w liczbie oſób, którym na purgans da-
wać nie potrzeba, *ponieważ nietylko nic
im dobrego uczynić nie może; lecz prze-
ciwnie wielkiego może nabawić złego.* (2)
A tak oſtatnie prawidło za ieneralne
wzięte bydź powinno; pierwſze ieſt wy-

(1) *Bouillie de froment.*
(2) *De morbis. a nimia venere* §. 24. *i* 26.

iątkiem, a wyiątkiem czyli excepcyą ufundowanem na tebryi, którey dziś błędność odkryta, i która dla tego samego żadney wartości mieć nie powinna.

Znayduiemy w dyssertacyi *Hofmana*, o którey iuż kilka razy wzmiankę czyniłem, dwa postrzeżenia, które ostrożnym uczynić powinny w zażywaniu lekarstw womitowych, opiszę ie oba iedno po drugiem. Ieden człowiek pięćdziesiątletni przez długi czas zbytkuiąc z kobietą wpadł w słabość, chudość, wyniszczenie: iego wzrok nieznacznie tępiał, aż nakoniec nie widział rzeczy tylko iak przeze mgłę: tu dopiero wziął na womity zapobiegaiąc febry, którey się obawiał po długiem używaniu świniny wędzoney; lekarstwo spawiło nadęcie głowy; i zupełnie go oślepiło. Iedna nierządnica, która doznawała zaćmienia w oczach za każdym razem, gdy mężczyzny użyła, wziąwszy na womity wcale wzrok straciła.

P. Boerchaw zda się, że chciał raczey okazać trudności uleczenia, niż śrzodki do niego. „ Mała nadzieia u-
„ zdrowienia; mleko bardzo łatwo prze-
„ chodzi, przeiazdzka konna nic dobre-
„ go nie czyni tego rodzaiu chorym;
„ i owszem skarzą się, że te lekarstwa
„ ich bardzo osłabiaią: W samey rze-

„ czy agitacya obfitſze w marzeniach „ nocnych ſprawuie wypływanie naſie„ nia, i razem odeymuie im ſiły. Gdy „ ſię dzień wraca nie opuſzczaią łòżka, „ tylko oblani potem, i ſamym ſnem „ osłabieni; nie mogą cierpieć korzeni, „ ktòrych też ſkutki ſą także niebe„ śpieczne. Iedyną w tym razie pomo„ cą ſą dobre pokarmy, umiarkowane „ poruſzenia ciała, moczenie nóg, i tar„ cie z oſtrożnością czynione. (1)

Między radami tego wielkiego człowieka, ktòre *P. Haller* przyłączył do edycyi ſwoiem ſtaraniem podiętey, ieſt iedna dla pewnego człowieka, ktòry ſię wcale nie ſpoſobnym uczynił do roſkoſzy miłoſnych. „ Pewny człowiek trzy„ dzieſtoletny tak bardzo zmocował na„ rzędzia rodzayne, że naſienie zaraz „ wypływa, ile razy poczyna ſię natę„ żenie, gdyż nigdy nieieſt zupełne, (2) „ i to naſienie niewytryſka z prędkością, „ lecz po kropli ciecze, co go czyni „ nie dołężnym: pamięć u niego, żo„ łądek, nerki, nogi zupełnie osłabio„ ne. „

(1) *Inſtit. de med. t. 2. p. 215.*

(2) *Ten przypadek ieſt bardzo częſty między oſobami, ktòre ſię wyniſzczyły, i utrzymuie wyniſzczenie, naymnieyſza pokuſa ſprawuie, że ſię członek natężać zaczyna, poczym zaraz płynienie naſtępuie.*

P. Boerhaw odpowiedział. „ Te cho-
„ roby są bardzo do uleczenia trudne:
„ nigdy się nie wyiawiaią, aż gdy cia-
„ ło wysilone wszystkie lekarstwa nie-
„ skutecznemi czyni. Można sprobować
„ czego dokażą następuiące: 1*mo.* Po-
„ karmy suche i lekkie, składaiące się
„ z ptaków, z mięsa wołowego, bara-
„ niego, cielęcego, skopowego, pieczo-
„ ne raczey niż gotowane, piwa bar-
„ dzo mało, lecz wybornego, wina tak-
„ że nie wiele, lecz bardzo wzmacnia-
„ iącego. 2*do.* Wiele agitacyi coraz
„ sporzey aż do lekkiego umordowa-
„ nia się, a zawsze na czczo. 3*tio.* Tar-
„ cie flanelą okurzoną dymem kadzi-
„ dłowym, około nerek, niższego brzu-
„ cha, kości krokowey, łona, moszny,
„ czynione regularnie rano i w wie-
„ czór. 4*to.* Potrzeba brać co dwie go-
„ dziny w dzień po pół drachmy opia-
„ tu następuiącego. „

„ ℞. *Terræ jupon. dr. IV. opopanac.*
„ *dr. V. cort. peruv. dr. VI. cons. ro-*
„ *sar. rubr. unc. I. oliban. dr. II. succ,*
„ *acac. unc. ʃʃ. syrup. kerm. q. s. f. l.*
„ *a cond.*

„ i pić nad to po pół uncyi wina le-
„ karskiego.

„ ℞. *Rad. caryophyll. mont. Pæn. mar.*
„ *aa. unc. I. cort. rad. cappar. camirisc.*

„ *aa unc. I. ʃʃ. lign. agalloch. veri. unc.*
„ *I. vin. gall. alb. libr. VI. f. l. a vin.*
„ *med.* „

Spodziewam ſię, przydał *P. Boerhaw* że chory odzyſka zdrowie po dwóch mieſięcznem przepiſanych lekarſtw zażywaniu. Lecz on nie chciał ich użyć, i umarł po kilku tygodniach na dyſenteryą. Iakież by też był lekarſtwa ſkutek? To ieſt czego zgadnąć nie można. *P. Zimmerman* piſał do mnie, iż kazał ie zażywać iednemu choremu przez dwa mieſiące, lecz żadnego nie uczyniło ſkutku.

P. Hofman ukazuie, czego ſię chronić, iakich ſpoſobów do wydobycia ſię z choroby używać potrzeba. „ Trzeba
„ ſię wyſtrzegać wſzyſtkich lekarſtw,
„ które nie ſłużą oſobom ſłabym, i któ-
„ re mogą osłabić ciało iuż wyſilone,
„ iakiemi ſą wſzyſtkie ściągaiące, te któ-
„ re bardzo chłodzą; iako to: ołowia-
„ ne, ſaletrzane, kwaſkowate, a nade-
„ wſzyſtko drętwiące; ſzkodzą wſzyſt-
„ kie w tego gatunku chorobach; a nie-
„ ſzczęściem częſto ich ieſzcze używa-
„ ią. „

„ Cel, do którego zmierzać potrze-
„ ba, ieſt odzyſkanie ſił, i przywroce-
„ nie żyłkom ſprężyſtości którą utra-
„ ciły. Lekarſtwa gorące, paruiące, ko-

„ rzenne, maiące zapach mocny i miły
„ tu nie służą: nie potrzeba tu, tylko
„ pokarmów łagodnych, i zdatnych do
„ naprawienia, tey istności żywiącey,
„ macicy, którą wypróżnienia nieu-
„ miarkowane zepsuły: takiemi są roso-
„ ły tęgie z wołowiny, cielęciny, ka-
„ płonów, przydaiąc trochę wina, soku
„ cytrynowego, soli, muszkatowey gał-
„ ki, i gwoździków. Można także po-
„ żytecznie do tego przyłączyć lekar-
„ stwa parowaniu czyli transpiracyi do-
„ pomagaiące, i odżywiaiące sprężystość
„ żyłek. (1)

W inney radzie dla iednego samogwałtcy, kazał każdego poranku piiać mleko oślicy roztworzone trzecią częścią wody Selceiskiey.

Byłoby rzeczą nie pożyteczną wypisywać wszystkie recepty, albo postrzeżenia innych autorów. Przestanę na przytoczeniu iednego bardzo pożytecznego przypadku znayduiącego się w iedney konkluzyi *P. Weszpremiego*, która zamyka czternaście postrzeżeń uwagi godnych, (2) *W.*

---

(1) *Elasticitatem.*

(2) *Jest to siódme postrzeżenie. Ta konkluzya czytania godna, znayduie się z bardzo wielką liczbą innych małych dzieł, lecz wszystkich pra-*

W. Conybeare, trzydzieści lat maiący, miał od sześciu lat wzrok tak stępiony, bez żadney powierzchowney na oku skazy, iż wszystkie rzeczy iakoby przez gęstą mgłę widział. Był raz po raz w trzech szpitalach nayslawnieyszych w Londynie, *S. Tomasza, S. Bartłomieia, i S. Jerzego*: nakoniec iuż dwa roki iak przyszedł do naszego. Wszędzie, po innych lekarstwach probowano czyby salwacya merkuryalna nie mogła go wyprowadzić z tey iasney ślepoty. Lekarzom się sprzykrzyło, a chory o sobie zwątpił. Wypytuiąc się w szczególności i z wielką pilnością o okoliczności iego choroby, powiedział mi, iż raz wraz czuł ból wzdłuż całego pacierza, zwłaszcza gdy się schylał, chcąc co podnieść: że nogi tak miał słabe, iż ledwie

---

wie wybornych, i nigdzie więcey nie znayduiących się, w pięknym zbiorze konwulsyi praktycznych, które P. Haller pragnący wzrostu nauki Lekarskiey z równym rozsądkiem iako i gorliwością wydał pod napisem: Disputationes ad morborum historiam & curationem facientes; *w Losannie* 1758. *Imie wydawcy iest rękoymią zacności dzieła, które w krótce będzie zasadą bibliotek praktycznych, Kawałek który przytaczam iest.* Stephani Weszpremi observationes medicæ, Traiecti 1765. *zobacz t.* 6. *p.* 804.

mógł minutę wystać bez oparcia się; inaczey, nogi mu się trzęsły, i cierpiał zawrót i olśnienie: że pamięć tak była osłabiona, że niekiedy wydawał się bydź wcale niepoiętnym: i widziałem sam, że niezmiernie spadł z ciała. Wszystko to podeyzrzenie we mnie sprawowało, czyby ta ślepota nie była gatunkiem tylko okropnieyszey iakiey choroby, i czy choróry nie podpadał prawdziwemu wyniszczeniu grzbietowemu.

Mocnom go namawiał, aby mi się przyznał czy się kiedy nie zmazał bezecną Onana zbrodnią, która zupełnie niszczy części balsamiczne soku żylastego. Po wielu zwłokach, wyznał ze wstydem. Kazałem mu zażyć w wieczór dwie pigułki merkuryalne, z których każda miała sześć gran merkuryuszu słodkiego, a nazaiutrz iednę uncyą soli purguiącey, i powtorzyć to cztery razy w przeciągu dni pietnastu. Po wyściu tego czasu, kazałem mu żyć (podług przepisów *Hipokrata* w podobnym razie) iedynie nabiałem przez dni czterdzieści. Tegoż czasu, kazał się trzeć dwa lub trzy razy na tydzień leżąc. Przy końcu tey kuracyi powrócił ze wsi w daleko lepszym stanie, niż był poiechał. Poradziłem mu potem zimną wannę na trzy tygodnie: kąpał się na czczo o godzi-

nie ofmey co drugi dzień. Przez dwa miefiące brał dwa razy na dzień lambitywum mineralne, i julepek rozlatuiący fię, do czego przydał tarcia, i moczenie nòg. Te ratunki tak dobrze zdrowie iego naprawiły, iż chciał fię wrócić do fwoiey piekarfkiey pracy; lecz radziłem mu aby fię innego iakiego chwycił rzemiosła, boiąc fię aby zaduchy wychodzące z mąki, gdy kiśnie, nie uformowały w żołądku i pierfiach iefzcze flabych iakiey kleiowatości, ktòrey fkutki mogły by bydź niebeśpieczne.

P. Stehelin pomogł chorey o ktorey mowiłem *w Rozdziale* 1. *kar.* kąpielami umacniaiącemi, tynkturą marfową Ludowika, i bulionami mocz pędzącemi.

Ofobliwfze lekarftwa Onanii fą taiemnice, ktore fobie zachował. Uważać można w ogolności, i ta uwaga ieft bardzo pożyteczna, iż żadnego nieużywał lekarftwa wypròżniaiącego, i że famè pofilaiące były fundamentem pod imieniem: tynktury wzmacniaiącey, *the ftrenthening tincture* i profzku płodzącego *the prolific powder*. Działaią one bez iawnego ich dzielności fkutku, lecz to fą wyrazy autora, *ubogacaią one, umacniaią, żywią* członki rodzayne oboiey płci; nowey im przydaią mocy; dopo-

magaią płodności nasienia, dzwigaią potężnie siły zgnębionego przyrodzenia (1) słowem, iako wszystkie taiemnice wszystkiego dokazuią, czego się po nich wyciąga. Jest i trzecie nieznaiome lekarstwo pod imieniem *napoy naprawiaiący*, które także skutecznie działa, i w rzeczy samey, ieżeli można dać wiarę wszystkim świadectwom, złożonym na stronę tych lekarstw, maią bez wątpienia wielką moc. Procz tych trzech sekretów, przepisuie ieszcze niektóre formy; iedna iest napóy złożony z ambry, korzeni i niektórych innych lekarstw tego rodzaiu; druga iest, maść iakaś złożona z oleiów istotnych, balsamu, tynktur ostrych: obie te kompozycye zdaią mi się bardzo drażniące; a że żadnem nie są stwierdzone doświadczeniem, opuszczam ich opisanie. Dwie ieszcze inne okazuie, które się zdaią przyzwoitsze.

D e k o k t.

4. *Flor. siccat. lamii* (2) *mpl. VI. radic. cyper. & galang. aa unc. II. rad. bistort. unc. I. rad. osmund. regal. unc. II. flor. ros. rubr. mpl. IV. Ichthyocoll. unc. III.*

---

(1) *Onania p.* 177.

(2) *Nie wyraża on gatunku, nie może to bydź chyba:* lamium album *white archangel, albo* lamium maculatum.

Sciſſa tuſ. mixt. cum aquæ quart. VIII. ad quartæ part. evaporat. coquant. aby go codzień kwartę wypić. (1)

Iniekcya.

4. *Saccari Saturni. vitriol. alb. alum rup. aa dr. I. aq. chalyb. fabror. pint. 22. ſſ. per dies decem ignæ ærenæ digerantur: add. ſpirit. vin. camphr. cochl. III.*

Zobaczymy bardzo roſtropne zdania ſtoſu ące ſię do choroby, o którey traktu ę w kſiążce nie dawno wydaney z napiſem: *Precis de medicine pratique* przez *P. Lieutaud* lekarza dzieci panuiącego Króla Francuſkiego, który wſławiwſzy imie ſwoie między Anatomiſtami, i Fizyologiſtami naypierwſze ſobie tem dziełem zaſługuie mieyſce między doktorami. Rozdziały tyczące ſię wyniſzczenia grzbietowego ſą te, które maią za napis: *calor morboſus* ciepło chorobę ſprawuiące; chorobę że tylko namienię bardzo częſtą, o którey nikt ieſzcze nie piſał, którą częſto bardzo zle kuruią, iakom ſię iuż na to gdzie indziey żalił, i którey *P. Lieutaud* pierwſzy odkrył przypadki, naturę i leczenie; *vires exhauſtæ* wyſilenie, i *anæmia*, co można wy-

(1) *Kwarta Angielſka ieſt tyla, iak pinta Paryſka.*

łożyć: niedoſtatek krwie: rozdział bardzo wielkiey godzien uwagi calutenki autora.

P. Lewis, którego nie mogłem doſtać dzieła przed pierwſzem wydaniem mojego, ieden ze wſzyſtkich naybardziey ſię rozciągnął z opiſywaniem kuracyi. Bardzom ſię ucieſzył zobaczywſzy iakośmy ſię doſkonale zgodzili w zdaniach, i używali iednakich lekarſtw, nadewſzyſtko *chiny* i zimnych kąpieli: zgoda, która mi ſię zdaie dowodzić ſkuteczności użytych od nas obuch ſpoſobów. Dwie tu tylko przytoczę myśli które całą treść nauki iego zamykaią, i użyię niektórych kawałków wykładu, który tam przydaie, dla potwierdzenia w rozdziale naſtępuiącym mego właſnego ſpoſobu.

„ Leczenie tey choroby, mówi ten „ doświadczony doktor, zawiſło od „ dwóch rzeczy; czego ſię chronić, i „ co czynić potrzeba; i lekarſtwa, żadnego czynić nie będą ſkutku, ieżeli „ ſię z wielką pilnością przeſtrzegać „ niebędzie tego wſzyſtkiego, co ſię ty„ cze rzeczy nie naturalnych, albo „ wſzyſtkich iedzenia i picia okoliczno„ ści. Powietrze zdrowe bardzo tu wie„ le może. Poſiłek powinien bydź wzma„ cniaiący bez rozpalania. Sen nie

„ ma bydź długi, i w czaſie przyzwoi-
„ tym. Trzeba umiarkowaney używać
„ agitacyi naybàrdziey konno. Ieżeli
„ wypróżnienia naturalne nieregularnie
„ ſię odbywaią, należy ie do porządku
„ przyprowadzić. Chory powinien ſię
„ rozrywać, ſzukaiąc kompanii albo nie-
„ winnych uciech. „

Wſzyſtkie lekarſtwa z dwóch klaſs brane bydź powinny, balſamicznych, i umacniaiących. (1)

Zaleca mocno zamiaſt herbaty, która ieſt zawſze, iak on mówi, ſzkodliwa dla żył, infuzyi z meliſſy, albo mięty, kładąc do każdey filiżanki pełną łyſzkę mixtury balſamiczney zrobioney ze śmietany i żołtek iaiecznych ubitych razem z dwiema lub trzema kroplami oleyku cynamonowego (2) co czyni napòy i ſmakowi i żołądkowi bardzo ſprzyiaiący, iakom to ſam miał okazyą uważać; i to lekarſtwo ieſt w ſamey rzeczy prawdziwie balſamiczne i umacniaiące: lecz tu położę iednę uwagę, ktòra może bydź użyteczna, to ieſt że *P. Lewis* mieści między wzmacniaiącemi, (ktòre radzi) lekarſtwa wyciągane z ołowiu, mam ſobie zaś za powinność

(1) *A Practical Eſsay p.* 20, 25, *i* 34.
(2) *Sect.* 10, *p.* 27. *Robinſon conſompt. p.* 98.

przestrzedz, że pomimo iego i niektórych innych lekarzów powagi, zażywanie wewnętrzne przypraw ołowianych iest szczerą trucizną, za iednostaynem prawie wszystkich lekarzów zdaniem: widziałem nayokropnieysze onychże skutki; i bezczelna nierostropność biegusów aż nadto nam ich codzień postrzegać daie. Jeżeli ie iest chęć zachować iako i inne trucizny, niechże przynaymniey szafowanie onemi będzie zostawione tym, którzy są w stanie poznania ich niebeśpieczeństwa i dzielności, i niech nie będą obwieszczane bez wielkiey ostrożności w książkach na publiczny widok wychodzących.

Zakończę ten Rozdział sposobem, którego P. *Stork* używa w tego rodzaiu chorobach; iest bardzo prosty i bardzo skuteczny. Znosząc z sobą wszystkie te sposoby, postrzeżemy, że wszystkie na iednych są zasadzone początkach; iż dążą do iednego końca, i że używaią srzodków bardzo do siebie podobnych; podobieństwo, które czyni zaszczyt sposobów, i rodzi zaufanie. Zaczyna się, (mówi P. *Stork*) od żywienia go rosołami posilnemi. ryż, kasza owsiana, ięczmienna, gotowane w rosole, albo mleku są bardzo pożyteczne; lecz trzeba przestrzegać, aby nie wiele ale często

ieść. Jeżeliby zaś żołądek tak był osłabiony, (iako się niekiedy przytrafia, gdy choroba bardzo się wzmogła) iż by nawet utrzymać nie mógł tych pokarmów bez wielkich nudności, w tym razie potrzeba choremu przydać mamkę, co częstokroć z nayniebeśpiecznieyszego stanu wyprowadziło. Przywraca się moc i czynność żyłkom rozwolnionym przez używanie wina z żelazem *chiną* i cynamonem, gdy chory nabierze sił zdatnych do przechadzki, bardzo mu będzie pożyteczno wyiechać na powietrze wieyskie iako nayczystsze, albo między góry (1).

ROZDZIAŁ II.

Sposób użyty od Autora.

Są pewne choroby w których bardzo iest ciężko rozeznać dostatecznie przyczynę, a przez to samo, przepisać im receptę i ułożyć leczenia porządek; lecz które się łatwo kuruią, gdy się do tego przyszło kresu: nie tak się ma wy-

(1) *Medicus annuus, t. 2. p. 216.*

niszczenie grzbietowe. Wie się co iest za choroba; zna się iey przyczyna: to iest, iako mówi *P. Lewis gatunek szczególnieyszy wyniszczenia, którego naybliższa przyczyna iest, powszechne żył osłabienie*, łatwo iest ustanowić receptę: a dla tego samego nie można się różnić co do istoty kuracyi; lecz przecie nay lepsza kuracya często się nie udaie: o tóż nowa przyczyna, aby iey iak naydokładniey określić szczególności. Powszechne rozwolnienie żyłek, osłabienie żył suchych, nadpsucie soków, są przyczyny złego. Przychodzą one od osłabienia wszystkich części; trzeba im przywrócić siły, iest iedyna recepta. Ma ona swoie podziały podług rożnych osłabionych części; lecz ponieważ też same lekarstwa służą wszystkim, wyszczególnienie ich było by tu niepożyteczne, zwłaszcza że iuż było uczynione w ciągu dzieła.

Ci którzy wcale nie znaią się na sztuce lekarskiey, a którzy o niey więcey mówią niż ci, którzy ią umieią, będą rozumieli, że iest bardzo łatwo wypełnić takową receptę, i że dobremi pokarmami i kordyałami, których po naszych aptekach peino bardzo się snadno wzmacnia; smutne przeciwnie doświadczenia naywiększych nauczyły doktórów, że nic nad to trudnieyszego.

Bardzo ieſt łatwo uiąć ſił; lecz żadnego prawie nie maſz ſpoſobu odzyſkania ich (mówi P. Gorter) O czem bez trudności ſię przekona, ktokolwiek zważy, iż pokarmy i lekarſtwa nic innego nie ſą tylko narzędzia, których przyrodzenie używa do utrzymywania ſię, do nadgradzania ſwoich ſtrat, i zapobiegania nierządom w ciele przytrafiaiącym ſię. A cóż to ieſt przyrodzenie? *Zbiór ſił cieleſnych harmonicznie rozłożonych.* Jeſt to moc żywotna podzielona względnie po rozmaitych częściach. Gdy ſiły ſą wyczerpane, tedy iuż nieiako na przyrodzeniu zbywa; ieſt to mularz który ſwego więcey nie wyrabia rzemiosła, day mu ile chceſz materyału, nie ieſt w ſtanie użycia go. Obſyp go i z iego rozpoczętą budowlą kamieniami, drzewem, i wapnem, przecież on i na cal ieden ſwoiey nie podnieſie ściany, toż ſamo mówić można o chorobie, która zawiſła od zepſucia ſił, pokarmy nic nie naprawiaią, i lekarſtwa nic nie ſprawuią. Widziałem żołądki tak osłabione, iż w nich pokarmy większey nie podpadały odmianie, iako w naczyniu iakiem drewnianem; niekiedy ſię tam układaią podług ich ciężkości ſzczególney; a gdy nakoniec nowe pokarmy naprzykrzaią ſię żołądkowi ſwoim ciężarem, widać

tamte wychodzące za lekką usilnością iedne od drugich rozłączone. Inną razą długo w żołądku zostaiąc psuią się, i z womitami takie wylatuią, iakieby były, gdyby im dopuszczono zepsuć się w wazie srebrney lub porcelanowey. Czegóż się spodziewać po pokarmach w takowym razie?

Wyniszczenie nie iest tak znaczne u wszystkich; u niektórych tylko wątleią siły nie psuiąc się całkowicie; zostaie wtedy iakaś nadzieia w pokarmach, a nawet i w lekarstwach. Co się ieszcze pozostało z przyrodzenia, zyskuie coś z pierwszych: a ostatnie, powinny bydź w liczbie tych, któreśmy uważali zdatne do ożywienia tego początku czynności żywotney, która gaśnie; są to posiłki obce, ktòremi wspomaga się mularze, aby mógł pracować około swego dzieła, z naymnieyszym ile tylko bydź może sił właśnych nakładem; iest to, powtore, sztych ostrogowy, zadany słabemu szkapie, aby w złym razie wywarł moc pozostałą. Lecz iak wieleż to nie potrzeba biegłości i rostropności, aby za iednem oka rzuceniem umieć zmiarkować głębokość przepaści, siłę zwierzęcą; i one znosić z sobą? Jeżeli dzieło iest nad iego siły, wsparcie ostrogą przymusi go w prawdzie do iakieyś usilno-

ści; lecz gdy ta usilność nie wystarcza do wyrwania go z kałuży, nie więcey przeto zrobi tylko, że do szczętu się wysili.

Słabość sprawiona przez samogwałt czyni nową trudność w obieraniu lekarstw wzmacniaiących, która w innych przypadkach nie zachodzi: iakoż z wielkim staraniem tych się strzedz potrzeba, które drażniąc mogłyby wzbudzić lubieżność ciała. Jest to prawo mechaniki żywotney, tak bardzo różney od nie żywotney, i tak mało podległey iednym prawidłom, że gdy ruch się pomnaża, pomnażanie iest znacznieysze w częściach do ruchu nayporywczeyszych; iakiemi są u samogwałtców części rodzayne: w tych więc częściach skutek lekarstw drażniących naywidomiey okaże się, a niebeśpieczeństwa za tym skutkiem idące, nie mogą zbyt ostrożnym uczynić w przed się braniu śrzodków. Któreż tedy bydź mogą te śrzodki? To iest co roztrząsać będę, po wyszczególnieniu porządku w zażywaniu rzeczy zdrowych. Trzymać się będę w tem opisaniu podziału pospolitego sześciu rzeczy nie naturalnych, powietrza, pokarmów, snu, ruchu, wypróżnień naturalnych i namiętności.

Powietrze.

Powietrze taką ma w nas skuteczność, iaką woda w rybach i owszem daleko znacznieyszą. Ci którzy wiedzą iak daleko ta się rozciąga skuteczność, którym nie tayno, że flisy znaią nie tylko rzekę, ale też i mieysce na którym ryba iaka ułowiona była i onę rozeznawaią.

... Lupus hic, Tiberinus, an alto,
Captus hiet? pontesnè inter iactatus, an amnis Ostia sub Tusci?

Ci, mówię, uczuią iak wiele na tem choremu zależy, aby tym raczey a nie innym oddychał powietrzem. Owi, którzy raz w życiu weszli do izby mieszkalney nieprzewietrzaney; którzy przechodzili koło bagnisk pod czas letnich upałów, mieszkali w mieyscach niskich otoczonych ze wszech stron wysokiemi gmachami; którzy się przeieżdzali z miasta ludnego na wieś, którzy oddychali powietrzem rannem albo południowem, przed, lub po deszczu; wszyscy ci, mówię, ludzie zrozumieią iako powietrze skutkować może w zdrowiu.

Temperie cæli corpusque animusque iuvatur. *Ovid.*

Chorzy bardziey potrzebuią powietrza czystego, niż inni; iest to lekarstwo (a to podobno iedyne) które działa bez przyłożenia się natury, bez użycia iey sił: dla tego więc samego bardzo iest rzecz pożyteczna nie zaniedbywać go. Lekarstwo na powszechne osłabienie nayleysze, iest powietrze suche, i umiarkowane: powietrze wilgotne, albo zbyt gorące iest szkodliwe. Znam chorego tego gatunku, którego wielkie ciepła zupełnie z nóg zwalaią, i którego zdrowie odmienia się w lecie podług przemiany dni iuż chłodnych, iuż gorących. Daleko mniey obawiać się trzeba zimna zbytecznego; i to tak koniecznie bydź powinno: ciepło rozwaluia żyłki iuż bardzo wolne, i rozrzedza soki, iuż bardzo płynne: zimno przeciwnie tym dwóm zapobiega skutkom. Gdy karybów napada paraliż po owych okrutnych kolkach targaiących, którym są podlegli, kiedy ich nie można posłać do wód ciepłych znayduiących się w północney Jamaice, dosyć maią posłać ich na iakie mieysce zimnieysze od ich kraiu, i ta sama odmiana powietrza wiele im zawsze pomaga. Druga własność powietrzu istotnie potrzebna; iest, aby nie było obciążone cząsteczkami szkodliwemi; aby nie utraciło zostaiąc w

mieyscach zamieszkanych owey własności ożywiaiącey, która całą iego składa dzielność, i którą można nazwać duchem żywotnym równie potrzebnym latoroślom, iako i zwierzętom: takie zaś iest powietrze wieyskie dobrze wywiane i ogaione ziołami, drzewami, i krzewinami. Niech chory, (*mówi Areteusz*) (1) mieszka między łąkami, zdroiami, i strumykami; exhalacye z nich wychodzące, i wesołość, którą go te widoki napawaią, umacniaią duszę, ożywiaią siły, i przywracaią życie. Powietrze mieyskie bez przestanku nadychane i oddychane, ustawicznie napełnione wilgociami albo exhalacyami zarażonemi, dwie łączy nieprzyzwoitości, że nie ma owego ducha żywotnego, i że iest obciążone cząsteczkami szkodliwemi. Powietrze wieyskie dwie posiada własności przeciwne; iest to powietrze czyściuteńkie, powietrze napoione wszystkiem tem cokolwiek iest nayparownieyszego, nayprzyiemnieyszego, nayserdecznieyszego w roślinach, i waporach ziemi, które same przez się są bardzo zdrowe. Lecz by się na nic nie przydało obierać mieszkanie w dobrem powietrzu, gdyby się niem

(1) *De curat. acutor. l. 2. c. III. p. 103.*

niem nie oddychało. Powietrze w izbach zamknione, ieżeli się go często nie odmienia iest prawie iednakie wszędzie. Nie iest to odmieniać powietrze, przechodzić z iedney izby zamknętey w mieście, do izby zamkniętey na wsi. Nie można zdrowego użyć powietrza tylko na otwartem polu. Jeżeli choroba lub słabość nie dozwala nań się przenosić, potrzeba odnawiać kilka razy na dzień powietrze izbowe, nie po prostu otwieraiąc drzwi, lub okna, co go bardzo mało odnawia, lecz w pusczaiąc churmem świeże powietrze przez otworzone na kilku razem mieyscach przeciwnych, i drzwi i okna. Zadney nie masz choroby, którąby tey nie wyciągała przezorności, lecz w ten czas trzeba uchylić chorego od zbytniey powietrza tegoż natarczywości.

Bardzo także iest pożyteczno oddychać powietrzem rannem: ci którzy się go pozbywaią siedząc w powietrzu przyduszonem czterema pawilonami, odrzekaią się samochcąc nayprzyiemnieyszego, i podobno naybardziey wzmacniaiącego lekarstwa. Chłod nocny przywrócił mu cały ow początek ożywiaiący; a rosa po troszku rozlatuiąca się, napoiwszy się wonnością kwiatów na których nocowała, czyni go prawdzi-

wie leczącem. Pływa ſię w pośrzodku ſoków roślinowych, którémi ſię uſtawicznie oddycha, i których nic nie zaſtąpi ſkuteczności. Dobre mienie ſię, moc, appetyt, rzeźwość, która przez reſztę dnia czuć ſię daie, ieſt tego dowodem do poięcia wſzyſtkich ludzi gruntownieyſzym, niż wſzyſtko cobym w tey mierze mówić zdołał. Widziałem ieſzcze tego bardzo świeżo nayoczywiſtſze ſkutki na oſobach ſchorzałych, nadewſzyſtko na hipokondrykach; doznawali oni, że gdy nabrali w ſię powietrza pod czas wſchodu, czuli ſię daleko weſelſzemi przez cały dzień, i ci, którzy go z niemi przepędzili, nie zawodnie z tego znaku domyślali ſię godziny ich wſtania. Jawna rzecz iako ten ſkutek ieſt przyiazny choruiącym na wyniſzczenie grzbietowe, którzy często hipokondrykami bywaią. Sam powrót weſołości okazuie ſpoſobem nie zbytym, powſzechną zdrowia poprawę.

Pokarmy.

Trzeba ſię trzymać w obieraniu pokarmów tych dwóch prawideł: 1*mo.* nie brać tylko pokarmy, któreby w małym kawałku wiele miały żywności, i któreby ſię łatwo trawiły. Jeſt to zdanie Sanktoryuſza: *Coitus immoderatus*

postulat cibos paucos & boni nutrimenti (1) 2*do*. strzedź się wszystkich tych które maią ostrość. Pożyteczno iest przywrócić żołądkowi wszelką iego moc, a nic tak mocy żyłek zwierzęcych nie psuie, iako rozciąganie przymuszone; więc gdyby się rozszerzało żołądek wielością pokarmów, osłabiałoby się go codziennie: skądinąd, gdy iest bardzo pełny, osoby słabe doznawaią iakieyś dolegliwości, niemocy i melancholii, która pomnaża wszystkie ich biedy. Zapobiega się tym dwóm nieprzyzwoitościom wybieraiąc pokarmy takie, iakiem opisał, i nie iedząc tylko trochę lecz często. Istotnie potrzeba aby łatwo udzielały co maią żywiącego; żołądek nie iest w stanie strawienia co się trawi z trudnością; iego dzielność niezmiernie mdła zupełnieby zepsuta została pokarmami, albo zbyt twardemi, albo wątlącemi iey skuteczność.

To założywszy, można ułożyć reiestr tych pokarmów które w tey okoliczności służą, i tych, które odrzucane bydź maią. W ostatniey klassie są wszystkie mięsiwa z przyrodzenia twarde, i nie strawne, iakie są: wieprzowe i wszyst-

(1) *Sect.* 6. *aph.* 22.

kich ſtarych bydląt; te które ſztuka twardemi poczyniła przez ſolenie i wędzenie, przyprawa, która ie razem czyni oſtremi: wſzyſtkie te, które ſą tłuſte: inne tłuſtości iakieżkolwiek, które rozwalniaią żyłki żołądkowe, zmnieyſzaią dzielność iuż bardzo mdłą ſoków trawiących, zoſtaią nie przetrawione, i nabywaią przez ſwóy pobyt iakieyś cierpkości, która uſtawicznie drażniąc ſprawuie nieſpokoyność, bóle, bezſenność, ucıſk, i gorączkę. Nie maſz nic, ſłowem mówiąc czego by ſię oſoby nieſtrawnego żołądka chronić powinny bardziey, iako potraw tłuſtych. Ciaſta nie kiſzone, zwłaſzcza tłuſtością zarabiane, ſą drugim gatunkiem pokarmów aż nadto przechodzących ſiły zepſutego żołądka. Ogrodowiny, ſprawuiąc nadęcie, które go rozciąga, i przeſzkadza cyrkulacyi w częściach przyległych, ſą równie ſzkodliwe; takie ſą w powſzechności wſzyſtkie gatunki kapuſt, iarzyny ſtrączaſtey, i te które maią ſmak albo zapach bardzo oſtry, oſtatnia właſność która ie czyni ſzkodliwemi pomimo nadymania.

Owoce, które tak ſą zdrowe w chorobach gwałtownych i zapalaiących, w zatwardzeniach, nadewſzyſtko wątroby, i w innych, nie ſłużą nigdy w tym razie, oſłabiaią, bowiem rozwalniaią; wy-

ſilaią żołądek; rozrzedzaią krew iuż bardzo wodniſtą; nie dobrze ſtrawione, kiſną w żołądku i wnętrznościach, a to kiſnienie wydaie niezmierną moc powietrza, które okrutne ſprawuie odęcie zupełnie tamuiące cyrkulacyą. Widziałem ten ſkutek tak znaczny u iedney białogłowy, która wiele ziadła owoców czerwonych we dwadzieścia cztery dni po bardzo ſzczęsliwym połogu, iż iey ſię brzuch nadął aż do ſiności; zoſtawała w nieczułości, a pulſu ledwie ſię domacać można było. Owoce zoſtawuią także po pierwſzey nieſtrawności początek iakiś kwaśności wiele niebeśpiecznych za ſobą ciągnącey okoliczności; wcale więc ſię im odiąć potrzeba. Ogrodowiny ſurowe, ocet, grona winne też ſame maią przywary i rownego godne ſą odrzucenia.

Chociaż reieſtr pokarmów zabronionych ieſt długi, przecież pozwolonych ieſt ieſzcze dłużſzy. Zawiera wſzyſtkie mięſiwa bydląt młodych, chowanych na dobrem mieyſcu, i dobrze żywionych; takie ſą nadewſzyſtko cielęta, baranki, młode cielce, kurczęta, gołąbki, indyki, kuropatwy. Skowronki, drozdy, przepiorki, i inne zwierzyny, lubo nie ſą koniecznie zabronione, iednak maią ſwoie wady, dla których codzień zażywa-

ne bydź nie mogą. To samo o rybach trzymać należy.

Nie tylko troskliwie mięsa dobierać potrzeba, lecz go też przyzwoicie przyprawiać. Naylepiey iest piec go przy ogniu wolnym, który mu sosistość zostawuie, a nie wysusza; albo ię też gotować w własnym iego rosole. Wiele do mięsa leiąc wody, wszystko oddaie rosołowi cokolwiek ma sosistego, a samo staie się niezdatne do pożywienia; częstokroć z niego zostaią się tylko żyły mięsiste ogołocone ze swoich soków, i obciążone wodą, rownie nieprzyiemne smakowi iako i niestrawne żołądkowi. Napatrzyć się pospolicie ludzi bardzo dalekich od wymysłów i wszelkiey obrzydliwości, którzy takiego mięsa ieść nie mogą, aby iakiey po niem w żołądku nie czuli dolegliwości. Im są mięsiwa delikatnieysze, tem mniey takie cierpią gotowanie, któreby zachować potrzeba, iak dla chorych, do wyciągania z mięsiw twardych, co maią posilaiącego.

Jakożkolwiek mięso przyprawione było, trafiaią się przecież osoby, które go strawić nie mogą: nie można im więc dawać tylko polewkę z nich wyciśnioną, po miernem onychże przegotowaniu; lecz ponieważ by się bardzo łatwo

pſuła, trzeba do niey przydać nieco chleba, i ſoku cytrynowego, albo też wina: taka mieſzanina ieſt wſzyſtko, czegokolwiek użyć można naypoſilnieyſzego. Kilka raków ugotowanych i roſtartych, w roſole zaoſtrzaią ſmak, i czynią ie podobno poſilnieyſzemi, lecz tyle maią złego że nieco rozgrzewaią i ſtaią ſię przyczyną prędſzego zepſucia: więc trzeba mieć baczenie na te dwie okoliczności. Chleb i ogrodowiny nie ſą takie, któreby pod małą rozciągłością wiele zawierały żywności, lecz używanie onych, zwłaſzcza chleba, ieſt nieuchronne dla zapobieżenia aby nie tylko nieprzyiadły ſię uſtawiczne mięsne potrawy, lecz też aby nie gniły, coby naſtąpiło, gdyby ſię do nich nie mieſzało roślin. Bez tey oſtrożności wnet ſię da widzieć po pierwſzey nieſtrawności *ſol alkali* ſamorodna, i wſzyſtkie nierządy, które za ſobą ciągnąć może. Widziałem iak wielkich takowe pokarmy były przyczyną chorób dla oſob ſłabych, którym ie przypiſano. Jedna z naypoſpolitſzych ieſt pragnienie; muſzą pić, a napóy ie osłabia; ſkądinąd nie łatwo ſię mieſzaią z humorami, ponieważ to mieſzanie zawiſło do czynności naczyń, która ieſt bardzo mdła; a ieżeli loſem iakim nieſzczęśliwym, bardzo poſpolitym u tych, którzy mało zażywaią agitacyi,

czynność nerek zmnieyſza ſię, płynne przechodzą w komorki cieleſne i ſprawuią nayprzód wzdęcie, a potem puchlinę wſzelkiego rodzaiu.

Zapobiega ſię tym niebeśpieczeńſtwom mieſzaiąc zawſze ogrodowiny z mięſiwem. Naylepſze zioła ſą młode korzonki, wſzelkie rodzaie ſałat, ſzpinaki, i ſzparagi. Inne lubo bardzo miętkie przecież nie ſą zdrowe, bo bardzo chłodzą, i umarzaią ſiły żołądka.

Kluſeczki mączane gotowane w śmietanie z mięśnym roſołem, ſą ſytnym pokarmem, łączą bowiem w ſobie cokolwiek może bydź naypoſilnieyſzego we dwóch rodzaiach pokarmów, a pomieſzanie zapobiega niebeśpieczeńſtwom każdego z oſobna pożytego; roſół nie daie mące kwaśnieć, mąka roſołu od zagnoienia broni. Łatwo poſtrzegamy, czytaiąc obſerwatorów z iakążkolwiek uwagą, iż choroby ſą ſzkodliwſze w północney Europie, niż w śrzedniey iey części; nie będzież to ſtąd pochodziło, iż tam więcey iedzą mięſa niżeli warzywa.

Com wyżey namienił o owocach nie powinno przeſzkadzać aby ich ſobie kiedy niekiedy (byleby żołądek cożkolwiek ieſzcze miał dzielności) niepozwolić, wybieraiąc przecież iako naylepſze i nay-

dożrzalſze: bardzo wodniſte ſą tu naymniey zdatne.

Jaia ſą pokarmem bardzo użytecznym; bardzo poſilaią, i trawią ſię łatwo, byleby nie były tylko bardzo mało, albo i wcale nie gotowane, bo ſkoro białek ſtwardnieie, nierozpływaią ſię więcey: ſtaią ſię ciężkiemi, nieſtrawnemi, i wcale niepokrzepiaią: ſą one w ten czas pokarmem żołądków zbyt ſtrawnych, a nie nic ſtrawić nie mogących. Naylepiey ie ieść proſto od kury wzięte bez gotowania, albo miętkie trzy lub cztery razy zanurzone w wodzie wrzącey, lub rozleczone w roſole, gorącym, który iuż wrzeć przeſtał.

Nakoniec: oſtatnim gatunkiem pokarmów ieſt mleko; wſzyſtkie one pożądane w ſobie zamyka własności, nic nie ma czego by ſię obawiać należało. Nayproſcieyſze i nayłatwieyſze do przeiſtoczenia ſię, prędko poſila; będąc z przyrodzenia iuż dobrze wygotowane nie pſuie ſię w ſztucznem gotowaniu: żywi iako polewka mięsna, i nie pſuie ſię tak iak ona; zapobiega zbytecznemu pragnieniu, zaſtępuie mieyſce pokarmu razem i napoiu; utrzymuie wſzyſtkie odłączania; ſprawuie ſen ſpokoyny; słowem zdolne ieſt wſzyſtkie zaſtąpić recepty, które tylko w tey okoliczności przepi-

ſane bydź mogą: iakoż *P. Lewis* widział bardzo pomyślne iego ſkutki (1) *Zacutus Luſitanus* winien był iemu uleczenie iednego młodzieńca, którego zbytki z kobietami wprowadziły w lekką febrę, złączoną zgorączką okrutną i zapaleniem uryny, które go do ſzczętu zniſzczyło, nie zoſtawiwſzy tylko ſkorę a kości. (2) Czemuż go zawſze nie używać, i nie brać na mieyſce wſzyſtkich innych pokarmów? Z przyczyny onemu ſzczególney, która często iego zamienia ſkutki, i czyni ie bardzo różne od tych, których ſię ſpodziewało, i których ſię ſpodziewać należało.

Tą przyczyną ieſt zbieganie ſię, któremu podpada. Jeżeli ſię nie rychło ſtrawi, ieżeli długo ſiedzi w żołądku, albo ieżeli, nie bawiąc tam długo znayduie materye przyśpieſzaiące tego zbiegnienia, takowych doznaie odmian, iakim w oczach naſzych podpada; części maślane ſerne, i ſerwadczane rozłączaią ſię; ſerwadka częſtokroć bywa przyczyną biegunki; inną razą przechodzi drogami urynnemi, albo przez pory bez żywienia; inne części, ieżeli ſię zoſta-

(1) *Karta* 27.
(2) *Zacut. Luſitan. Prax. medic. admir. lio. 2. obſ.* 20.

ną w żołądku, męczą go, sprawuią choroby, nadęcia, obrzydliwość i odrzucanie, kolki; ieżeli z razu te dolegliwości czuć się nie daią, to dla tego że owe części przechodzą przez kiszki, gdzie prawda mogą dość długo bawić bez znącznego szkodzenia, lecz tam nabywaią osobliwszey cierpkości, i po nieiakim czasie sprowadzaią paroxyzmy, których zwłoka mniey niebespiecznemi nie uczyniła; można ustanowić iakoby prawo, wielką nakazuiące ostrożność w używaniu mleka w ciężkich razach: że ieżeli tego pokarmu iest bardzo łatwe strawienie, tedy niestrawienie iest bardzo okropne. Widzieliśmy wyżey, iakich *P. Boerhaw* w zażywaniu go nie znaydował trudności, lecz iakożkolwiek one byłyby wielkie, pożytki, które z niego wyciągnąć można, są dosyć znaczne, byleby wszystkich wyszukiwać sposobów do przełamania ich: iakoż wszelkiem szczęściem iuż ie znaleziono. Można ie na dwie podzielić klassy; na uważne pokarmów używanie, i na lekarstwa. Odsyłam roztrząsanie tych tu do iednego z Rozdziałów następuiących.

Uważne pokarmów używanie zależy nayprzód na wyborze mleka: iakikolwiek upodoba się gatunek, samica dostarczaiąca go powinna bydź zdrowa, i

dobrze chowana. Powtore, potrzeba się strzedz, gdy się ie bierze, wszystkich potraw, które go mogą zakwasić, takiemi są, wszystkie owoce iuż surowe, iuż gotowane, a w powszechności wszystko co ma kwas w sobie. Potrzecie, potrzeba ie ieść w czasie bardzo oddalonym od innych pokarmów; nie cierpi bowiem żadney mieszaniny. Poczwarte, nie ieść go tylko po trochu; trzymać żołądek, podbrzusze i nogi w cieple nadewszystko. Popiąte (bez tey ostrożności inne by nic warte nie były) bydź wstrzemięźliwym w pokarmach choćby naydobrańszych. Nie trzeba pod czas używania mleka żadney zadawać pracy żołądkowi, naymnieysze obciążenie, nayleksza niestrawność, zostawuie iakiś początek zepsucia, które natychmiast psuie mleko, i z nayzdrowszego pokarmu może zrobić truciznę nie kiedy gwałtowną, a przynaymniey zawsze szkodliwą.

Któreż mleko iest lepsze? aby na to odpowiedzieć pytanie nie wnidę w rozstrząsanie rożnych gatunków iego, byłoby to powiększać dzieło moie, nie zgodnemi z przedsięwzięciem materyami: mamy w tey mierze dosyć skądinąd pomocy, a podobno żadney większey nad dyssertacyą, dziśiay bardzo rzadką, nieboszczyka *P. Apples* doktora w medy-

cynie, i nauczyciela Greczyzny i moralności w tey Akademii. (1) Nie używaią teraz tylko mleka kobiecego, ośliczego, koziego i krowiego. Każde ma swoie osobne przymioty; porownanie więc tych przymiotów, i gatunki chorob, powinny oznaczać które z nich ma bydź użyte. Mało się trafia przypadków, w których by mleko krowie nie mogło zastępować wszystkie inne mleka. Maią pospolicie pokarm kobiecy za nayposilnieyszy, lecz tu uprzedzenia naywięcey panuie: to bowiem zamniemanie na bardzo słabym zasadzaią fundamencie, ktòrym iest używanie mięsa, nie zastanawiaiąc się nad tem że tegoż samego czasu przekładaią mleko czerstwey iakieyś wieśniaczki, która nie zna mięsa, albo bardzo mało, i która chlebem tylko i warzywem żyie. Rozumiem przecież iż go pożytecznie doświadczyć można, szczęśliwe iego skutki w wielu postrzeżone kuracyach, nie zostawuią mieysca powątpiewaniu o iego dzielności, lecz iedna tylko w tem zachodzi nieprzyzwoitość, że ssać trzeba bezśrzednie (2) z piersi, które go dostarczaią; iest to okoliczność,

---

(1) ΓΑΛΑΚΤΟΛΟΓΙΑΣ *Tentamen &c. w Bazylei* 1707.

(2) *Immediatè.*

którey *Galien* iuż był poznał potrzebę, i śmieiąc się z tych, którzy iey się poddać nie chcą, odsyła ich *iako osłow do mleka ośliczego:* lecz członki nie obudząż żądz, które się chce uśpić, i nie wystawiż się na niebespieczeństwo wznowienia awantur xiążęcia, którego nam *Capivacuo* zostawił dziele? Przydano mu dwie mamki, mleko tak dobrze skutkowało, iż ie usposobił do dostarczenia mu w kilka miesięcy świeższego, gdyby tego potrzebował.

Mniemaią pospolicie iż mleko oślicze iest naypodobnieysze do kobiecego; lecz niech mi będzie wolno powiedzieć, to twierdzenie iest raczey z przesądu, niż z doświadczenia. Jest naywodnistsze, a przeto naybardziey rozwalniaiące: straszny błąd mieć go za naypośilnieysze. Codzienne doświadczenie przeciwnie dowodzi że nie tylko nie iest nayskutecznieysze, lecz że podobno naymniey dokazuie. Nie zawszem dobre iego widział skutki, i nie ia sam tylko, *zdaie mi się pisał do mnie P. Halter, że to oślicze mleko rzadko to sprawuie czego po niem wyciąga.* Nieużyteczność iest to bardzo wielka wada w lekarstwie, na którem zasadzaią uleczenie naycięższych chorób. *P. Hofman* radził go w przypad-

ku, kiedy wyniszczenie i pożądliwość razem panuią. (1)

W przód niż porzucę opisanie pokarmów, muszę zakończyć radą Horacego, która iest aby nie czynić mieszaniny.

. . . Nam vanæ res
Ut noceant homini credas, memor illius escæ,
Quæ simplex olim sederit; at simul assis
Miscueris elixa, simul conchylia turdis,
Dulcia se in bilem vertent, stomachoque tumultum
Lenta feret pituita.

Każdy się domyśli, bez wielkich nad tą radą wywodów, iak iest niepodobna, aby pokarmy bardzo od siebie różne mogły bydź iednego czasu doskonale wytrawione. Ta mieszanina iest iedną z przyczyn ruynuiących nayczerstwieysze zdrowia, a zabiiaiących słabe osoby; które nigdy zbyteczną strzedz się iey nie mogą troskliwością.

Inna baczność równie potrzebna, i prawie równie zaniedbana iest dobre żwanie, iest to pomoc bez którey nay-strawnieysze żołądki obeyść się nie mo-

(1) *Ibid.* §. 32.

gą aby znacznie się nie nadpsuły, i bez którey słabi ludzie bardzo niedoskonale trawią. Wieleby potrzeba w przód uważać aby poiąć iak wiele na tem zależy, aby żwać iak naylepiey. Widziałem iako bole żołądkowe nayuporczywsze, i nayzastarzalsze słabości tą iedną przezornością rozpędzane były. Widziałem z drugiey strony osoby dobrze się maiące wpadaiące w choroby, gdy starte ich zęby nie pozwalały im dobrze żuć, i nie odzyskuiące zdrowie, po zupełney stracie zębow swoich, dziąsła tey nabyły tęgości, że ich odbywać mogły powinność.

Wszystkie te wyszczególnienia, wszystkie ostrożności, i powściągania się w iednym zamknął wierszu *P, Prokopi.*

Zyć podług ustaw naszych, iest żyć zawsze w nędzy (1)

Lecz możnaż przepłacić zdrowie? iakże nam choynie odpłaca czynione sobie ofiary przyiemnością ktòrą wszystkie momenta życia nąszego słodzi! *Bez zdrowia* (*mówi Hipokrat*) *żadnem się dobrem cieszyć nie można; bogactwa, honory*

(1) *Vivre selon nos loix, c'est vivre miserable.*

nory i wszystkie inne zyski są niepożyteczne. (1) Skąd inąd te ofiary są daleko mnieysze, niż ie bydź rozumieią. Mógłbym kilku przystawić świadków, których od pierwszych lat nie wiele kosztowało wstrzymanie się od rozmaitych, smakowitych i wykwintnych potraw, i przestanie na prostey strawie. Tę to przyrodzenie przepisuie, ta głaszcze naczynia dobrze narządzone. Usta zdrowe, maiące wszelką czułość, którą mieć powinny, nie mogą sobie smakować, tylko w potrawach prostych; składane i przyprawiane są im nieznośne, i znayduią w pokarmach naymniey smakowitych, smak, którego nie czuią zmysły przytępione; tak więc ci, którzy się do nich powracaią dla zdrowia rozumem przekonani, i z nieiakim ieszcze smakiem, powinni bydź pewnemi, że im wiecey odzyskiwać będą zdrowia, tem więcey znaydą przyiemności w tych pokarmach, którey się nigdy niespodziewali. Ucho dobre, rozeznaie owę lekką między dzwiękami niezgodę, którey ucho mniey czułe nieuważa, toż samo rozumieć i o żyłach smakowych, gdy są dobrane postrzegaią naylekszą sma-

(1) *De diæta, l.* 3. *c.* 12. Foës. 368.

ków niezgodę, i mocno są na nią czułemi. Piiaiący wodę, znayduią nie które takie wody które im bardziey smakuią niż naywyśmienitsze Falerneńskie wina. Nakoniec: gdyby niebyło nadziei zasmakowania w iakiey strawie, (łatwo iest z tą się oswoic którą przepisałem) ukontentowanie, które w nas rodzi wewnętrzne przeświadczenie, że poddaiąc się doktórskim przepisom dopełniamy obowiązku, byłoby dosyć naglącą pobudką, i dosyć podchlebną dla tych nadgrodą, którzy własne zdrowie szacować umieią.

Napóy iest także częścią strawy prawie tak potrzebną iako i pokarm.

Potrzeba sobie zakazać wszelkich trunków, które mogą pomnożyć słabość i rozwolnienie, umnieyszyć pozostałey ieszcze strawności, w prowadzić ostrość w soki i przygotować żyły do ruchawości iuż bardzo znaczney. Wszystkie napoie gorące maią pierwszą wadę: herbata wszystkie iednoczy; kawa ma dwie ostatnie, a zatem trzeba się iey iak nay-statecznie wyrzec. Autor dzieła nigdy nieprzechwalonego, i którego troskliwi o wzrost nauki lekarskiey z niecierpliwością oczekuią końca, odmalował niebespieczeństwa tego napoiu, sposobem

zdatnym do obrzydzenia go tym, którzy go bardzo lubią. (1)

Likwory tęgie, które się na pierwsze weyzrzenie zdaią pożyteczne z przyczyny, że przeciwne wodom gorącym sprawuią skutki, których w rzeczy samey umnieyszaią niebespieczeństwa, gdy się ich nie wiele przymiesza, maią inną wadę, dla którey ich zaniechać, albo bardzo rzadko używać trzeba. Ich czynność iest bardzo gwałtowna i przemiiaiąca; drażnią więcey niż wzmacniaią; i ieżeli kiedy zasilaią, słabość która następuie bywa większa niż przed ich zażyciem; sprawuią prócz tego w błonkach żołądkowych tęgość, która im odeymuie ów stopień czułości potrzebney do mienia appetytu; odbieraią sokom trawiącym ten stopień płynności, którą mieć powinni do dopomagania tey zmyślności; piiaiący więc tęgie trunki nie znaią iey. *Osoby* (mówi wspomniony odemnie sławny autor) *które piią codzień trunki tęgie po iedzeniu, z zamy-*

---

(1) P. Ticerry *autor bez imienny* medycyny experymentalney *Gdy się takie wydaie dzieło nie potrzeba, ani rozumieć że się długo będzie nie znanym, ani się bać odkrycia. Czas którego dokończone zostanie, znaczną będzie epochą w historyi Lekarskiey.*

ſtem zapobieżenia nieſtrawności, nie mogłyby inaczey ſobie poſtąpić gdyby chciały przeciwney dokazać rzeczy i zepſuć ſiły trawiące.

Naylepſzym ieſt napoiem woda ze zdroiu czyſtego zmieſzana z równą częścią wina, któreby nie było ani dymkowate, ani kwaſkowate: pierwſze pobudza bardzo żyły i nagle rozrzedza ſoki, co rozciąga naczynia, aby ie potem wolnieyſzemi zoſtawiło, i pomnaża ciekłość humorów; drugie osłabia ſtrawność, drażni, i pędzi urynę, co wyniſzcza chorego. Naylepſze ſą te wina, które naymniey maią tęgości i ſoli, a w ęcey ziemi i oleiu, (1) i które nazywaią winem łagodnem; takie ſą niektóre wina czerwone Burgońſkie, Ryńſkie, Muſzkatel i niektóre tego kraiu; ſtare wina Grawſkie, Pontackie dobrze wybierane, wina Hiſzpańſkie, Portugalſkie; i gdzie mieć można, Tokayſkie wſzyſtkie podobno w świecie wina przenoſzace i zdrowością, i przyiemnością. Do poſpolitego zażycia naylepſze ieſt Muſzkatel.

Gdzie nie można mieć dobrey wody można ią poprawić filtrowaniem czyli

(1) *Są to części na które Chimicy za pośrzedni- ctwem ognia różne ciała dzielą.*

cedzeniem, ſtaleniem, albo kładąc w nię iakie korzenie przyiemne, iako to cynamon, anyż, ſkórki cytrynowe.

Piwo poſpolite, ieſt ſzkodliwe. Mam które właściwie ieſt wyciſkiem owocu równie żywiącego iako i wzmacniaiącego może bydź bardzo pożyteczne; pełne duchu, ożywia tyle co i wino, i pożywia więcey; może ſłużyć za pokarm i napóy.

Między napoiami pożytecznemi trzeba pomieścić Czokoładę, która raczey należy do pokarmów; Kakao ma w ſobie ſamym wiele treści żywiącey, a przymieſzanie cukru i korzeni odraża coby mogło mieć ſzkodliwego iako oleiowate. *Czokolada, (mówi P. Lewis,) w mleku gotowana wzięta w mierze, któraby żołądka obciążyć nie mogła, ieſt wybornem śniadaniem dla oſob wyniſzczeniu podległym. Znam dziecię trzech letnie, które było w oſtatnim ſtopniu tey choroby, opuſzczone od ſwego lekarza, które matka wykierowała, nic mu nie daiąc tylko czokolady po trochu, lecz bardzo częſto; prawda że nie można doſyć zalecić tego pokarmu niektòrym oſobom ſłabym.* Wiele ieſt bowiem takich, którym by bardzo ſzkodziła.

Powſzechna ieſt przeſtroga, aby ſię ſtrzedz wielości napoiu iakiegokolwiek;

osłabia bowiem ſtrawność, rozwalniaiąc żołądek, zalewaiąc ſoki trawiące, i ſpychaiąc pokarmy w przód niż ſą ſtrawione; mdli wſzyſtkie części, rozpuſzcza ſoki, wypędza urynę, lub poty, które wyſilaią. Widziałem choroby z mdłości pochodzące znacznie zmnieyſzone bez wſzelkiey inney pomocy, ſzczególnie uięciem napoiu.

Sen.

Mówiąc o śnie trzy rzeczy uważać trzeba; iego przeciąg, czas zażywania, i oſtrożności potrzebne do ziednania ſnu ſpokoynego.

W dorosłym wieku ſiedm godzin ſnu, a naywięcey ośm wyſtarczaią dla każdego: owſzem dłużey ſpać niebeśpieczno, iako i długo w łożku leżeć, co równie ſzkodzi iak zbyteczny ſpoczynek. Gdyby kto mógł ſobie dłuższego pozwolić ſnu, tedy ci, którzy wiele zażywaią agitacyi, a agitacyi bardzo żywey w dzień, lecz to tego takowi nie czynią; naywiękſzemi ſą ſpiochami ludzie ſedentaryą ſię bawiący; nie potrzeba więc założonych dopiero przeſtępować granic, ieżeli ſię do tego ſłabości nie przyſzło ſtopnia, który nie zoſtawuie potrzebnych ſił do utrzymywania ſię długo pominno łóżka, w takowym razie trzymać ſię potrzeba ile można. *Im ſię mniey śpi (mówi P. Le-*

wis) *ten ſen ieſt ſmacznieyſzy i poſilnieyſzy.*

Jeſt okazano, że powietrze nocne ieſt mniey zdrowe od dziennego, i że chorzy bardziey iego podlegaią dzielności w wieczor niżeli rano. Trzeba więc poświęcić ſpaniu, pod czas którego otaczaiącey nas cząſteczki powietrza niepodobna abyśmy nie zarażili, godziny, których powietrze ieſt naymniey zdrowe, i te, kiedy używanie powietrza mniey zdrowego byłoby nam ſzkodliwe. Więc zawczaſu kłaść ſię potrzeba, a rano wſtawać: ieſt to przepis tak poſpolity, iż go powtarzać byłoby nie dorzeczy; lecz iak ieſt zaniedbany, tak niewielu zdaie ſię poznawać iego użyteczność, ktòra ieſt nieſkończenie większa niż mniemaią, że go beśpiecznie za nieznaiomy poczytać można, i powtorzyć go wywodząc iego pożytki zwłaſzcza dla oſób chorowitych.

Jeżeli ſię idzie ſpać o dzieſiąty, nigdy zaś poźniey kłaść ſię nienależy, (ſą to wyrazy *P. Lewis*) *potrzeba wſtawać w lecie o czwartey lub piątey, a w zimie o ſzoſtey lub ſiodmey godzinie. Koniecznie tego przeſtrzegać potrzeba*, (przydaie on) *aby oſoby tą dotknięte chorobą, nad przepiſany czas dłużey w łóżku z rana nie bawiły.* Chciałby on nawet aby ſię przy-

zwyczaić do wstawania po pierwszym przebudzeniu się, i upewnia, że iakożkolwiek ciężkiby był w początkach ten zwyczay, w krótce stanie się łatwym i przyiemnym. (1) Wiele przykładów dowodzą iako ta rada iest zbawienna. Wiele chorowitych osób z pierwszego a słodkiego i twardego snu przebudziwszy się czuią w sobie wielką rzeźwość, a po powtornem zaśnieniu w wielkiey znayduią się ociężałości: tak pewnemi są że dobrze dzień i pomyślnie przepędzą, ieżeli się o któreykolwiek godzinie, ale za pierwszem ocknieniem z łożka zerwały, iako że go nieprzyiemnie dzień strawią, ieżeli powtornie zasną.

Sen nie iest spokoyny, tylko gdy żadney nie masz przyczyny burzenia czyli irrytacyi, trzeba więc zapobiegać iey: trzy są w tey mierze naypożytecznieysze sposoby. 1mo. Aby nie bydź w powietrzu gorącem, ani zbyt lub mało przykrytym. 2do. Aby niezaziębiać nóg kładąc się spać, przypadek bardzo pospolity osobom słabym, i który im z wielu miar szkodzi: potrzeba z tey okoliczności pilnie zachowywać przepis *Hipokrata. Spać w mieyscu chłodnem, i*

(1) *Karta* 30.

przykrywać się dobrze. (1) 3tio. Co iest ieszcze potrzebnieysze, nie mieć żołądka pełnego; nic bardziey nieprzerywa snu, nie czyni go niespokoynym, bolesnym, uciążliwym, iako pracowita strawność w nocy: ociężałość, słabość nie smak, nudność, niesposobność myślenia i zabawienia się czem, nazaiutrz są tego nieuchronne skutki.

. . . Vides ut pallidus omnis
Cæna desurgat dubia? quin corpus onustum
Hesternis vitiis animum quoque prægravat una,
Atque affigit humo divinæ particulam auræ. *Horat.*

Nic przeciwnie bardziey niepomaga do snu smacznego, spokoynego, ciągłego, i posilaiącego, iako wieczerza lekka. Rzyzwość, lekkość, wesołość pewne tego są nazaiutrz skutki.

Alter, ubi dicto citius curata sopori
Membra dedit vegetus præscripta ad munia surgit. *Ibid.*

Czas snu, (*mówi P. Lewis*) iest czas żywienia, a nie trawienia, zatem wię-

---

(1) *Epidem.* *l.* 6. *sect.* 4. *aph.* 14. *Foes* 1180.

kſzey po chorych wyciąga ſkromności na kolacyi; zabrania im, a bardzo ſłuſznie, wſzelkiego mięſiwa na wieczor; niepozwala im tylko trochę mleka i kilka kawałków chleba, a to dwiema godzinami przed położeniem ſię, dla tego aby ſię pierwſze ſkończyło przetrawienie nim ſię zaśnie. *Atlantowie*, ktòrzy nie znali potraw mięſnych, ktòrzy nic nie iedli z tego co żyło, byli ſławni ſpokoynym ſnem, i nie wiedzieli co to ieſt marzenie ſię nocne.

Ruchy.

Pracowanie ciałom, ieſt koniecznie potrzebne, wiele one koſztuie oſoby ſłabe, i ieżeli ſą ſkłonne do ſmutku bardzo ciężko namowić ſię dadzą do rozruchania ſię; nic przecież nie ieſt ſpoſobnieyſzego do pomnożenia wſzyſtkiego złego pochodzącego ze ſłabości, nad nie czynność; żyłki żołądkowe, kiſzek, i naczyń wietrzeią, ſoki ſię pſuią, ponieważ części ſtałe nie maią mocy napędzania ich do potrzebnego ruchu, a ſtąd daley pochodzą drętwienie, zatkanie żył, zatwardzenie, wyciekanie; ſtrawność, żywienie, i odłączanie weale ſię nie odprawuią; krew zoſtaie wodna, ſiły ſię zmnieyſzaią, i wſzyſtkie choroby okoliczności wzroſt biorą. Pracowanie

ciałem zapobiega wſzyſtkim tym niebe-ſpieczeńſtwom, orzeźwiaiąc cyrkulacyą; wſzyſtkie obroty tak ſię odprawuią, iakoby ſię prawdziwe miało ſiły, i tu obrotów regularność nieomieſzka przyſporzyć ich; ſkutek więc ruchu ieſt zaſtępować ſiły, i one naprawiać. Drugi iego pożytek nic nie zawiſły od pomnożenia cyrkulacyi, ieſt nowego zawſze zażywanie powietrza. Oſoba nieruſzaiąca ſię rychło pſuie powietrze otaczaiące ſię, które też iey ſzkodzi; oſoba czynna uſtawicznie go odmienia. Ruch może częſto zaſtępować mieyſce lekarſtw; żadne na świecie lekarſtwo wyręczyć ruchu nie potrafi.

Umordowanie ſię w pierwſzych dniach ieſt to ſkała o którą ſię odwaga niektórych oſob rozbiia: lecz gdyby miały doſyć ſerca do znieſienia tey pierwſzey przeſzkody, poznałyby że ten to ieſt prawdziwie przypadek, *w którym tylko pierwſzy krok, nieco pracy koſztuie.* Sam ſię dziwiłem widząc iak wiele ci, którzy ſię nie odrazili, nabywali ſił przez pracowanie ciałem. Widziałem oſoby morduiące ſię za iednem obeyściem ogrodu, w kilku tygodniach do tych przychodzące ſił, iż dwie mile drogi uchodziły bez naymnieyſzego za powrotem osłabienia.

Nie ſamo zaś bieganie piechotne ieſt pomocne, przeiażdżka konna daleko ieſt lepſza dla oſób bardzo ſłabych, albo też dla tych, które wnętrzności podbrzuſza, i pierſi uſzkodzone maią; w większey ieſzcze ſłabości, powozu użyć lepiey ieſt, byleby niezbyt powoli wlec ſię. Gdy pora czaſu niepozwala wychodzić, potrzeba ſię poruſzać w domu, albo przez iaką zabawkę nieco pracowitą, albo iaką grą ruchawą, iako to wolantem, który równo wſzyſtko ciało wſtrząſa.

Przywrócenie appetytu, ſnu, weſołości ſą to pewne ruchu owoce: lecz na to mieć baczność należy, aby zaraz po iedzeniu nie pracować ciałem, i aby nie ieść zaraz po upracowaniu ſię; potrzeba to czynić przed obiadem lub kolacyą, a potem odpocząć iaką chwilę przed iedzeniem.

Wypróżnienia.

Wypróżnienia odſtępuią ſwego porządku z innemi razem obrotami, a nierząd ich, pomnaża nierząd całey budowli; pożyteczna zatem rzecz będzie mieć na nie baczność aby zawczaſu zapobieżeć złemu. Wypróżnienia naſzego ſzczególniey potrzebuiące ſtarania ſię: ſtolec, moczenie, parowanie czyli tranſpiracya, i plwanie. Naylepſzy ſpoſób utrzymowania ich w porządku, albo też nawo-

dzenia do niego ieſt trzymać ſię przepiſów, którem dał na rozrządzenie innych leczenia ſię śrzodków; gdy ſię tamte pilnie wykonywaią, wypróżnienia, których naywiękſza lub naymnieyſza regularność ieſt barometrem, naylepſzey lub naygorſzey ſtrawności, idą porządnie. To któremu naybardziey dopomagać trzeba, iako nayznakomitſzemu, ieſt parowanie, które ſię bardzo łatwo pſuie u ludzi ſłabych. Dopomaga ſię zaś mu, trąc ſkórę regularnie ſzczoteczką albo flanelą; gdy bardzo to parowanie ſłabieie, nie maſz pewnieyſzego ſpoſobu orzeźwienia go, iako okrywać ſię bez śrzednie wełnianemi ſzatami. Trzeba ſię wyſtrzegać grubego ubioru, aby ſię nie pocić, co przeſzkadza parowaniu; rurki bowiem zmocowane ſłabieią, i mniey ſą potem zdatne do ſwoich powinności; iako też zbyt cienkiego, co równie tamuie zaſkórne parowanie. Część którą wſzyſcy a naybardziey ſłabi w iak naylepſzem cieple utrzymywać powinni, ieſt, nogi. Nie zaniedbywanoby tey tak łatwey oſtrożności gdyby wiedziano iak bardzo ona całemu ciału może bydź użyteczna Częſte nóg zaziębianie przyſpoſabia do chorób długoletnich nayokropnieyſzych: w wielu zaś oſobach bardzo prędko zie ſprawuie ſkutki, zwła-

ſzcza te które podpadaią bólom pierſi, kolkom, albo zatkaniu, nie mogą ſię nigdy nadto przeciw tym uzbroić niebeśpieczeńſtwom. Ofiary palący, ktòrzy zawſze boſo po kościele chodzili często gwałtowne cierpieli kolki. Sliny bardzo ſię nie kiedy obficie zbieraią u oſób ſłabych; wietkość narzędziow ślinnych przyſpoſabia ie do tak prędkiego zbierania ſię; ieżeli ie chorzy często wypluwaią, dwoiakie ſtąd złe wypływa; raz że ſię wyniſzczaią przez to wypróżnienie, powtòre że ten humor tak potrzebny do ſtrawności, która bez niego bardzo ieſt niedoſkonała, ubywa iey i czyni ią bardzo ciężką i złą. Jaśniey okazałem niebeśpieczeńſtwa nieſtrawności, niż aby mi potrzeba było opiſywać niebeśpieczeńſtwa wypróżnienia, które ią rodzi. Z tey przyczyny *P. Lewis* zupełnie zakazuie, ſłabym kurzyć tytóniu, co prócz innych nieprzyzwoitości przywodzi do ſpluwania obfitego, drażniąc gałeczki, które plwocin doſtarczaią.

Natchnienia, które iedna drugiey czyni oſoba, i o których wyżey mówiłem, nie mogłyżby tu bydź wſpomiane iako środki leczenia? *Capivacuo* oſądził za rzecz pożyteczną, aby iego pacyent ſypiał między dwiema ſwoiemi mamkami, i bardzo do prawdy podobna, że na-

tchnienie ich parowania tyle ſię podobno przyłożyło, iako mleko do naprawienia ſnu ſił. *Elideuſz* ſpółczeſny z *Capivacuo*, i nauczyciel *Forefta*, który nam to dochował poſtrzeżenie, poradził iednemu młodzieńcowi w ſuchotach będącemu pić oślicze mleko, i ſypiać ze ſwoią mamką: bardzo zdrowa i w kwiecie wieku rada, bardzo ſię dobrze powiodła, i niepoprzeſtał iey pełnić chory, aż poki nie wyznał, iż iuż dłużey nie mógł ſię opierać pożądliwości, która go naglila do doświadczenia ſił przywróconych. Możnaby zatrzymać pożyteczne lekarſtwo, a oddalić iego niebeśpieczeńſtwa niemieſzaiąc oſób płci żeńſkiey.

Namiętności.

Widzieliśmy wyżey ściſły związek duſzy z ciałem; zrozumieliśmy iak bardzo dobre ſię mienie pierwſzey wpływało na drugie, poſtrzegliśmy niepomyślne ſkutki ſmutku, nie maſz więc iuż potrzeby przydawać, że nigdy nazbyt unikać nie można nieprzyiemnego duſzy uczucia, i że oſtatnią ieſt potrzebą iednać iey czucia przyiemne we wſzyſtkich chorobach, a nadewſzyſtko w tych, które, iako wyniſzczenie grzbietowe ſame do ſmutku przyſpoſabiaią, ſmutku mowię, który nieſzczęſną wzaiemnością, oneż znacznie pomnaża. Lecz co nade-

wszystko trudni kuracyą, często chorzy maią upodobanie w tym gatunku choroby, i nie można ich nakłonić do tego aby usiłowali ią zwyciężyć. Skąd inąd nie potrzeba się oszukiwać, mniemaiąc, że niepotrzeba tylko rozkazać być wesołym aby się nim stać; śmiechu niemniey nakazać nie można, iako i wstrzymać, i tak mało w mocy naszey iest powściągnąć się od smutku, iako nie cierpieć gorączki albo bolu zębów. Wszystko czego można po chorym domagać się, iest aby przyimował lekarstwa przeciw smutkowi, tak iakoby przyimował i inne; osobliwe zaś w tey mierze lekarstwo, iuż niekompanie, które iakośmy widzieli dla szczególnych przyczyn nie podobaią im się, lecz odmiana mieysc. Rożność widowisk czyni następstwo wyobrażeń, które go rozrywaią i bawią, to iest czego mu potrzeba. Nic nie iest zgubnieyszego osobom lubiącym się nad iednem zastanawiać wyobrażeniem, nad próżnowanie i bezczynność. Nic osobliwie bardziey nieszkodzi naszym chorym, i niczego bardziey wystrzegać się nie maia, iak gnuśności, i zatopienia się w sobie samych. Obieganie pol, prace wieyskie, bardziey ich bawią, niż wszystkie inne. *P. Lewis* chce

aby

aby nie widywać, kiedy można tylko iedney z sobą płci stworzenia.

Nam non ulla magis vires industria firmat
Quam venerem & cæci stimulos avertere amoris. *Virg.*

aby chorzy nigdy niebyli sami, aby im nie pozwalać zapuszczać się w myśli, aby im nie dopuszczać czytania, ani inney umysłowey roboty; bo to wszystko wysusza duchy i spoźnia kuracyą. Nie myślę ia z nim aby należało wszelkiego chorym zabraniać czytania. Niech nie czytaią długo wciąż, a to dla słabości ich wzroku; niech im niewolno będzie czytać tego coby wielkiey potrzebowało uwagi; zakazać im surowo pism, któreby w zniecić mogły w ich pamięci wyobrażenia, którychby życzyć należało, aby w wieczney zagrzebali niepamięci: lecz wiele iest takich, które wielkiey nie potrzebuiąc uwagi, i nieprzywodząc na pamięć obrazow niebeśpiecznych mile ich zabawiaią, i uprzedzaią straszne niebeśpieczeństwa bezczynney nudności.

Lekarstwa.

Ten sam tu zachowam porządek, który i w poprzedzaiącym podziale. Oznaczę lekarstwa, których się chronić trze-

ba wprzod niż zacznę mowić o tych, których używać należy. Jużem wytchnął część tych, których się wystrzegać potrzeba, a takiemi są wszystkie drażniące, gorące, i rozlatuiące się. Są i inne tym bardzo przeciwne, lecz równie szkodzące, to iest wypróżniaiące. Powiedziałem że poty, spluwanie, obfite uryny, wysuszaią chorego. Powtórnie więc o tych wypróżnieniach mówić nie będę, oczywiście widzi każdy, że wszystkie lekarstwa ie sprawuiące, odrzucone być powinny: zostaie tylko do rozważenia krwie puszczanie, i purgacya. Zamiar kuracyi naszey iest przywrócenie sił, aby zatem sądzić czy te wypróżnienia służą, dosyć iest dowiedzieć się czy są zdatne uiścić go. Krótko się tu odbędą. Dwa są przypadki w których krwie puszczanie może siły naprawić, w innych ie psuie: albo gdy kto wiele ma krwie, co nie iest przypadkiem osób wyniszczonych i wyschłych, albo gdy krew nabyła gęstości zapalaiącey która czyniąc ią niesposobną do swoich powinności prędko wątli siły: a ta iest choroba, ludzi mocnych, którzy maią żyłki tęgie i cyrkulacyą rzeźwą: nasi chorzy w przeciwnym właśnie zostaią stanie. Krwie puszczanie nie może im nieszkodzić. *Wszystkie krople krwie (mówi P. Gilgchrist) są szaco-*

wne osobom wyniszczenie cierpiącym moc przeistaczaiąca pokarmow cząstki w cząstki krwie i ciała, która go naprawia, iest zepsuta, i nie maią z niey tylko co potrzeba do utrzymania słabey bardzo cyrkulacyi. (1) *P. Lobb*, ktory bardzo dobrze opisał skutki wyprożnień trzyma że: *W ciałach które potrzebną tylko maią krwie miarę, ieżeli się iey uymuie puszczaniem albo przez inne iakie wypróżnienia, uymuie się sił, miesza się odłączanie, czyli zbieranie się sokow, i wiele się sprowadza chorób,* (2) Sposób ktorym *P. Senak* o puszczaniu krwie mówi ieszcze bardziey nieużytość iego w tym razie okazuie. *Jeżeli na soku gęstym albo czerwonym zbywa, puszczanie krwi iest nieużyteczne, albo zgubne; trzeba go więc zakazać ciałom wycieńczałym, w których krwie niewiele, albo bardzo rzadka; gdy nie wychodzi z naczyń, tylko iakieś płynne które ledwie może zafarbować chustę albo wodę.* (3) Widziano: iż taka była krew samogwałtców; i taka iest pospolicie osób słabych i schorzałych: Niech ci, któ-

---

(1) *On sea voyage p. 117.*
(2) *A letter shewing what is the proper preparation of persons for inoculation §. 4.*
(3) *Traité du coeur, l. 4. c. 1. §. 2. t. 11. p. 26.*

rzy pracuią około uzdrowienia ich, znoszą swóy sposób z tym przepisem zasadzonym na bardzo obiaśnioney teoryi i postrzeżeniach bardzo licznych, i bardzo rozważanych: te to są zasady dzieła, z którego ie wyiąłem, a niech dopiero potem sądzą o skutkach, których się spodziewać powinni.

Lekarstwa wypróżniaiące naczynia pierwszemu trawieniu służące, umacniaią w ten czas, gdy w tych częściach albo tak wiele się zebrało materyi, iż przez swoy ciężar tamuią czynność wszystkich innych trzew, albo gdy się znayduią w żołądku, i w pierwszych kiszkach materye zgniłe, których pospolitym bywa skutkiem wielka słabość. W tych razach można użyć lekarstw wypędzaiących, ieżeli im się nic niesprzeciwia, ieżeli innych nie staie srzodków do wyczyszczenia poprzednich wnętrzności, albo ieżeli iest niebespieczno ociągać się z ich rychłym wyczyszczeniem. Trzy te kondycye rzadko się znayduią u osób w wyniszczeniu będących, u których słabość, i omdlenie poprzednich naczyń przeciwi się zawsze purguiącym lekarstwom, albo womitnym. Innego często używami sposobu do następnego wypróżnienia, to iest lekarstw natężaiących muszkuły, niezatwardzaią-

cych, iakiemi ſą wiele gorzkich, które przywracaiąc ſprężyſtość i ruch narzędziom, dwoiaki przynoſzą pożytek, raz że trawią ieżeli tam co ieſt nieſtrawnego, powtore że wypędzaią co ieſt zbytecznego. Rzadko nakoniec ieſt niebeśpieczne prędkie ich wypróżnienie; takie niebeśpieczeńſtwo miewa niekiedy mieyſce w chorobach oſtrych; oſtrość materyi którą ciepło pomnaża, i niezmierne żyłek odpieranie, mogą ſprowadzić gwałtowne paroxyzmy, które nigdy nie maią mieyſca w chorobach wolnych w których lekarſtwa wypróżniaiące właściwie takie dla tego prawie ſamego nie ſą także potrzebne, a ſą iakom powiedział bardzo częſto przeciwne. Mdłość, niedoſtatek czynności, ſą przyczyną zamulania; uprzątnieyże go purgacyą, ſkutek ſię znieſie, lecz przyczyna iego mocno ſię powiękſzy; potrzeba leczyć i złe obecne, i to które lekarſtwo ſprawi; ieżeli nie ma ſpoſobności prędkiego mu zapobieżenia ſkutek prędzey ſię odrodzi niż pierwey; a ieżeli powtornie do purgacyi ſię udaſz, powtórnie złe pomnożyſz: ſkąd inąd przyucza ſię wnętrzności do leniſtwa, które im nie daie ſwoich odbywać powinności: przyidzie ſię nakoniec do tego że ſię wypróżnić nie będzie można, tylko za pomocą ſztu-

ki: słowem purgacye w zamuleniu poprzedniczych naczyń u osob słabych, nie umnieyszą skutku, aby nie powiększyły przyczyny, nie ratuią na chwilę, tylko pogorszaiąc chorobę. Często z tem wszystkiem tego chwytaią się lekarze sposobu: chorzy go lubią, zdaie się bowiem pospolicie zmieyszy, i zaiste, byleby spadnienie z sił nie było bardzo znaczne, czuią się poratowanymi na kilka dni: złe wprawdzie powraca, lecz wolą go raczey przypisać niedostateczności, niżeli czynności lekarstwa, do ktòrego są przywiązani: skąd inąd chorzy stoią naybardziey o poratowanie obecne, a mało lekarzów śmieią się temu oprzeć: bardzo przecież była by w medycynie i moralności pożyteczna umieć czynić ofiary przyszłości z ninieyszych dolegliwości; zaniedbanie tego prawa zaludnia świat nędzarzami i chorowitemi. Zyczyć by należało aby można wbić w pamięć wielu lekarzom, i wielu chorym piękny kawałek znayduiący się w chorob opisaniu *P. Gaubiusza* na wszystkie nieprzyzwoitości za używaniem purgacyi idących. (1)

Nie trafiaiąż się więc przypadki, (rzecze mi kto) w ktòrych by womity i pur-

---

(1) *Karta* 484.

gacye mogły bydź dopuſzczone chorym o których mówię? Bez wątpienia zdarzaią ſię niektòre, lecz bardzo rzadko: i wiele potrzeba przezorności aby ſię nie oſzukać na znakach, które zdadzą ſię okazywać potrzebę lekarſtw wypróżniaiących, a które częſto od inney zawiſły przyczyny, którą innemi cale obalać trzeba lekami. Nie będę wcale wchodził w takowe rozróżnianie, boby było od rzeczy; doſyć mi żem przeſtrzegł, że wypróżniaiące lekarſtwa rzadko w tych chorobach używane bydź mogą. P. *Lewis* rozumie, że lekki womit przyſpoſabia poprzednie wnętrzności do innych lekarſtw, lecz nie chce, aby ſię daley puſzczać; wiele przypadków mnie nauczyło że można i potrzeba częſto bez nich ſię obeyśdź, i przytoczyłem wyżey kilka poſtrzeżeń *P. Hofmana* które okazuią wſzyſtkie niebeśpieczeńſtwa tego lekarſtwa. Bez doświadczenia, ſam zdrowy rozum przekonywa, iż lekarſtwo targaiące, nie ſłuży w chorobach, które ſą ſkutkami powtórzonych konwulſyi: ieſt przecież rzecz prawdziwa, iż trafiaią ſię okoliczności, które go czynią potrzebnem, użyłem go nie dawno i pomyślnie ſkutkowało.

Lecz obalaiąc przyczynę ſkutek upada, byleby tamtey codzień cokolwiek

nadwątlić, rzecz niezawodna, iż i ten zniknie bez boiaźni powrotu. Jeżeli się tylko około skutku pracuie, praca dnia każdego nie tylko iest nie pożyteczna na dzień następuiący, lecz prawie zawsze szkodliwa.

Ukazawszy czego się trzeba chronić; cóż czynić należy? naznaczyłem wyżey własności, które lekarstwa mieć powinny: aby umacniały nie drażniąc. Jest kilka takich które dopełnić mogą tych przepisów, z tem wszystkim reiestr ich nie iest długi, i dwa nayskutecznieysze są bez wątpienia. *Kwinkwina, i zimne kąpiele*. Pierwsze z nich od stu iuż prawie lat iest miane, pomimo swoiey na gorączki dzielności, za iedno z naypotężnieysze wzmacniaiących, i uśmierzaiących lekarstw, naysławnieysi teraźnieysi lekarze maią go za szczególnieysze na żylne choroby. Widzieliśmy wyżey, że wchodzi w receptę *P. Boerhawa*, a *P. Wandermond* użył go pomyślnie w kurowaniu iednego młodzieńca, którego rospusty z białogłowami wprawiły w stan opłakany (1) *P. Lewis* go przeno-

(1) *Recueil periodique d'observations de medicine &c. t. 6. p. 165. Znayduie się w drugiey księdze tegoż dzieła opisanie choroby, którey taż sama była przyczyna, godne czytania.*

ſi nad wſzyſtkie inne lekarſtwa, a *P. Stęhelin* w liście, o którym iuż kilka razy mówiłem, powiada, że go ma za nayſkutecznieyſze ze wſzyſtkich.

Przez dwadzieścia wieków czynione z pilnością i rozumowaniem doświadczenia dowiodły, że kąpiele zimne też ſame poſiadaią przymioty. Lekarz *Baynard* ſzczególniey ich użyteczności doświadczył w nierządach z ſamogwałtu i wſzeteczności pochodzących, oſobliwie w iednym przypadku, gdzie pomimo wielkiey niemocy, i gonorry, tak wielka była ſłabość, pomnożona, prawdę mówiąc przez krwie puſzczanie i purgacye, iż choremu nikt życia nie obiecywał. (1)

P. Lewis nie wzdryga ſię wyraźniey ieſzcze o ich twierdzić ſkuteczności. *Że wſzyſtkich lekarſtwów* (mówi on) *bądź we wnętrznych bądź zewnętrznych, żadnego nie maſz któreby wyrównywało zimnym kąpielom. Orzeźwiaią i wzmacniaią żyły, i dopomagaią parowaniu ſkuteczniey niż wſzelkie inne lekarſtwa we wnętrzne; dobrze użyte ſą ſkutecznieyſze w wyniſzczeniu grzbietowem, niż wſzyſtkie inne*

(1) ΨΥΧΡΟΛΥΣΙΑ *or the hiſtory of cold bathing.* P. 254, 281.

lekarstwa razem wzięte. (1) Potrzeba uważyć że zimna kąpiel ma iakom iuż o powietrzu powiedział szczególny przymiot, to iest że iey czynność mniey zależy od odporu, czyli od sił przyrodzonych, niż czynność innych lekarstw, te bowiem dzielność swoię tylko wywieraią na części żywotne, zimne zaś kąpiele dodaią sprężystości nawet żyłkom martwym.

Jednoczenie *kwinkwiny* z kąpielami zimnemi zasadza się na równości ich mocy, też same oboie sprawuie skutki; i przyzwoicie połączone, leczą choroby których wszystkie inne lekarstwa nie mogłyby tylko pogorszyć. Lekarstwa wzmacniaiące, uśmierzaiące, chłodzące przywracaią siły, umnieyszaią upały gorączkowe i żylne, i uspokaiaią ruchy nie regularne pochodzące z karczowey żył affekcyi, leczą słabość żołądka, i rozpędzaią bole stąd pochodzące, przywracaią appetyt; ułatwiaią strawność i żywienie, wszystkie naprawiaią odłączania, a nadewszystko parowanie, co ie czyni bardzo skutecznemi we wszystkich chorobach katarowych i zaskórnych, słowem leczą one wszystkie choroby ze słabości pochodzące, byleby chory nie cier-

---

(1) *Karta 36.*

piał ani zatwardzenia zbytecznego, ani zapalenia, ani otoku lub wrzodu we wnętrznego, kondycye, które nie wyłączaią nawet koniecznie, albo prawie iak koniecznie tylko kąpiele zimne, lecz które cierpią często *kwinkwinę*.

Widziałem przed kilką latami cudzoziemca lat dwadzieścia trzy albo dwadzieścia cztery maiącego, który od swego dzieciństwa cierpiał głowy bolenie niezmierne, i prawie nie przerwane, uważałem częstość paroxyzmu i przeciąg, pod czas którego zupełnie tracił apetyt. Ból znacznie powiększył się puszczaniem krwie, lekarstwami wypróżniaiącemi, wodami, purguiącemi, kąpielami ciepłemi, rosołami, i tysiącznemi innemi lekarstwami. Przepisałem mu wannę zimną i *kwinkwinę* paroxyzmy codzień słabiały i mniey były częste; chory za miesiąc prawie zgruntu czuł się wyleczonym, porzucenie lekarstw, i złe czasy odnowiły chorobę, lecz nieskończenie wolnieyszą niż przedtem, rozpoczął też samę kuracyą następuiącey wiosny, i choroba tak się ulżyła, iż rozumiał że niczego nie potrzebuie. Tuszę sobie, iż też same posiłki raz i drugi powtorzone do doskonałego przyprowadzą go zdrowia.

Pewny człowiek lat dwadzieścia ośm maiący był trapiony, już przez lat kil-

kanaście od iakieyś podagry nieregularney, która się przyrzucała zawsze do głowy i była przyczyną okropnych na twarzy nierządów; radził się wielu lekarzów, i doświadczał lekarstw różnego gatunku, a w krótce potem wina lekarskiego złożonego z korzeni nayprzenikliwszych moczonych w winie Hiszpańskiem; wszystkie, a nadewszystko ostatnie pomnożyło złe; przykładano wizykatorye na nogi, co sprowadziło gwałtowne paroxyzmy: wtedy dopiero odemnie zasiągniono rady. Poradziłem mu mocny dekokt z *kwinkwiny* i rumianku, który piiał przez sześć niedziel, i który mu przywrócił więcey zdrowia niżeli go miał od lat kilkunastu. Nie pożyteczna by rzecz była przytaczać więcey przykładów, zwłaszcza cudzoziemskich, aby dowieśdź dzielności wzmacniaiącey tych lekarstw, tak dobrze okazaney od dawnego czasu, i którey wszystko oznacza potrzebę użycia w tey chorobie, potrzebę mówię, który naydomyślnieysze skutki potwierdziły użyteczność.

Gdym używał *kwinkwiny* rzadko, przepisywałem dekokcyą iedney uncyi z dwunastą uncyami wody, albo podług potrzeby, wina czerwonego gotowanego przez dwie godziny w naczyniu do-

brze zamkniętem, aby z tego zażywać po trzy uncye, trzy razy na dzień. Umieszczam kąpiel z mną w wieczór, gdy trawienie obiadu zupełnie się skończyło; pomaga ona do ziednania snu spokoynego. Widziałem iednego młodego samogwałtcę, który przepędzał nocy na niespaniu naynieспokoynieyszym, i który każdego poranku znaydował się cały zlany potem gorączkowym: po szostey kąpieli spał w nocy godzin pięć, i wstał bez potów daleko się lepiey maiąc.

Mars iest trzecie lekarstwo bardziey używane we wszystkich przypadkach słabości, iż należałoby mi zalecać iego dzielność wzmacniaiącą; ponieważ nic nie ma drażniącego, iest bardzo przyzwoity naszym chorobom. Daie się zaś albo sam przez się, albo w wymoczeniu; lecz naylepszą preperacyą są wody mineralne przygotowane przez naturę, a nadewszystko wody Spaskie, są iednem z naypotężniey stęzaiących, które tylko znamy lekarstwem, które nie tylko nie rozdrażnia, ale i owszem miękczy wszystko cokolwiek soki mogą mieć ostrego w sobie. Gummy, mirra, gorzkości, i korzenie iak naysłodsze są także użyteczne. Okoliczności powinny oznaczać które z tych rozmaitych le-

karſtw przekładać w potrzebie nad inne. Pierwſze w powſzechności przed innemi prym biorą, lecz mogą ſię trafić przypadki, które innych potrzebować będą: można w powſzechności ie wybierać ze wſzyſtkich gatunków lekarſtw nerwowych, pamiętaiąc w tem wybieraniu na przeſtrogi wyżey odemnie poczynione. Jeſt to choroba nerwow, trzęba ſię więc z nią obchodzić iako z taką i częſto to robiono z pomyślnym ſkutkiem nieznaiąc przyczyny. Prawda, i poſtrzeżenia niezawodne okazały mi to, że niewiadomość, o tey przyczynie, a dla tego ſamego zaniedbanie oſtrożności, których ona potrzebuie, uczyniły inną razą niepożyteczną kuracyą na pozor bardzo chorobie przyzwoitą, gdy przecie lekarze przeniknąć nie mogli przyczyny tego tak złego powodzenia.

Przepiſałem młodzieńcowi, którego przypadek ieſt opiſany w iednym ułomku iego liſtów kar. 35. pigułki, których treścią była mirra, i dekokt z kwinkwina które bardzo pomyślnie ſkutkowały. (1) *Poſtrzegam każdego dnia* (piſał do

---

(1) *R. Myrrh. elect. unc. ſſ. gum. galban. extr. trifol. fibr. terr. Japon. aa. dr. II. ſyr. cort. aur. q. ſ. fi. pil. gr. III. ſept.* godziną przed śniadaniem, obiadem i wieczorzą z trzema

mnie szesnastego dnia po zaczęciu tych lików,) *wielkie polepszenie które sprawuią; moie głowy bolenia nie są iuż ani tak częste, ani tak gwałtowne; nie cierpię ich więcey, tylko gdy się w czem zatopię. bardzo rzadko czuię bole w członkach.* Przy końcu iednego miesiąca zupełnie się wykurował, wyiąwszy iż nie miał i nigdy podobno mieć nie będzie takich sił, iakieby miał był, gdyby się był lepiey sprawował. Uszczerbek, który cała budowla ponosi w czasie rośnienia nigdy nadgrodzony bydź nie może. Dałyby nieba aby ta prawda głęboko wyryta została na umysłach ludzi młodych. Mocno ią przed nieiakim czasem głoszono. *Młodośc* (*mówi P. Linneusz*) *iest czas zdolny do urobienia zdrowia czerstwego. Niczego się w ten czas bardziey obawiać nie należy, iako używania przedczesnego, albo zbytecznego roskoszy miłosnych; rodzi się stąd słabość wzroku, zawroty, umnieyszenie appetytu, a nawet osłabienie umysłu i rozumu. Ciało wysilone w młodości nie przychodzi więcey do siebie, iego starość iest prędka i niedo-*

---

uncyami napoiu. *R. cort peruv unc. II cort. rad. capp. unc I. cinnam. acut. dr. II. limat. mart. in nodul. lux. unc. ss. cam aq. font. lib. II. ss. l. a. f. decoct.*

tężna, a życie krótkie. (1) W sześć set lat przedtym wielkim naturalistą, *Plutarch* w swoiem pięknem dziele o edukacyi młodzieży zalecał kształcenie iey temperamentu iako rzecz bardzo wielkiey wagi. (2) *Nie potrzeba* (mówi on) *zaniedbywać niczego, coby mogło służyć do kształtności i umocnienia ciała (zbytki o których traktuię, szkodzą równie iednemu i drugiemu) bo przydaie, zadatkiem starości szczęśliwey, iest dobre ułożenie w młodości; wstrzemięźliwość i umiarkowanie w tym wieku są niby paszportem do szczęśliwego starzenia się.* Do poprzedzaiącego postrzeżenia, którego pomyślność *kwinkwina* sprawić zdała się, przyłączę inne, w którem kąpiele zimne były osobliwszem lekarstwem. Pewny młodzieniec temperamentu cholerycznego nauczony złego od dziesiątego roku, bywał zawsze od owego czasu słaby, mdły, tetryczny; miał kilka chorób holerycznych, które bardzo było ciężko kurować, był niezmiernie, chudy,

(1) *Ten kawałek iest wyięty z dyssertacyi tego sławnego naturalisty:* sur les fondements de la santé; *zobacz* Mercure Danois *Juillet* 1758. *p.* 95.

(2) *De puerorum institutione* c, 10.

dy, blady, słaby, smutny. Przepisałem mu kąpiele zimne, i ieden proszek z kremotartarą, opiłkami, i bardzo mało cynamonu, co zażywał trzy razy przez dzień. W sześciu blisko tygodniach nabył mocy, którey przedtem nigdy nie znał.

Wielka prerogatywa wòd Spaskich i *kwinkwiny* iest, że mleko cierpią. Wody Spaskie podzielaią ten swóy przymiot z niektòremi innemi wodami. Widzieliśmy wyżey, że *P. Hofman* przepisywał mleko oślicze z częścią wody Selcerskiey.

P. de la Mettrie dochował nam pięknego postrzeżenia *P. Boerhawa*. *Ten kochany Xiąże uczynił się niezdatnym do małżeństwa, przywróciłem mu zdatność przez używanie wod Spaskich z mlekiem.* (1)

Słabość żołądka, która czyni strawność bardzo opieszałą, soki kwaśne, nieczynność żołci, zatkanie wnętrzności, podbrzusza, są szczegolnieysze przyczyny przeszkadzaiące strawieniu mleka, i niepozwalaiące go użyć. Wody, wszyst-

(1) *Supplement a l'ouvrage de* Penelope *cha. p. l.* 35. *Amabilis ille dux se posuerat extra matrimonium: ego illum reposui intra.*

kie te uprzątaiące przefzkody, mufzą iego ułatwiać ftrawienie; a *kwinkwina*, która w tychże famych okolicznościach fłuży, powinna fię zgodzić z mlekiem. Można tych lekarftw użyć albo przed, dla przygotowania naczyń, co prawie zawfze ieft potrzebne, albo w famym czafie.

Dofkonale uzdrowiłem w 1753 iednego cudzoziemca, który tak fię wynifzczył z iedną dworką, iż nie był zdatny do żadnego męzkiego uczynku: iego żołądek był także niezmiernie ofłabiony; i niedoftatek żywienia i fnu przywiodły go do wielkiego fchudnienia. O fzóftey godzinie zrana brał fześć uncyi dekoktu z *kwinkwiny*, do którego przylewano łyfzkę wina kanaryifkiego: w godzinę zażywał dziefięć uncyi mleka profto od kozy, do którego przydawano trochę cukru, i iednę uncyę wódki z kwiatu pomarańczowego. Miewał na obiad: kurczę pieczone na zimno, chleb i kielifzek wina z równą miarą wody. O fzóftey godzinie w wieczór zażywał drugą dozę *kwinkwiny*, o wpół do fiódmey wchodził do kąpieli zimney, w którey zoftawał dziefięć minut; i z którey profto fzedł do łóżka. O ofmey pił tyle mleka co i rano: a wftawfzy o dziewiątey bawił fię aż do dziefiątey w noc,

Taki był tych lekarstw skutek, iż po ośmiu dniach zawołał na mnie z wielką radością, gdym do iego izby wchodził, że postrzegł *powierzchowne męzkiey płci znaki*: (że użyię wyrazów *P. de Buffon*) Przy końcu miesiąca zupełnie prawie odzyskał pierwsze swoie siły.

Niektòre proszki na kwas i ostrość (*absorbentes*) kilka łyżek wody miętczaney, często samo przydanie kawałka cukru, kilka pigułek z extraktem *kwinkwiny*, mogą także zapobieżeć zepsuciu się mleka. Możnaby także użyć owey gummy niedawno wprowadzoney do niektórych mieysc Anglii, pod imieniem, *Gummi rubrum Gambiense* i na którą małeńką mamy dyssertacyą, w wybornym zbiorze, który wydaie nowo ułożone towarzystwo lekarskie w Londynie, (1) umacnia ona, i uśmierza. Te to są dwa wielkie skutki w chorobach, o których mowa.

Nakoniec ieżeli pomimo wszelkich usilności mleka scierpieć niepodobna, można spróbować maślanki; poradziłem ią z pomyślnym skutkiem iednemu młodzieńcowi, któremu obawiałem się przepisywać szczerego mleka dla początków

(1) *Medical. observations and. inquiries.*

hipokondryi. Holerycy piią onę z ukontentowaniem, i zawſze ſię po niey dobrze maią; trzeba ią zawſze przekładać nad mleko, ile razy wiele znayduie ſię ciepła, nieco gorączki, i ſkłonność do gangreny; a nadewſzyſtko bardzo ieſt pożyteczna, gdy wſzeteczności ſprowadzą gorączkę oſtrą taką, w iakiey umarł *Rafael*. Pomimo ſłabości, tężące lekarſtwa ſzkodziłyby; krwie puſzczanie ieſt niebeśpieczne. Sławny *Fonſton* hrabia na *Zietendorf* przed lat ośmdzieſiąt iuż go wyraźnie zakazał. w takowym razie leki bardzo chłodzące nie udaią ſię iako tego *P. Wandermond* dowodzi, i ia ſam widziałem: lecz maślanka bardzo ſię, dobrze udaie, byleby zbyt tłuſta nie była. Uſpokaia ona, roztwarza, ſłodzi, gaſi pragnienie, chłodzi, a razem żywi i umacnia, co ieſt bardzo pożyteczno, w przypadku, w którym ſiły nad ſpodziewanie prędzey giną. *P. Gilchriſt* nie bardzo utrzymuiący mleko w ſuchotach, chwali maślankę w teyże ſamey chorobie.

Po oſtatniem dzieła tego przed ſiedmią laty odbiciu, wiele oſób wyſilonych rady odemnie zaſięgało; niektóre zupełnie zdrowie odzyſkały; niektóre znacznie poratowane zoſtały; inne nic niezyſkały; a gdy iuż ſłabość do pewnego doſzła kreſu, więcey po lekarſtwach

ſpodziewać ſię niemożna, nad zatrzymanie iey wzroſtu: o wielkiey części ſkutków nie dowiedziałem ſię.

Mleko we wſzyſtkich tych kuracyach było naypierwſzym pokarmem: *kwinkwina*, wody marcyalne i kąpiele zimne, były lekarſtwa. Niektórym chorym ſamo tylko przepiſałem mleko, niektórzy go tylko dwa razy na dzień używali.

Chory, którego wyſzczególniłem chorobę w Rozdziale V. Części I. gdziem i kuracyą iego wypiſać obiecał, nie żył przez trzy mieſiące tylko mlekiem, chlebem dobrze wypieczonym, iednem lub dwoma na dzień iaiami świeżemi, i wodą proſto ze zdroiu przynieſioną. Jadał mleko cztery razy na dzień, dwa razy proſto od krowy bez chleba, dwa razy zagrzane z chlebem. Lekarſtwem, był opiat złożony z *kwinkwiny*, ze ſkórek pomarańczowych w cukrze ſmażonych, (*conserva*) i ſyropu miętczanego: żołądek miał obłożony plaſtrami korzennemi; każdego rana tarto go po całem ciele flanelą, biegał ile tylko mógł już piechotą, iuż konno, a nadewſzyſtko żył bardzo wiele na wolnem powietrzu. Jego ſłabość i bole na pierſi, nie pozwalały mi przepiſywać mu zimnych kąpieli w tym czaſie. Skutki lekarſtw te były, że ſię ſiły powróciły, żołądek ſię

naprawił: mógł po iednym mieśiącu mílę uyść drogi pieszo; womity zupełnie ustały, ból w piersiach znacznie zmalał, i od trzech iuż lat znayduie się w stanie daleko znośnieyszym, powraca potrochu do potraw pospolitych, bo mu się iuż mleko przyiadło.

Członki rodzayne nayleniwiey swoie odzyskuią siły, częstokroć i nigdy ich nieodzyskuią, chociaż całe ciało zda się iż odzyskało swoie; można w tey okoliczności twierdzić, że który członek zgrzeszył ten umrze.

Więcey zawsze znaydowałem łatwości w kurowaniu tych, którzy się wyniszczyli przez wielkie zbytki w krótkim czasie, i w wieku doyzrzałym, niż tych którzy długo schli przez zmazania się nie częste, lecz zaczęte w pierwszey młodości, które im nie dopuściły dorość, i nabydź wszystkich sobie należących się sił. Można uważać pierwszych, iako starganych gwałtowną chorobą, która zniszczyła wszystkie ich siły, lecz gdy narzędzia do pierwszey przyszły doskonałości, chociaż wiele wycierpieli, ustanie, przyczyny, czas, sposób życia, lekarstwa mogą ich do zdrowia przywrócić. Drudzy nigdy do właściwey pory ciału przyiść niedopuścili, iakże zdrowie odzyskaią? Potrzebaby żeby

ſztuka działała w wieku doyzrzałym-to, czego niedozwolili działać naturze w dziecińſtwie i młodości: każdy poznaie iak ta nadzieia ieſt dziwaczna; i doświadczenia mię zapewniaią codziennie, że młodzi ludzie którzy ſię wylali na to bezeceńſtwo w dziecińſtwie i młodzieńſkim wieku, w tym wieku który ieſt przeſileniem ſię przyrodzenia, dla którego wſzyſtkie iego ſiły ſą mu potrzebne, doświadczenie mówię, mię zapewnia, że ci młodzikowie niepowinni ſię nigdy ſpodziewać zdrowia czerſtwego i mocnego, i że bardzo ſą ſzczęśliwemi, gdy ſię mogą cieſzyć zdrowiem miernem, wolnem od ciężkich chorób i bolów.

Ci którzy nierychło ſwoich żałuią nierządów, w wieku w którym budowla ſię utrzymuie, gdy ieſt dobrze wywiedziona, lecz w którym ſię nienaprawia tylko z wielką trudnością, nie maią także wielkich ſobie zakładać nadziei: po czterdzieſtu leciech rzadko ſię zdarzy odmłodnieć.

Gdy przepiſuię *kwinkwinę* z winem, nie chcę aby ſamem tylko żyć mlekiem, lecz każę brać lekarſtwa rano, a mleko w wieczór. Napadłem na kilku chorych, dla których muſiałem odmienić ten porządek, zażyte zrana wino nieuſtannych bywało im przyczyną womit.

Gdy używam wód mineralnych, roſkazuię wypić kilka butelek wprzód, niż będą zmieſzane z mlekiem.

Gdy choroba ieſt zaſtarzała poſpolicie w powſzechne ſoków zepſucie (*cacochimia*) zamienia ſię, i trzeba zacząć od leczenia go wprzód, niż ſię zacznie pracować około przywrocenia ſił, w takowych to przypadkach lekarſtwa wyprożniaiące ſą niekiedy koniecznie potrzebne, i bardzo dobrze ſkutkuią. Umacniaiące, mleko przepiſane w tych okolicznościach wpędzaią w gorączkę wolną, a chory traci ſiły tym więcey, im ich dłużey zażywa.

Gdy nagła roſpuſta wpędza nagle w ſłabość tak znaczną, że śmiercią grozić zda ſię choremu, trzeba ſię uciekać do kordyałow czynnych, dawać wina Hiſzpańſkiego z chlebem, roſoły ſoczyſte z iaiami świeżemi, położyć chorego w łóżku, i obłożyć mu brzuch flanelą namaczaną winem grzanem z dryakwią.

Gdy zbytki wſzeteczne ſą przyczyną oſtrey gorączki, nietrzeba ſię brać do krwie puſzczania, aż ie radzić będzie puls pełny i twardy; i lepiey dwa razy po trochu, niż raz a wiele. Dekokt biały, woda ięczmienna z mlekiem, kilka ſzczypt ſalitry, dekokt z kwiatu dziewanny, moczenie nóg w ciepłey wo-

dzie, a na pożywienie, rosoły z cielęciny kruchey, są lekarstwa przyzwoite, i takie które bardzo prędko skutkowały w przypadkach, w których onych użyłem.

Szczególne chorób okoliczności rzadko szczególney potrzebnią kuracyi, częściey powszechney ustępuią. Można przecież niekiedy łączyć lekarstwa wzmacniaiące zewnętrzne z wnętrznemi, gdy się zechce osobliwiey iaką część ciała wzmocnić: i często szczęśliwie radziłem okładania (*epithema*) czyli plastry korzenne na brzuch; i nie iest rzecz niepożyteczna obwiiać iądra flanelą cienką namaczaną w iakim płynnem wzmacniaiącem, i podwięzywać ie paskiem.

Można tu umieścić, co mówi *P. Gorter* „ kilka razy uleczyłem ślepotę iasną, którey przyczyną była cielesność, „ zadawaniem lekarstw wzmacniaiących „ wewnętrznych, i proszków nosowych, „ na głowy bolenie służących, które „ przez lekkie podrażnienie, pobudzaią „ soki żywotne do obfitszego spływania „ w nerwy wzrokowe. „

Byłoby rzeczą niepożyteczną wchodzić w większe wyszczególnienie kuracyi; iakążkolwiek bym mu dał rozciągłość, nigdy iednak dostatecznem nie będzie do kierowania chorych bez po-

mocy lekarza, bez którey byłoby im wcale niepożyteczne. Bardziey się rozciągnąłem z przepisaniem sposobu życia, ponieważ, kiedy złe ieszcze bardzo wkorzenione nie iest, złączony z poprzestaniem przyczyny, sam może wyprowadzić z choroby; i że każdy może się go chwycić bez niebespieczeństwa. Nie zostaie mi do skończenia tey części, tylko przyłączyć sposoby zapobiegania nieprzytomnemu ieszcze złemu: pomiarkowałem że tego ieszcze do pierwszego wydania dzieła brakowało, i ten niedostatek istotny. Jeden między uczonemi sławny przez swoie dzieła mąż, a poważenia ieszcze godnieyszy przez swoie talenta, wiadomość i osobiste przymioty, niż przez swoie imie i urzędy, tak godnie sprawowanie w iednem z naypierwszych miast Szwaycarskich. *P. Iselin* sekretarz stanów w Bazylii (niech mi się go wymienić godzi) dał mi poznać ten niedostatek sposobem bardzo grzecznym. Przytoczę kawałek iego listu z tem większem ukontentowaniem, iż w niem oznacza coby ieszcze przydać należało. *Zyczyłbym sobie,* mówi on *widzieć twoiey ręki dzieło, w ktòrymbyś wyłożył sposoby iako naypewnieysze, a naymniey niebespieczne; przez ktòreby rodzice w przeciągu wychowania, i mło-*

dzież samey iuż sobie zostawiona, mogły się iako naylepiey uzbroić przeciw owey żądz nieporządnych natarczywości, która ich wiedzie do zbytków rodzących choroby tak straszne, albo do nierządów, które mieszaią szczęśliwość towarzystwa i swoię własną. Nie wątpię aby skromność w iedzeniu i piciu niewspierała szczególniey wstrzemięzliwości; rozumiem iż dzieło tey nas uczące, i opisuiące choroby wynikaiące z nieczystości, stałoby za naylepsze w tey materyi moralności księgi.

Dobrze bez wątpienia myśli; nic by nie było pożytecznieyszego nad ten przydatek, którego pragnie; lecz nic trudnieyszego odłączaiąc go od innych części edukacyi, nietylko lekarskiey, lecz i moralney. Aby osobno w tey materyi pisać gdyby się o niey dobrze pisać chciało, trzebaby założyć wiele początków, któreby aż nazbyt to mało dzieło przedłużyły, i któremu skąd inąd wcale nie są przyzwoite. Niektore przepisy ogolne wyłączone od początków i podziałów potrzebnych, nietylkoby były mało pożyteczne, lecz mogłyby się nawet stać niebeśpiecznemi: lepiey więc iest odesłać ie do obszernieyszego opisania sposobów uformowania dobrego temperamentu, i ziednania młodym ludziom

zdrowia stałego; materya, która lubo od wielu iuż biegłych ludzi traktowana, wyczerpana przecież nie iest, i do ktorey niezmierną ieszcze moc rzeczy bardzo potrzebnych przydaćby należało, rownie, iako i do opisu chorob tego wieku młodocianego. Po mimo więc chęci moiey nic w tey okoliczności mówić nie mogę. Wszystko co mi tylko natrącić wolno iest, że próżnowanie, bezczynność, długie w łóżku rozleganie się, pościel bardzo miękka, pokarmy sosiste, korzenne, przyprawne, tęgie, przyiaciele podeyźrzani będąc przyczynami nayskuteczniey szemi do wzniecenia pożądliwości nieczystey i popełnienia nayśromotnieyszych zbrodni, nigdy dosyć chronić ich się nie można. Skromność osobliwie w pokarmie i napoiu, iest bardzo potrzebna, a mało kto na nię daie baczność. Ci którzy edukuią młodzież powinniby mieć zawsze przed oczyma piękną uwagę S. Hieronima: *Kuźnie Wulkana, wybuchy Wezuwiusza, większym niegoreią płomieniem, iako młodzi ludzie tuczeni smacznemi potrawami, i poieni winem.* *Meniot* ieden z lekarzów Ludwika Wielkiego, od srzodka aż do końca wieku ostatniego mówi o kobietach, które zbytkuiac w winie cukrem i korzeniami przyprawnem (*Hippocras*) wpadły w

zachwycenie Wenusowe. Używanie wina i mięsiwa tem iest nieszczęśliwsze, iż przydaiąc mocy pożądliwości ciała, osłabia moc rozumu, któraby iey się opierać powinna. *Wino i mięsiwo tępią rozum* mówi Plutarch w swoim traktacie o *iedzeniu potraw mięśnych* dzieło godne powszechnego czytania. Naydawnieysi lekarze iuż byli poznali porozumienie się pokarmów z obyczaiami; mieli wyobrażenie medycyny moralney: i *Galien* nam zostawił w tey materyi szczupłe dzieło, które iest podobno iedno z naylepszych, które dotąd mamy. Przekonami się przeczytawszy go o rzetelności iego obietnicy która iest. „Niech „ci którzy przeczą, iż różność pokar„mów, czyni iednych wstrzemięzliwe„mi, drugich rozwiązłemi; iednych czy„stemi, drugich niepowściągliwemi, ie„dnych odważnemi, drugich tchorza„mi; tych tu słodkiemi, owych zwadli„wemi: innych skromnemi, innych du„mnemi: niech ci mówię, którzy prze„czą tey prawdzie przyidą do mnie, „niech idą za radą moią co do iedze„nia i picia, przyrzekam że wielkie „stąd odniosą posiłki dla Filozofii mo„ralney; uczuią pomnażaiące się siły „ich duszy; nabędą więcey dowcipu, „więcey pamięci, więcey rostropności,

„ więcey pilności. Powiem im nawet „ iakich napoiów, iakiego powietrza, ia„ kich kraiów ſtrzedz ſię, lub ſzukać „ powinni. „ (1) *Hipokrat, Plato, Aryſtoteles, Plutarch* bardzo nam piękne w tey materyi zoſtawili piſma; i między pozoſtałemi dziełami Pitagoreyſkiego *Porfira*, owego zaciętego chrześciańſtwu przeciwnika w trzecim wieku, ieſt iedno o *wſtrzymaniu ſię od mięſa* w którym wyrzuca *Firmuſowi Kaſtrycyuſzowi* któremu go przypiſał, że porzucił ſtrawę ogrodową, łubo przyznawał że była naylepſza do utrzymywania zdrowia, i ułatwienia nauk Filozowicznych; i przydaie: iakoś zaczął iadać mięſo własne doświadczenie nauczyło cię że to wyznanie było gruntowne. Wiele dobrych rzeczy w tem dziele znayduie ſię.

Nayſkuteczznieyſza, nayniezawodnieyſza iedyna prezerwa ieſt bez ſprzeczki ta, którą oznacza naylepiey ſię znaiący na ſobie podobnych, i wſzyſtkich onychże poſtępkach: który widział nietylko czym ſą, lecz czym i byli, czym bydź powinni, i czymby ſię ieſzcze ſtać mogli; który ich nayſzczerzey kochał, któ-

---

(1) *Quod animi mores corporis temperamenta ſequantur c. 9. Charterius: t. 5. p. 457.*

ry naywiękſze czynił uſilności dla nich, który ſię im cały poświęcił, i który dla tego nayokrutniey był prześladowany. Czuway z pilnością nad młodym człowiekiem, niezoſtawuy ſamego, ani w dzień, ani w nocy; ſypiay przynaymniey w iedney z nim izbie. Gdy bowiem zaciągnie ten nałóg nayokropnieyſzy, któremu młodzieniec może podlegać, wnieſie ſmutne iego ſkutki aż do grobu, będzie miał zawſze mdłe ciało i ſerce. Odſyłam do ſamego dzieła po czytanie wſzyſtkiego cokolwiek tam wybornego w tey materyi znayduie ſię. (1)

Odmalowanie niebeśpieczeńſtwa wiſzącego nad rozwiozłemi, ieſt podobno naypotężnieyſzą pobudką do poprawy. Jeſt to obraz ſtraſzny, bardzo zdatny do obrzydzenia wyſtępku. Przypatrzmy ſię wydatnieyſzym iego wykreśleniom. Powſzechne całey budowli wniwecz ſię obracanie, oſłabienie wſzyſtkich zmyſłów ciała i wſzyſtkich władz duſznych utrata mocy wyobrażaiącey i pamięci; niemoc, wzgarda, wſtyd, nieſława, którą za ſobą ciągnie; wſzyſtkich obrotów pomieſzanie, zaſtanowienie, udręczenie, choroby długie, przykre, dziwaczne, nudne,

---

(1) *Zobacz de l'education. t. 2. p. 232. t. 3. p. 255. &c.*

bole ostre, a zawsze odradzaiące się, wszystkie dolegliwości wieku sędziwego, w latach nayczerstwieyszych, niezdatność do wszelkich zabaw, do których człowiek iest zrodzony; rola upadlaiąca ciężaru nienżytecznego ziemi, umartwienia, na które się codziennie wystawuie; przykrzenie sobie we wszystkich rozrywkach uczciwych; nudność, wstręt od innych i od siebie samego, który iey iest skutkiem; zbrzydzenie sobie życia, boiaźń stawania się z czasu na czas samobóycą; strapienie gorsze niż bole; zgryzoty gorsze niż strapienie, które rosną codzień i nowych bez wątpienia nabieraiąc sił, gdy dusza nie iest więcey osłabiona przez związki ciała, będą podobno służyły za karę wieczną, i za ogień, który nigdy nie gaśnie: otoż wykreślenie losu wyznaczonego tym, którzy się sprawować będą iakoby się go niebali.

Wprzód niż skończę tę część o kuracyi, muszę przestrzedz chorych (a to zdanie tycze się rownie wszystkich tych, którzy cierpią choroby długoletnie, zwłaszcza gdy się do nich łączy słabość) że się niepowinni spodziewać, aby można naprawić w kilku dniach ruinę która iest skutkiem błędów kilkoletnich. Powinni się przygotować na uprzykrzenie długiey

giey kuracyi, i skrupulatnie się trzymać przepisanych sobie co do sposobu życia reguł: ieżeli niekiedy zdadzą się one nikczemne, to dla tego że chorzy nie są w stanie poznania ich użyteczności; potrzeba aby sobie ustawicznie powtarzali: iż przykrość naysurowszey kuracyi iest daleko mnieysza od przykrości aż w nayleksżey chorobie znayduiącey się. Niech mi się godzi powiedzieć, że ieżeli widziemy choroby mogące się uleczyć, które przecież nieustępuią dla tego, że są źle leczone, tedy wielką także liczbę widziemy takich, które niepowolność chorego uczyniła nieuleczonemi, pomimo naylepszych ze strony lekarza zabiegów. *Hipokrat* domagał się, dla lepszego o skurku zapewnienia się, aby chory, lekarz, i służący, zarówno pełnili swoie obowiązki, gdyby ta iednomyślność nie tak rzadka była, szczęśliwe powodzenia byłyby częstsze. *Niech chory mówi* Areteusz; *nie traci serca, i niech się spiknie z lekarzem przeciw chorobie.* (1) Widziałem nayupornieysze choroby tey ustępuiące zgodzie, i bardzo świeże postrzeżenia okazały mi, że same nawet nayziadliwsze ognia piekielnego, czyli

---

(1) *De diut. morb. l. 1. proem. p. 27.*

raka choroby, ulegały kuracyi urządzoney podobno z iakąś roſtropnością, lecz nadewſzyſtko wykonaney z powolnością, i dokładnością, którą pomyślne ſkutki uwielbiaią.





CZĘSC IV.

CHOROBY PODOBNE

ROZDZIAŁ I.

Pollucye czyli Zmazania nocne.

Okazałem niebeśpieczeńſtwa zbyt obfitego wypróżnienia naſienia przez zbytki wſzeteczne i ſamogwałty, i powiedziałem na początku tego dzieła, że ſię także traci przez zmazania nocne (*pollutio*) w ſnach lubieżnych, i przez owo wyciekanie znane pod imieniem gonorry: krótko przetrząſnę te dwie choroby.

Takie ſą prawidła ſtanowiące związek między duſzą i ciałem, że w ten czas nawet, gdy zmyſły ſą ſnem ſkrępowane, ona ſię przecież bawi wyobrażeniami, które iey w dzień przeſłały.

Res, quæ in vita uſurpant, homines, cogitant, curant, vident,
Quæque aiunt vigilantes agitantque, ea ſi cui in ſomno accidunt.
Minus mirum eſt. *Acc.*

Drugie prawidło tego ziednoczenia ieſt, że nieprzerywaiąc tego ſkrępowania innych zmyſłów, albo dla uniknienia wſzelkiey ſłów oboiętności, niewracaiąc im czułości na działa, nie rzeczy zewnętrznych, duſza może we śnie dać pochop poruſzeniom potrzebnych do wykonania żądz, które iey wyobrażenia, któremi ſię zabawia, podniecaią. Zaprzątniona wyobrażeniami ściągaiącemi ſię do roſkoſzy lubieżnych, wśrzod ſnów wſzetecznych, wizerunki, które ſobie wyſtawia, wzbudzaią w członkach rodzaynych też ſame poruſzenia, któreby były wzbudziły na iawie, i uczynek dokonywa ſię fizycznie ieżeli ieſt dokonany w wyobrażeniu: wiemy co ſię przytrafiło Horacemu na iednym noclegu w drodze do Brunduzyi.

Hic ego mendacem ſtultiſſimus uſque puellam
Ad mediam noctem expecto: ſomnus tamen aufert
Intentum veneri: tum immundo ſomnia viſu,
Nocturnam veſtem maculant, ventremque ſupinum.

Te narzędzia, wzaiemnie pierwſze podrażnione nieoczucaią niekiedy tylko imaginacyą, i ſprawuią ſny, które ſię kończą iako poprzedzaiące. Te początki ſłużą do wyłożenia rożnych gatunków zmazania.

Pierwſze ieſt to, ktòre pochodzi z iakieyś nadobfitości naſienia, a to ſię trafia ludziom wieku doyzrzałego, krwiſtym, mocnym i czyſtym. Ciepło pościeli rozrzedzaiąc ſoki, a ſok naſienny będąc ſpoſobnieyſzy do rozrzedzenia, niż inny iaki, dokucza mieſzkom, te pobudzaią imaginacyą, która ogołocona zawſze kiey pomocy okazuiącey fałſz, cała ſię za nim puſzcza: wyobrażenie obłapu prowadzi oſtatni ſkutek, wyrzucenie naſienia. W tym razie to wyprożnienie nie ieſt chorobą, ieſt to raczey przyiazne przeſilenie, ruch, ktory oſwobodza od ſoku którybby bardzo obſity i długo zatrzymany mógł ſzkodzić: i lu-

bo niektórzy niedaią wiary tylko temu, co widzieli, przeczyli temu, niemniey-ſzą przecież ieſt prawdą, iż ten likwor, może, przez ſwoię obfitość ſprowadzić różne choroby, cięgotki w członku wſty-dliwym (*priapismus*) albo wściekłości maciczney. (*furor uternus*)

Niech mi wolno będzie nieco wy-boczyć do tey ieſzcze ſporowi podpa-daiącey materyi: wſzak przedſięwzięciu memu nie ieſt nieprzyzwoita.

Galien dochował nam dzieiów iedne-go męſzczyzny i iedney niewiaſty, któ-rych zbyteczność naſienia poczyniła cho-remi, i którzy uleczeni byli odtąpieniem od powściągliwości, którą ſobie przy-rzekli, (1) owſzem on mniema że za-trzymanie tego ſoku może bardzo ſmu-tne ſprawić paroxyzmy. Widziałem w Montpelierze przykład we wſzyſtkim po-dobny owey niewieście, o którey ten wielki człowiek mówi. Pewna wdowa bardzo czerſtwa maiąca około lat czter-dzieſtu, która bardzo długo i częſto fi-zyczne czyniła doświadczenia miłości, których gdy przez lat kilka poprzeſta-ła, wpadała raz wraz w paroxyzmy ma-ciczne, tak gwałtowne, iż traciła zmy-

(1) *De locis affectis. l. 6. c. 5. Charter. t. 7. p.* 510.

ſły; żadne lekarſtwo nie mogło tem zapobiedz; i nie można ie było przerwać, tylko mocnym tarciem części rodzaynych, które w niey ſprawowało drżączkę targaiącą, za którą naſtępowało wyrzucenie likworu; i w tym ſamym momencie przychodziła do ſiebie. Wydano po pierwſzem odbyciu tego dzieła trzy poſtrzeżenia zupełnie podobne, iedno P. *Webera* lekarza w Waſerod w elektorſtwie Hannowerſkim, który ie włożył w zbior bardzo dobrych poſtrzeżeń, wydanych iedno po drugim, (1) drugie ſą P. *Betbeder* lekarza Burdegalſkiego i znayduią ſię w zbiorze, który wydrukował P. *Rychard* (2). Zgodnie

---

(1) *Chriſt* Weber *obſervationum medicarum faſciculus alter* Cellis 1765, obſerv. 20. kończy tak opiſanie choroby. *Abdominis tandem mira iſta contractio cogitationem mihi iniecebat, num neforſan partium genitalium frictio huic agrotæ eodem modo, ac viduæ Montpelienſi, de qua ex. Tiſsot mentionem fecit, in paroxiſmo conducat, & ecce . . Multo citius ac antea ad ſe redibat virgo, vividiorque erat. Totum autem cubiculum tam fœtido & hirrino replebatur odore, ut vix perferri poſſit, annusque frictionem in ægra exeriens de lecto decedere deberet.*

(2) *Recueil d'obſervations de Medicine des hopitaux militaires*, fait & redigè par M. Richard de Hauteſierck, t. 1. p. 282.

wſzyſtkie dowodzą, że lekarze niepowinni zupełnie ſpuſzczać z oka tey przyczyny chorob, ponieważ ſię niekiedy okazuie.

Zacutus Luſitanus opiſuie iedno poſtrzeżenie bardzo podobne. Pewna panienka była w paroxyzmie konwulſyi bardzo gwałtownych; bez tchu, bez czucia, bez przytomności, cała ſię trzęſła, oczy przewracała &c. wſzyſtkie inne lekarſtwa były niepożyteczne: kazałem iey przyłożyć plaſtr ſzczypiący, przeczyſzczenie białogłowſkie ściągaiący (*persacle*) który gdy tylko ſkutkować dokonał zaraz do ſiebie przyſzła. (1) *P. Hofman* także nam dochował wiadomości o iedney zakonnicy, którey nie można było wyprowadzić z paroxyzmu macicznego, tylko wzbudzaiąc w członkach iey toż ſamo wypróżnienie: a *Zacutus* w tem ſamym dziele, o którym dopiero wſpomniałem, mówi o dwóch męſzczyznach, którym wſtrzymanie ſię od roſkoſzy lubieżnych ſzkodziło: iednemu wzdął ſię brzuch około pępka, czemu żadne lekarſtwo poradzić nie mogło, żona wygoiła: drugi oſłabiony przez ſwoią w tym gatunku roſpuſtę, gdy ią nagle porzucił: w ſześć mieſięcy zaczął

(1) *Prax. admirand. l. 21. obſ.* 85.

cierpieć zawrót, a wnet i prawdziwy kaduk, który przypifywano zepfuciu żołądka: kurowano go więc żołądkowemi lekami, które pogorfzyły chorobę tak że umarł w gwałtownym paroxyzmie. Wfzyftko w trupie znaleziono w dobrym ftanie, wyiąwfzy mieszki nafienne i kanał przewodny, które były napełnione nafienem zielonym, i ziątrzone w kilku mieyfcach. (1)

Jeden lekarz czci godny dla fwoiey umieiętności i fędziwego wieku, który długo bawił przy woyfku Auftryackim we Włofzech, powiadał mi, iż uważał, że ci żołnierze którzy żon nie mieli, i żyli poczciwie, miewali często iuż to wielką chorobę, iuż ciegotkę w członku, iuż zmazania nocne: przypadki, które pochodziły z uzbierania fię obfitfzego nafienia, i podobno z tego, że to nafienie miało więcey oftrości w kraiu ciepłeyfzym i gdzie pokarmy fą foczyftfze czyli pofilnieyfze.

Mamy tegoż famego doktora, *Jacques* o którym namieniłem w drugiey części tego dzieła, propozycyą (2) którą *P. de la Mettrie* przetłomaczył (3) w któ-

---

(1) *Ibid obf.* 109. 110.

(2) *An ex negato veneris ufu morbi,* 1722.

(3) *Penelope, c.* 8. *des qualités néceffaires en Medicine.*

rey wiele przytacza chorób pochodzących z niedostatku roskoszy małżeńskich: i *P. de la Mettrie* o inney także wspomina *P. Reneaume o panieństwie klasztornym*, którey ten sam iest zamiar.

P. Zindel wydał w Bazylei dyssertacyą, w którą zebrał postrzeżenia rozrzucone chorób, których przyczyną była nienaruszona czystość; (1) i można tu umieścić, co mówi *P. de Sauvages* o niebeśpieczeństwach czystości dla kobiet, których ułożeniu wcale niesłuży; tym one są nędznieyszemi ofiarami upałów swoich, im ie troskliwiey pokrywać pragną, i podpadaią smutkowi, bezsenności, niesmakowi, ochudnieniu i zmazaniom. Przydaie iedno postrzeżenie, które wystawuie podobno przykład nayśurowszego doświadczenia, któremu temperament przymuszony kiedy podlegał: to iest iedney młodey panienki, która tleiąc własnym pożarem, a zachowuiąc swoię duszę czystą z męstwem niesłychanym, mazała się poniewolnie nawet w ten czas, gdy opłakiwała swoie nieszczęście u nóg spowiednika zgrzybiałego i nieprzyiemnego. (2)

(1) *Nicolaus Zindelius de morbis ex castitate nimia oriundis, Basileæ* 1745.

(2) *Nosolog medic. t. 4. p.* 344.

Młoda kobieta, za ftarego idąca męża, mówiła iedna nowozamężna do fwoiey przyiaciołki, lepieyby uczyniła, gdyby w przod kamień u fzyi uwiążawfzy fkoczyła w wodę.

Nakoniec, nic nie mowiąc o innych, *P. Gaubius* kładzie zbyteczną powściągliwość w reieftr przyczyn chorób. Rzadko fię trafia, mówi on, aby ściągnęła iaką niemoc, widziano to przecież w kilku męfzczyznach czerftwych, wiele formuiących nafienia, i w niektórych niewiaftach (1) wylicza potym te niemocy. Nie można więc przeczyć aby powściągliwość nie bywała przyczyną chorób; lecz można twierdzić że rzadko nią bywa, zwłafzcza w tym wieku, który fię zda bydź wiekiem flabości: i ofzukuią fię codziennie przypifuiąc bez różnicy tey przyczynie wfzyftkie choroby, które napaftuią białogłowy do zamęścia zdatne, i radząc im małżeńftwo za nayfkutecznieyfze lekarftwo, lekarftwo często nieprzyzwoite, i fzkodliwe, bo nie może znieść wad, które ściągnęły chorobę, a przydaie do dawnych te niebeśpieczeńftwa, które fą nieoddzielne od ciężarności i połogu ofób chorowitych. Powracam do zmazania.

---

(1) *Inftitutiones pathologicæ*. §. 563.

Pokazało się iż pierwszy gatunek pochodzący z nadobfitości nasienia, które wyrzuca, nie iest chorobą w sobie samym; lecz może się nią stać często powtarzany, i w ten czas nawet gdy nie masz nadobfitości szkodliwey. Jużem był postrzegł, że iedno wyprożnienie usposabia do drugiego następnego, taka to iest moc nałogu, który na tem zależy, że powtorzenie poruszeń, czyni ie łatwieyszemi, i że powstaią za naylekszą okazyą, postrzeżenie bardzo pożyteczne dla poznania ekonomii zwierzęcey, o którey *Galien* (1) a nadewszystko *P. Maty* (2) wiele rzeczy wybornych powiedzieli, którey przecież nikt dostatecz ie nietraktował; i stąd

(1) *Galenus libro de consuetudinibus Charter t. 6. p.* 541.

(2) *M. Maty dissertatio de consuetudinis efficacia in corpus humanum. Leid* 1740 *P. Puiati piękne także poczynił uwagi nad tą materyą w swoim dziele* de la diete des fievreux, *p.* 57. *&c. Metafizycy którzy się lepiey w tey mierze tłomaczyli, są: Lokiusz Essay &c. l. 2. c.* 32. *P. de Condilac, Traité des animaux p. 2. c.* 2. *&* 9. *i Autor bezimienny o początkach Psychologii c.* 61. 62. 63. 64. *Znam iednego człowieka który przed dwudziestą lat obudzony w nocy hałasem pogorzelnym, statecznie się o tey samey godzinie każdey nocy przebudzał.*

wypływa ta nieprzyzwoitość, że wypróżnienia staią się tego skutkami pomimo potrzeby, i w ten czas nawet gdy iey nie masz. Wtedy bardzo są niebeśpiecznemi, i trzeba się obawiać wypróżnienia zbytecznego innym sprowadzonego sposobem. *Satyrus* nazwany *Gragropilex* mieszkaiący w Tasie miewał od roku wieku swego dwudziestego piątego częste zmazania nocne, niekiedy nasienie wyciekało i w dzień. Umarł z wyniszczenia w trzydziestym roku. (1).

P. Zimmerman powiadał mi o iednym człowieku bardzo rozumnym, którego zmazania przyprawiły o utratę wszelkiey dzielności iego rozumu, i którego ciało było właśnie w stanie opisanym od *Boerhawa*. Widzieliśmy wzwyż opisane nieszczęścia które *P. Hofman* spostrzegał po zmazaniu się. Przypadki naypospolitsze, gdy ieszcze złe nie bardzo wzrosło, są: ciągła niemoc znacznieysza z rana, i przenikaiące w nerwach bole. Proszono mnie o radę przed kilką miesiącami dla iednego winiarza pięćdziesiąt lat maiącego, bardzo pierwey mocnego, którego zmazania bardzo częste we trzy lub cztery miesiące tak osłabiły, iż nie mógł kilku go-

(1) *Epidem. l.* 6. *f.* 8. *n.* 52. *Foes* 1201.

dzin na dzień pracować, często bole w nerkach nic mu robić niedopuszczały, i w łóżku go trzymały, i codzień bardziey suszyły. Dałem mu niektóre rady, o których wykonaniu i skuteczności nic niedowiedziałem się.

Znałem iednego człowieka, który był głuchy przez kilka niedziel po długim a zaniedbanym katarze, i który gdy się w nocy zmazał, nazaiutrz daleko był głuchszy i mizernieyszy; drugiego zaś, z wielu przyczyn choruiącego który po zmazaniu przebudza się w tak strasznym z sił spadnieniu, i zdrętwiałości, iż leży iako paralityk przez godzinę, a bardzo mdły, więcey niż przez dwadzieścia cztery.

Można umieścić w tey pierwszey klassie zmazania tych, którzy przyzwyczaiwszy się do częstego wypuszczania nasienia, nagle go poprzestaią. Takie były owey kobiety, o którey powiada *Galien:* od nieiakiego czasu będąc wdową zatrzymanie nasienia wpędziło ią w choroby żywota; cierpiała we śnie drzenie w nogach, w biodrach i rękach targaiące złączone z obfitym wylewem likworu gęstego, przy takim uczuciu iakiego pod mężem doświadczała. (1) Jedna ta-

(1) *De semine l. 2. c. 1. Charter, t. 3. p. 213.*

necznica była przypadkiem raniona bliſko lewey pierſi bardzo lekko: cyrulik przepiſał iey ſpoſób życia bardzo ſurowy, i zakazał roſkoſzy, których bardzo częſto używała. Trzeciey nocy tego powściagnienia ſię, któremu ſię poddała zaniedbawſzy nakazaney w iedzeniu i piciu oſtrożności, miała pollucyą, która kilka razy powracsiąc nocy naſtępuiących nędziła ią oczywiście, i niezmiernych w nerkach bolów przyczyną była. Rana przeſtała ſię goić luboby od razu zagoiła ſię, gdyby była chora ſię ſzanowała w potrawach. Cyrulik ſtały w ſwoim zakazie puścił iey krew, i dał na purgans. Sprzykrzywſzy ona ſobie i bardzo z ſił ſpadłſzy, porzuciła lekarſtwa do ſwego wrociła ſię rzemiosła, a zaraz i ſłabość i bole rozeſzły ſię.

Lecz wnosić ſtąd nikt niepowinien, że niepożyteczne ſą przepiſy naywiękſzych w cyrulictwie ludzi, którzy zapewnieni innemi poſtrzeżeniami, zakazuią ſurowo nałożnictwa ranionym, nie maſz cyrulika, któryby niedoświadczył iak im ieſt ſzkodliwe. Jeden tylko przytoczę przykład, w którym ſamogwałt był przyczyną śmierci, czego nam *G. Fabrice de Hilden* zoſtawił opiſanie. *Coſme Slotan* uciął rękę iednemu młodziencowi, ktory ią był ſobie zgruchotał; po-

nieważ znał go bydź bardzo gorącym, zakazał mu surowo wszelkiey społeczności z żoną, którą także przestrzegł o niebeśpieczeństwie. Gdy wszystkie słabości ustąpiły okoliczności, i rana pięknie się goić poczęła, chory rospalony ogniem, którego żona gasić niechciała, bez iey pomocy pozbył się nasienia, po czem wtąż nastąpiła gorączka, mania, konwulsye, i inne gwałtowne paroxyzmy, w których umarł we cztery dni. (1)

Widziałem iednego nowożeńca, który nieuważnie skoczywszy z karyolki, upadł na bok: koło tylne przeiechało mu nogę między kostką i piętą; nie było ani złamania, ani wywinienia, lecz tylko mocne stłuczenie; po pięciu dniach znayduiąc się w dobrym stanie, tak się sprawował iak, gdyby żadnego nie miał przypadku. We dwie godziny potem noga spuchła, z bólem niesłychanym, i tęgą gorączką, która trwała godzin trzydzieści. Wróćmy się do swego.

Com powiedział na początku tego Rozdziału o związku między snami, i wyobrażeniami, którémi się dusza zabawiała przez dzień, służy do wyłożenia

(1) *Obsservat. Chirurg. cent.* 1. *obs.* 22.

nia dla czego ſamogwałtcy tak ſą podlegli zmazaniom nocnym, ich duſza przez cały dzień zabawna wyobrażeniami wſzetecznemi, wyſtawuie ſobie w nocy te ſame wizerunki, a za marzeniami lubieżnemi, idzie wypróżnienie, które ba dzo prędko naſtępuie, kiedy naczynia znaczniey iuż nabyły na naymnieyſze podrażnienie czułości.

Potrzebna więc rzecz ieſt zapobiegać zawczaſu złemu nałogowi, i iakażkolwiek będzie pierwſza pollucyi przyczyna, nie dać im ſię zaſtarzeć. Gdy długo bardzo trwały, ciężko ie uleczyć. *Nie maſz wcale choroby,* (*mówi P. Hofman*) *któraby okrutniey dręczyła chorych, i więcey zadawała trudności lekarzom, iako zmazania nocne, które długo trwały, i które przeſzły w nałog, zwłaſzcza gdy codzień ſię przytrafiaią. Naylepſze lekarſtwa prawie zawſze ſą niepożyteczne, a często więcey czynią złego niż dobrego.* (1)

Wſzyſcy lekarze, o tey piſzącey chorobie, iey uleczenie mienią bydź bardzo trudnym, i wſzyſcy, którym ſię traſiło leczyć ią ſami tego doświadczyli, ani ſię temu dziwić potrzeba. Byleby

---

(1) *Conſ.* 102.

nie można było albo przywrócić narzędziom ich mocy, i umnieyszyć łaskotliwości, w czasie między dwiema pollucyami, co iest niepodobna, albo odrazić, zabronić powrotu wyobrażeniom lubieżnym, co nie iest łatwiey: trzeba bydź pewnym, że zmazanie powròci, i że zepsucie prawie wszystko to, czego mogła dokazać mała cząsteczka lekarstw użytych od ostatniego; nie można więc zyskać od iednego aż do drugiego zmazania się, tylko nieskończenie mały skutek, a wiele bardzo lekòw nazgromadzać, aby się doczekać znaczniey szego.

Celius Aurelianus zebrał wszystko cokolwiek naylepszego dawni lekarze o tey kuracyi powiedzieli. Chce on 1*mo*. Aby chory wystrzegał się ile można wszelkiego wyobrażenia wszetecznego. 2*do*. Aby sypiał na łożku twardym i chłodzącym: aby przykładał na nerki cienką blaszkę ołowianą; aby przykładał na wszystkie części, które są siedliskiem choroby gębki maczane w wodzie, w occie, albo też rzeczy chłodzące, iako to kwiecie drzewa granatowego (*balustrum*) ostro streczynę (*acacia*) porost (*hypocistis*) pyllium. 3*tio*. Aby używał pokarmów i napoiów chłodzących i tężących. Radzi mu 4*to*. lekarstwa wzmacniaiące 5*to*. Kąpiele zimne.

6to. Aby nigdy nie leżał wznak tylko na bok, albo na brzuchu, Ta rada ieſt pełna dobrych rzeczy: lecz obaczmy iaśniey czego tu naybardziey potrzeba. Oto umnieyſzyć wielości naſienia, i zapobieżeć ſnom.

Wybor pokarmów i napoiów i powſzechne w życiu umiarkowanie, ſą daleko ſkutecznieyſze niżeli lekarſtwa. Potrawy nayprzyzwoitſze ſą z roślin, legumin, i owoców. Z pomiędzy mięśnych te, które naymniey maią iſtoty. Z iednego i drugiego gatunku trzeba wybierać te, które nie maią oſtrości. Widziało ſię wyżey iako takie umiarkowanie dopomaga do ſpokoynego ſnu, nie można go więc zbyt zalecać oſobom podległym zmazaniom nocnym, którym ta ſpokoyność ieſt bardzo potrzebna. Powinny nadewſzyſtko wyrzeć ſię wieczerzy, albo przynaymniey wieczerzać bardzo lekko; ta iedna przezorność więcey ſię przyłoży do uleczenia, niż wſzyſtkie liki.

Widziałem, iuż temu lat kilkanaście iednego młodzieńca, który ſię prawie co noc mazał, i kilka razy duſzenie nocne cierpiał. Jeden cyrulik brody tylko golić umieiący, poradził mu aby piiał kładąc ſię ſpać po kilka ſzklanek wody ciepłey, które nie umnieyſzawſzy zma-

zań, pomnożyły ostatnią chorobę: dwoie złego się złączyło, i co noc powracało, marą duszącą była iedna kobieta, która razem była przyczyną zmazania. Osłabiony tą podwoyną chorobą, i bezsennością, bardzo był bliski wyniszczenia. Przepisałem mu aby nie iadł na wieczerzą, tylko kawałek chleba i kilka owoców surowych, aby wieczerzał zawczasu, i pił wchodząc do łóżka co dzień po szklance wody świeżey z piętnastą kroplami anodynu mineralnego, *Hofmana*. Nie bawnie sen spokoyny powrócił; obiedwie choroby całe rozeszły się, i w krótce swoie odzyskał siły.

Mięsiwa niestrawne, mięsiwa kopcone, zwłaszcza na noc, są prawdziwą w tey chorobie trucizną; i powtarzaiąc mòwię: że ieżeli się na wieczor mało i bez mięsa iadać nie będzie, wszystkie inne lekarstwa na nic się nie przydadzą. Wino, likwory, kawa z wielu miar są szkodliwe. Naylepszym napoiem iest woda czysta w ktòrey każdey butelce można z pożytkiem rospuścić ćwierć łota salitry. Widziałem z tym wszystkim chorego, któremu salitra szkodziła, częstsze sprowadzaiąc zmazania: przypisywałem ten skutek dwom przyczynom; pierwsza, iż miał żyły bardzo słabe, a w tym ułożeniu salitra działa iako drażniąca;

druga, że znacznie pomnażała urynę; pęcherz prędzey śię napełniał w nocy, a wiemy zaś że natężenie pęcherza ieſt iedną z przyczyn zmazanie ſprawuiących.

Przykaz *Celiuſza* aby śię miękkiey wyſtrzegać pościeli, ieſt wielkiey wagi: nienależy w niey cierpieć pierza; ſłoma ieſt daleko lepſza od ſzerści; i zdarzyło mi śię widzieć niektórych chorych, którzy śię lepiey mieli przykrywaiąc materace ſkorą. Rada aby nie ſpać na wznak ieſt równie potrzebna; to położenie ſzkodzi, przykładaiąc śię do nieſtateczności ſnu, i zagrzewaiąc bardziey narzędzia rodzayne. Nakoniec ponieważ nałóg wiele tu wpływa, a ieſt pożyteczno wykorzenić go, naſtępuiące poſtrzeżenie może podać środek do dokazania tego. Mam ie zaś od iednego włocha bardzo zacnego ze ſwoich cnot, i iednego z naywybornieyſzych ludzi, których mi śię widzieć zdarzyło. Radził mnie śię względem iedney choroby bardzo rożney: lecz nakoniec aby mię lepiey oświecił opisał mi wſzyſtkie zdrowia ſwego dzieie. Był nędzniony od częſtych pollucyi, które go do ſzczętu wyniſzczyły. Mocne więc uczynił w wieczor poſtanowienie przebudzenia śię pierwſzego zaraz momentu, gdy mu śię za-

cznie iakie roić wyobrażenie białogłowy, i długo się tą zabawiał myślą nim zasnął. Lekarstwo bardzo pomyślny wzięło skutek; wyobrażenie niebespieczeństwa i stateczna wola obudzenia się złączone ściśle w wilią z wyobrażeniem niewiasty, powracały w śrzod snu za powrotem ostatniey; obudził się w czasie, i ta ostrożność powtorzona przez kilka wieczorów uwolniła go od nałogu. (1)

Lecz niech te dwa przypadki bardzo niezabespieczaią, bo trafiaią się takie, przeciw którym naylepsze lekarstwa nic dokazac niemogą. Ten który *P. Hofman* opisuie (2) iest tego przykładem; i potrzeba przed zaczęciem kuracyi tę dać choremu radę, którą on dawał swoiemu: że bez długiego w zażywaniu lekarstw przetrwania żadnego skutku spodziewać się nie ma; albo raczey w takowym razie w którym przyzwoitych tylko pokarmów używanie iest istotne,

---

(1) *Widziałem niektórych młodych ludzi, którzy wiążąc sobie członek na noc, wskorali; drugim zaś ten przemysł był wcale niepożyteczny. Trzeba mieć wdzięczność P. Ziegler który wymyślił machinę, którey mi wzor od niego przysłany bardzo się zdał przyzwoity do swego przeznaczenia.*

(2) *Cas.* 102.

częstokroć przez samo i długie bardzo ich się trzymanie znaczną uczuć można poprawę. Jeżeli używa się lekarstw, te do tegoż samego co i potrawy służyć powinny. Przed nie dawnym czasem widziałem, iako puszczenie obfite krwi wszystko złe uśmierzyło. Proszki salitrzane, limonada, spiritusy kwaśne, migdałowe mleko, może bydź użyteczne.

P. Hofman użył dla samogwałtcy, który porzuciwszy swoy nierząd wpadł w zmazania proszku następuiącego.

℞. *C. C. pphice. ppati. osis sepiæ aa unc. S. succini cum instillat. olei tartar. per deliquiam ppat. dr. II. cascar. dr. I.* ktòrego brał co wieczór cwierć ł ta z wodą z wiśni czarnych; rano wody Selcerskie, i mleko; za napóy tyzannę z zandału, z korzeni chiny, cykoryi, wężownika (*scorzonera*) i cynamonu. Za pomocą tych lekarstw i przyzwoitego w życiu pomiarkowawania chory w kilku tygodniach uzdrowiony został. *P. Zimmerman* uleczył tym samym proszkiem *zmazania bardzo częste wielką sprawuiące niemoc, i przez lat kilka dręczące iednego młodzieńca dwudziesty pierwszy rok kończącego.* Nie łatwo iest wytłumaczyć iak to ten proszek iedynie kwas i ostrość uśmierzaiący, tyle czyni dobrego; lecz ia, i kanfory dobre widziałem skutki.

Kamfora Skutek

Inny gatunek zmazania się iest hipokondryków. Cyrkulacya u nich bardzo się wolno odprawuie, nadewszystko w żyłach podbrzusznych; a przez to samo części z których krew sprowadzaią, często zatykaią się: żyły suche łatwo ruch przeymuią; ich soki maią iakąś ostrość sposobną do drażnienia; ich sen bywa pospolicie zakłucony marzeniami; otoż tyle przyczyn zmazania; są mu więc bardzo podlegli. *Imaginacya, (mówi P. Boerhaaw) sprawuie często we śnie wyciekanie nasienia. Ludzie w ksiąžkach zatopieni, i na śledzionę choruiący, są temu podlegli przypadkowi, i wypływanie nasienia tak często bywa znaczne, iż wpadaią w suchoty.* Ta choroba tym iest dla nich szkodliwsza, iż się nigdy na żaden w tym gatunku niepuszczaią zbytek, aby niezmierney na zdrowiu nie czuli odmiany. *P. Fleming* dowcipnie to wyłożył.

Non veneri crebro licet unquam impune Itari.

Jeden tylko iest leczenia sposób, to iest na głowną nastawać chorobę. Zaczyna się od znoszenia zatkania, potem używa się kąpieli zimnych, i tey zbawienney kory, którą niech nam Bóg za-

chowywać raczy. I tu to iest prawdziwie mieysce dwom tym dzielnym lekarstwom, do których i marsa przydać można. Jeżeli wybor pokarmów iest potrzebny we wszystkich innych przypadkach, tedy w tym osobliwiey. Hipokondrycy pospolicie bardzo nie dobrze trawią; pokarmy nieprzetrawione są przyczyną odęcia i wiatrów, które tamuiąc cyrkulacyą, przysposabiaią ich do zmazania dwoiakim sposobem. 1*mo*. Przeszkadzaiąc powrotowi krwi do narzędziow rodzaynych. 2*do*. Kłocąc spokoyność snu, a przez to samo daiąc pochop marzeniu się. Otoż przyczyna, dla ktorey *Pitagoras* zakazował swoim uczniom pokarmów rozdymaiących które słusznie miał za szkodliwe tak czystości i władzom duszny m, iako i cielesnym. Procz dwóch przyczyn, ktorem na to dał, czybym się nie mogł odważyć na wspomnienie i trzeciey, ktorey się bardzo sprawiedliwie dorozuwiewać mogłem we dwóch chorych? to iest rozszerzanie się powietrza wypadaiącego z płynnych, w ciałach wydrążonych, co sprawowało wyprężenie członka wstydliwego i lubieżność. Nikomu nietayno, że wszystkie nasze soki maią w sobie powietrze, które przecież, poki soki są doskonale zdrowe. iest iakoby uwięzione i ze wsze-

kiey ogołocone ſprężyſtości. Wielcy Fizycy trzymali, że dwa ſą tylko ſpoſoby przywrocenia mu iey, pewny ſtopień ciepła znacznieyſzego niż w ciele iakim zwierzęcym poſtrzeżone bydź mogło, i zgnoienie. Lecz niezmierna liczba uważanych chorob ſprawionych przez powietrze tak rozſzerzone dowiodła, że pomimo tych dwóch przyczyn, inne trafiały ſię w płynnych odmiany, które podobnie ſkutkowały; a te odmiany częściey ſię okazuią w hipokondrykach: a tak nie ieſt rzecz dziwna, że części wydrążone ſą ſiedliſkiem tego wywiiania ſię, powietrze choroby ściągaiącego; nie maſz przeciwnie żadney części, któraby ſię zdała mniey temu podpadać; a że tego prędzey nieuważono, to raczey pochodziło z niedoſtatku wcześnieyſzych poſtrzegaczów niż poſtrzeżeń. Te okazuią konieczną potrzebę wyſtrzegania ſię pokarmów, które bardziey obciążone powietrzem, niżeli inne, trapią i tym które ſię odłącza w kiſzkach, i owym, które nioſą w krew. Wſzyſcy wiedzą, że piwo młode, które bardzo rozdyma, gwałtowne ſprawuie członka wyprężenie; i poſtrzegłem po oſtatnim tego dzieła odbiciu że *P. Thury* ieden z nayrozumnieyſzych i naydoświadczeńſzych we Francyi lekarzów, znał to z rozdęcia pochodne wyprężenie.

Można tu umieścić iako podobną temu ostatniemu gatunkowi zmazania się, i naybardziey melancholikow napastuiącą chorobę pewną, którąby nazwać można wściekłością rodzayną: różni się ona od ciegotki (*priapismus*) członka wstydliwego, i satyryasmu: odmaluię ią w postrzeżeniu, które wydałem w pierwszym odbiciu łacińskim tego dzieła, a opuściłem we francuskim. Człowiek pewny maiący lat piędziesiąt był nią naruszony od dwudziestą czterech, i w tym długim przeciągu nie mógł się obeyść przez dwadzieścia cztery godzin bez niewiasty, albo bez okropnego w niedostatku iey samogwałtu: pospolicie powtarzał ten uczynek kilkakrotnie przez dzień. Nasienie było ostre, niepłodne, i predko wychodzące. Żyły iego były aż nadto zmocowane, paroxyzmy melancholii i waporów bardzo gwałtowne, władze dusżne tępe, słuch mały, oczy zepsute: w okropnym bardzo umarł stanie. Nigdym ia mu nie radził lekarstw, wiele ich przecież zażywał; wiele nic mu nie uczyniło, wszystkie które były gorące szkodziły mu: sama *kwinkwina*, w winie moczona, którą mu przepisał *P. Albinus* nie co go poratowaia: a powaga tego wielkiego lekarza, iest nowym a ważnym zaświadczeniem zatym

lekarſtwem. Rowny prawie znayduiemy przypadek między naradzeniami *P. Hofmana*, lubieżność prawie nigdy nie uſtawała, ciało i duſza iednako były bez ſilne. (1)

ROZDZIAŁ II.

Gonorra proſta.

Gonorra, (*mowi Galien*) ktory nie znał tylko proſtą, ieſt to *cieczenie naſienia bez wyprężenia członka*. Wielu wſzyſtkich wiekow Piſarzow wſpomina o niey, i *Moyżeſz* z nich naydawnieyſzy. Znayduie ſię w poſtrzeżeniach *Hipokrata* przykład o iednym goralu, ktorego choroba zdawała ſię bydź ſchnieniem ſtarcow, ktoremu poniewolnie ciekła uryną i naſienie. (2) *P. Boerhaw* zdaie ſię przecież kłaść tę chorobę między rzeczami nie pewnemi. *Czytamy* mowi on, w niektorych kſiążkach lekarſkich, *że naſienie wyciekało nie kiedy tak, iż tego nie czuto. Lecz ta choroba muſi bydź bardzo rzadka, i nie rozumiałbym, aby naſienie mia-*

(1) *Conſult. cent.* 2. & 3. *oper. t.* 3. *p.* 214.
(2) *Epid. l.* 6. *ſ.* 3. *Nro.* 13. *Foes* 1173.

to kiedy płynąć bez iakiegoś łechtania, chyba że to nie było prawdziwe nasienie odłączone w iądrach, i zebrane w mieszki nasienne; lubom widział wypływaiący z przyległych iądrom gruczołków (prostatæ) likwor. (1) Powaga iego iest bez wątpienia wielkiey wagi; lecz procz tego że *P. Boerhaw* nic pewnego niestanowi, ma ieszcze przeciw sobie wszystkich doktorów, i aby z własney iego zasiągnąć przykładu szkoły. *P. Gaubius* przypuszcza wyprożnienie nasienia bez uczucia. Moie własne postrzeżenia nie daią mi wątpić o rzeczywistości iedney, i drugiey choroby. Widziałem ludzi, którym po gonorrze zaraźliwey, po zbytkach wszetecznych, albo samogwałtach, ciekło nieustannie z członka, co ich przecie nie uczyniło niezdolnemi, do wyprężenia, albo wysiknienia: skarżyli się owszem, że iedno wysiknienie bardziey ich osłabiało, niż kilkodniowe wyciekanie, dowod oczywisty, że sok dwóch tych wypróżnienia rodzaiow nie był ieden, i że ten który wypływa przez gonorrę pochodził z gruczołków, i z innych iakich gruzeł, które otaczaią kanał urynny, z mieszkow znayduiących się wzdłuż iego, albo nakoniec z naczyn

---

(1) *Ibid. la Mettrie, t. 7. p. 214.*

parownych rozſzerzonych. Widziałem innych, których cieczenie podobne do pierwſzych bardziey osłabiało, i czyniło ich niezdolnemi do lubieżney świerzbiączki, do naprężenia, a tym ſamym do wyſikania, lubo iądra nie zdawały ſię niezdatnemi do ſwoich powinności. Mam za rzecz okazaną, że w tych tu oſtatnich prawdziwe wyciekało naſienie bez uczucia. I kto ſię zna na ułożeniu narzędziów rodzaynych, przeświadczony łatwo zoſtanie, iż pierwſzą choroba daleko częſtſza bydź powinna niż druga, lecz też i o tey bytności wątpić nie będzie. Autorowie dokładni nazwali prawdziwą gonorrę tę, w którey materya wypływaiąca ieſt prawdziwe naſienie, a inną *gonorrą nieprawą* albo *katarową P. Morgagni* którego zdanie ieſt tak wielkiey wagi, przypuſzcza wyciekanie iednego i drugiego ſoku, i zda mi ſię, że mu ſię przeciwić w tey mierze nie należy. (1)

Niebeśpieczeńſtwa tego wyciekania ſą bardzo znaczne; widzieliśmy na początku obraz ich od *Areteuſza* odmalowany. *Jakże* mówi na tym ſamym mieyſcu, *nie bydź ſłabym, gdy to co ieſt ſiłą żywotną, ginie uſtawicznie. Samo na-*

(1) *De ſedib. & ans. morbor. epiſt.* 44. §. 16.

ſienie całą człowieka ſkłada moc. *Cels* który żył przed *Arteuſzem* wyraźnie mówi, iż wyciekanie naſienia bez uczucia lubieżnego wiedzie do wyniſzczenia. (1) *Jan* ſyn *Zacharyaſza* bardziey znany pod imieniem *Aktuaryuſza* w dziele, napiſał dla Poſła Tureckiego, do połnocnych państw z Konſtantynopola wyſłanego myśli, iako i inni odemnie wzmiankowani Autorowie. *Jeżeli wyciekanie bez wyprężenia i czucia trwa przez czas nieiaki, ſprawuie koniecznie wyniſzczenie i śmierć, ponieważ cząſtka nayiſtotnieyſza ſoków, i duchy żywotne roſpraſzaią ſię.* (2)

Autorowie nayświeżſi myślą iako i ſtarodawni. *Całe ciało chudnie* mówi *Sennert, a nadewſzyſtko grzbiet, chorzy ſłabieią, ſchną, bledną: kawęczą cierpią bole w nerkach, oczy im zapadaią.* (3) *P. Boerhaw* kładzie tę gonorrę miedzy przyczyny paralizu: i poſtrzeżemy że w tym mieyſcu utrzymuie gonorrę naſienia rzetelnego. „ Paraliż, mówi on, „ który pochodzi z gonorry, ieſt nieu-„ leczony, ponieważ ciało ieſt wyni-

---

(1) *De medicina l. 4. c. 21.*
(2) *Medicus, ſive de methodo medendi l. 1. c. 22.*
(3) *Praxis medica l. 3. part. 9. ſect. 2. c. 4.*

„ fzczone. „ (1) Znayduiemy w wyborney dyſſertacyi *P. Koempfa* poſtrzeżenia bardzo wielkiey wagi. (2)

Ta choroba może zawiſnąć od wielu przyczyn dalekich. Przyczyna naybliżſza ſkłada ſię prawie zawſze z zepſucia ſoków wyciekaiących, które ſą bardzo rzadkie i oſtre, i z wielkiego rozwolnienia naczyń: zepſucie ſoków oznacza niedoſtatek wyrobienia, który zawiſł od powſzechnego osłabienia, które potrzebuie lekarſtw tężących, których także domaga ſię osłabienie narzędziów okoliczności zachodzące, okazuią, co z dwoyga wybierać trzeba będzie. Nie ieſt rzeczą moią wchodzić tu we wſzyſtkie ſzczególności, o których wiele dobrych rzeczy znayduie ſię w innych autorach, a mianowicie u *Sennerta* autora naylepſzego, a razem naykrótſzego o lekarſtwie

(1) *De morbis nervor. p.* 717. *To dzieło zebrane z iego lekcyi od* 1730 *aż do* 1735, *poźnieyſze przez to ſamo kilką latami od lekcyi zebranych przez* P. Hallera *okazuie, że* P. Boerhaw *odmienił zdanie ſwoie o gonorrze prawdziwie naſienney, i wiemy że ten wielki człowiek, był zawſze gotow odwołać ſwoie dawne rozumienie, aby nowe przybrał, iak tylko o iego prawdzie był przekonany.*

(2) *G. L. Koempf de morbis ex atrophiv. Baſil.* 1756.

ſtwie dzieła. Też ſame lekarſtwa przepiſane na inne ſkutki zmazania, ſłużą także i na ten, kąpiele zimne, *kwinkwina*, mars, i inne wzmacniaiące. (1) *P. Boerhaw* powiada że wątrobne zioła bardzo dobre ſprawuią ſkutki (*egregios ſane præſtat uſus*) w gonorrze zaſtarzałey która zawiſła od rozwolnienia narzędziow. (2) Niekiedy dla zapobieżenia ſkłonnościom, które nałóg nadaie humorom ſpływania łatwego do iedney iakiey części, można zacząć od niektórych laxanſow: wielcy nawet niektórzy lekarze przypiſywali im ſkuteczność prawie ſzczególną przeciwko tey chorobie: doświadczenie zaś więcey niż rozumowanie przeświadczyło mię o przeciwnych ſkutkach. I ci którzy zechcą czytać wſpomnionych wyżey odemuie autorow, zo-

(1) *Rozumiem przecież żem powinien przeſtrzedz iż lubo wzmacniaiące ſą naypowſzechnieyſzym w tym razie lekarſtwem, to iednak nie bez wyimku: widziałem bowiem choroby bardzo zaſtarzałe, których długo trwałość zawiſła była od uſtawicznego a lekkiego zapalenia, w którym te narzędzia znaydowały ſię: y uleczyłem chorego lekarſtwami rozpuſzczaiącemi, miękkiemi, rodzaiem kuracyi, której pomyślnie używałem w chorobach kanału urynnego nayokropnieyſzych i nayuporczywſzych.*

(2) *Hiſtoria plantarum, &c. p.* 51.

baczą iż nigdy nieprzepisywali purgansow.

Aktuaryusz przepisuie *rzeczy które wzmacniaią nie rozpalaiąc.* (1)

Areteusz który chce aby bez przestanku leczyć postrzegłszy niebeśpieczeństwo, którym ta choroba grozi, nie radzi tylko lekarstwa wzmacniaiące, wstrzemięzliwość od roskoszy lubieżnych, i kąpiele zimne. (2)

Cels z którego dzieł ieden i drugi profitował, przepisuie tarcia, a nadewszystko kąpiele z wody *bardzo zimney* (*natatiquesque quam frigidissimæ*) chce on aby wszystko co się ie i piie, było zimne; aby się wystrzegać pokarmów sprawuiących surowość i wiatry, i pomnażaiących ostrość nasienia. *Fernel* przepisuie pokarmy wiele istoty maiące, łatwe do strawienia, i lambitywa pokrzepiaiące. (3)

Jeżeli obietnica *Langiusza*, który *śmiał się zaprzysięgać, że purganse i dyeta uzdrowi te chorobę*, była prawdziwa, tedy tylko w ten czas, kiedyby pochodziła ze złey strawy, ktòraby dała mieysce zatkaniom w podbrzuszu, i zepsuła

(1) *Ibid. l. 4. c.* 8.
(2) *P.* 131.
(3) *Oper. omn. p.* 544.

wszystkie soki, któremiby ieszcze stałe cząstki znacznie napuszczone nie były; i on nie miał względu tylko na ten przypadek, bo gdyby iuż części stałe znaczniey zarażone były, purganse koniecznieby zasilane bydź musiały od wzmacniaiących. Taką była gonorra, którą *Regis* postrzegł, i którą nam *Craaneri* wyszczególnił. *Pewny człowiek,* (mówi on) *flegmatyczny, używaiąc długo pokarmów rozwalniaiących, był nareszcie dręczony wyciekaniem iakiegoś soku wodnistego, surowego, lipkiego, wypływaiącego bez uczucia. Chudł on, oczy iego zapadały i co dzień bardziey z sił spadał. Regis zaczął od purgansu aby wyproźnił te soki flegmiste:* potem przepisał mu wzmacniaiące liki i pokarmy wysuszaiące; nakoniec gdyby to niedosyć było, radził aby okładał nogi *kaustyką* czyli lekarstwem wypalaiącym. (1) Lecz ten sposób purgowania nie może nigdy służyć, gdy ta choroba pochodzi ze zbytków wszetecznych, i gdy zawisła, iako mówi *Sennert, od słabości, którą mieszki nasienne zaciągneły przez tak częste odmiany iuż pełności, iuż czczości.*

---

(1) *Zobacz J. J. Mangeti. Bibliotheca medico-practica t. 2. p.* 625.

Wyłuszczenie niektórych przypadków da lepiey poznać prawdziwą kuracyą.

Timeusz opisuie ieden, który nigdzie lepiey iak tu umieszczony bydź nie może. *Jeden młodzieniec* (mówi on) *uczący się prawa, krwisty, mazał się ręcznie po dwa i po trzy na dzień, a niekiedy i częściey; wpadł w gonorrę złączoną z osłabieniem całego ciała. Miałem gonorrę za skutek rozwolnionych naczyń nasiennych, a słabość pochodziła z częstego wylewania nasienia, które rostrwoniło ciepło przyrodzone, nazbierało surowizny, obraziło suche żyły, przytępiło rozum, zemdliło całe ciało.* Przepisał mu wino wzmacniaiące, z lekarstwami ściągaiącemi i korzennemi, moczonemi w winie ciężkim czerwonym; opiat tegoż gatunku, i maść złożoną z oleiu rożanego, z mastyxu, z saletry, z żołtey glinki (*bolus armenicus*) z glinki pieczętowaney (*terra sigillata*) z kwiecia drzewa granatowego (*balaustrum*) i wosku białego. Chory był wyprowadzony za miesiąc z tey wstydliwey choroby; przestrzegłem go aby się powściągał na potym od tak bezecney rospusty, pamiętaiąc na pogrożkę naywyższego, który odsądza miękkich od królestwa Niebie-

ſkiego. (1) *Jeden z naylepſzych w Szwaycaryi lekarzów* oznaymuie mi to *P. Zimmerman* P. G. M. Wepfer *de Schaffouſe którego powaga wiele ważyć powinna, twierdzi, że uleczył uſtawiczne naſienia wyciekanie ſamogwałtem ſprawione, używaiąc tynktury marſowey Ludwika.* P. Weslin de Zurzach *potwierdził toż ſamo ſwoim właſnym doświadczeniem. Co ſię mnie tycze,* przydaie moy przyiaciel *nie widziałem tego tak dobrych ſkutków.*

P. Stehelin mówi o iednym człowieku uczonym, który był trapiony wyciekaniem naſienia pomimo wſzelkich myśli wſzetecznych, którego uzdrowił winem marſowym i *kwinkwiną.* Lekarſtwa, a między innemi wody Swalbachſkie, i polewanie wodą zimną członka wſtydliwego, i ſzwu między nim a ſtolcem, nie miały takiego ſkutku u iednego młodzieńca, którego ſamogwałt o tę przyprawił chorobę. Przydaie, iż ſławny w Mazecie lekarz *Bongars*, uzdrowił dwie oſoby choruiące na mieſzki naſienne, zadaiąc im trzy razy na dzień po ośm aż do dzieſięciu kropel *laudunu* rzadkiego Sydenhamſkiego w filizance wina Pontackiego, i każąc im pić dekokt z *ſaſa-*

---

(1) *Cor.* 1. *c.* 6.

pareli. P. Stehelin uważa, iż lubo *opium* ieſt przeciwne znakom choroby, było przecież użyte od Ettmullera *przeciw wytryſkaniu bardzo prędkiemu, które pochodzi z wielkiey naſienia tęgości*. Niech mi ſię godzi przydać, iż roztrząſaiąc uważnie radę tego ſławnego lekarza, i znoſząc gatunek choroby w pewnych przypadkach, ze ſkutkami *opium*, łatwo ſię pokazuie, że to lekarſtwo może bydź niekiedy użyteczne, lecz nie w tych okolicznościach, w których go radzi. Rozróżnia z wielką pilnością rozmaite gatunki wyciekania, naznacza przyczyny i kuracyą każdemu z oſobna gatunkowi; a przechodząc potym do wytryſkania które ſia początku wyprężania członka iuż ſię ſpełnia, *nimis citam eiaculationem*, daie tego dwie przyczyny. 1*mo*. Rozwolnienie mieſzków naſiennych 2*do*. Sok naſienny bardzo wrzący, bardzo tęgi, bardzo obſity, i w tym ci to razie przepiſuie *opium*. (1) Lecz iakim prawem? *opium*, którego dzielność lubieżna ieſt tak dobrze okazana, dzielność, którą ſam *Ettmuller* oznacza i w ſwoiey małey kſiążeczce o tem lekarſtwie, i w tem ſamem mieyſcu w któ-

(1) *Colleg. pract. ſpeciale. c, 2. t. 1. p.* 459.

rym go radzi, pomnoży tylko przyczynę choroby, a tem ſamem iey paroxyzmy gwałtownieyſzemi uczyni. W ten czas przeciwnie będzie użyteczne, gdy ſoki ſą ſurowe, rzadkie, wodniſte, a żyły oraz bardzo ruchawe. Wiemy że leczy te rozmaite okoliczności, że umnieyſza łaſkotliwości lubieżney, i że zatrzymuie wſzyſtkie wyprożnienia prócz parowania czyli tranſpiracyi. Lecz ieſzcze raz powtarzam, iż nie można go przepiſywać, tylko w przypadkach właściwych, pomimo ktòrych zaſzkodziłoby. *P. Fralles* w ſwoim wybornym dziele o tym lekarſtwie, opiſuie nam iedno poſtrzeżenie, i znayduiemy podobne, i gdzie indziey, które nas bardzo oſtrożnemi w tey mierze czynić powinny. Człowiek młody, (mòwi on,) ktòry od ſwoiey młodości ſkłonny był do mażania ſię, co go bardzo oſłabiło, nigdy nie zażył *opium*, bądź to dla uśmierzenia kaſzlu albo biegunki, bądź innym iakim końcem, aby nie miał w nocy, z wielką ſwoią ſzkodą ſnów lubieżnych z wylaniem naſienia. Pozwolcie mi iednę uczynić uwagę z rzeczy ſamey wziętą, to ieſt że błąd *Ettmullera* bardzo iaśnie dowodzi. 1*mo*. Jako teorya dokładna wiele wpływa w praktykę, która bez iey pomocy często błędną i

nieprzyzwoitą iest. *2do.* Jako człowiek iedną i drugą dobrze znaiący więcey daleko może niż ow, ktory na kilku tylko zasadza się postrzeżeniach, albo ktory się cały zatapia w bezczynney teoryi. *3tio.* Nakoniec: iako czytanie dobrych autorow praktycznych, nie umieiących tey teoryi, naszemu wiekowi właściwey może oszukać tych, ktorzy czytaiąc ich, nie wiedzą czemu wierzyć, i ktorzy nie znaią tych początkow, ktore im służyć powinny za probierski kamień do rozeznania w medycynie, co iest dobrą a falszywą monetą.

Zakończę dwiema moiemi postrzeżeniami, więcey byłoby nad potrzebę.

Pewny młodzieniec dwudziestoletni, ktory się był także nieszczęśliwie mazał, od dwoch miesięcy cierpiał wyciekanie flegmiste, i ustawiczne, iako też pollucye nocne raz wraz złączone z znacznym bardzo wyniszczeniem: częste i gwałtowne w żołądku miewał bole; na piersi bardzo utyskiwał, i pocił się łatwo; przepisałem mu *opiat* następuiący.

℞. *Condit. rasar. rubr. unc. III. condite anthos. cort. peruv. aa unc. I. mastices dr. II. cath. dr. I. olei. annam. gtt. III. sirup. cort. aur. q. s. f. electuar. sold.*

Zażywał go po ćwierci uncyi dwa razy na dzień, przy końcu trzeciego tygodnia znaydował się ze wszystkim w dobrym stanie; i nie wyciekało nie tylko po pollucyach nocnych, które daleko iuż były rzadsze: dalsze tegoż lekarstwa używanie w pietnastu dniach zupełne mu przywróciło zdrowie.

Dwóygu małżonkom, cudzoziemcom, których ia nigdy nie znałem, prawie iednego czasu przytrafiło się nasienia wyciekanie złączone z słabością, z bólami wzdłuż pacierza, czego przypisywać nie można było, tylko zbytkom małżeńskim: daleko zaś znacznieysze było cieczenie u męża. Różnych probowali lekarstw wcale nie pożytecznie, a między innemi pigułek merkuryalnych, które wyciekanie powiększyły: udali się więc do mnie. Przepisałem im kąpiele zimne, wino *kwinkwinowe*, stalowe i z róż czerwonych; regularnie zażywali lekarstwo; było to w lecie w 1758 deszcze ustawicznie niedopuszczały często kąpać się w rzecze; żona nie kąpała się nad dwa lub trzy, mąż dwanaście razy; po pięciu tygodniach kazali, mi oznaymić że się iuż dobrze mieli: rozkazałem aby nie przestawali kurować się, aż do zupełnego ozdrowienia, które w krótce nastąpiło.

Te szczęśliwe powodzenia nie mogą wcale służyć do ustanowienia powszechney i pomyślney przeznaki: choroba ta często iest uporna; a niekiedy nawet nie uleczona. Jeden tylko dam tego przykład, lecz przekonywaiący. Jeden z naywiększych dzisiay w Europie lekarzów, który ubogaca medycynę dziełami wybornemi, iuż od lat piętnastu iest strapiony gonorrą, którey cała iego sztuka i wszystkich innych lekarzów, których rady zasiągał wstrzymać nie mogła: ta smutna niedola niszczy go po trochu; i lękać się trzeba abyśmy go wprzód nie utracili, niż sobie życzemy, i kres wszystkim pospolity rzeczom zakłada.

Lecz na coż mi się więcey rozwodzić? starałem się nic nie opuścić, co by mogło otworzyć oczy młodzieży na okropną, którą sobie gotuią przepaść. Pokazałem śrzodki naysposobnieysze do uleczenia chorób, które zaciągnęła: kończę powtorzeniem tego com powiedział w przeciągu dzieła, aby ich żadne szczęśliwe kuracye niemamiły; naylepiey wykurowany nie odzyskuie swoiey pierwszey czerstwości, i nie utrzymuie miernego, które ma w zysku zdrowia, tylko przez wielkie go oszczędzania; liczba tych, którzy zostaią w stanie słabości, iest dziesięć razy większa

od liczby tych, którzy się wyleczaią, i niektóre przykłady ludzi, którzy albo bardzo tylko mało chorowali, albo których ułożenie mocnieysze łatwiey się dzwignąć może, niepowinny za powszechne bydź miane prawidło.

... Non bene ripæ creditur;
Ipse aries etiam nunc vellera siccat.

KONIEC.

